

U GROBU
PAŃSKIEGO s. 4

NAWRÓCONA
MODELKA s. 18

RZEŹBIARZ
WIATRU s. 36

MODLITWA
W PRAKTYCE s. 38

31.03.2024
nr 13 (959)
cena 5 zł
(w tym 8% VAT)
NR INDEKSU 205 109
ISSN 1734-9079
www.idziemy.pl

idziemy

Zmartwychwstanie rodzi nadzieję

s. 10



Podaruj dobro



KRS:
0000798644

fundacijadonbosco.org



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030 PROO





ks. Henryk Zieliński

Nowennowa Wielkanoc

Tegoroczna Wielkanoc rozpoczyna nowennę przed Wielkim Jubileuszem 2000 lat naszego zbawienia. Zwraca na to uwagę w specjalnym komunikacie nowy przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC.

Według tradycyjnej rachuby czasu, abstrahując od błędu popełnionego w obliczeniach przez Dionizego Małego w VI w., narodzenie Jezusa Chrystusa uznaje się za początek ery chrześcijańskiej – naszej ery. Dlatego rok 2000 był obchodzony z rozmachem jako czas Wielkiego Jubileuszu od wcielenia Syna Bożego. Niektórzy z nas pamiętają zapewne skalę tego przedsięwzięcia w Kościele i w świecie. Z woli św. Jana Pawła II, który realizując testament prymasa Polski bł. Stefana Wyszyńskiego o wprowadzeniu Kościoła w nowe tysiąclecie, pisał na tę okoliczność specjalne listy apostolskie, w Rzymie odbywały się wielkie celebracje i światowe spotkania. Kościół obficie udzielał odpustów pokutnikom. Świat zaś specjalnie na tę jedną noc budował drogie hotele na wyspach pacyficznych rozsianych wzdłuż globalnej linii zmiany daty, żeby krezusi mogli jako pierwsi przywitać w nich nowe tysiąclecie. Informatycy drżeli przed pluskwą milenijną, a redaktorzy kościelnych śpiewników aktualizowali słowa niektórych pieśni i piosenek, w których mowa była o dwudziestym wieku albo drugim tysiącleciu.

Bazując na wnioskach płynących z Ewangelii synoptycznych i na starożytnej tradycji, przyjmujemy, że Chrystus rozpoczął publiczną działalność, mając około trzydziestu lat, i prowadził ją przez jakieś trzy lata. Bez wdawania się w najnowsze ustalenia historyków i biblistów, umownie uznajemy rok 33 ery chrześcijańskiej za czas śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. W 2033 r. upłynie 2000 lat od tej daty. W Kościele powszechnym nie szczególnego się w tej sprawie jeszcze nie dzie-

je, pewnie ze względu na mocny akcent, jaki papież Franciszek kładzie na przygotowania do przypadającego w nadchodzącym roku jubileuszu 2025 lat od narodzenia Jezusa Chrystusa. To poniekąd zrozumiałe, bo dla ponad 87-letniego papieża perspektywa najbliższego roku jest pilniejsza i po ludzku bardziej

realna niż coś, co ma być za lat dziewięć. Niemniej, chociaż Franciszek obiecał, że nie zafunduje nam powtórki z bałaganu wywołanego rezygnacją z urzędu apostolskiego, to Kościół z natury musi mieć perspektywę dłuższą od tej, która wynika z jednego pontyfikatu.

Zarys specjalnego programu, nakreślony przez przewodniczącego KEP, wymaga jeszcze uszczegółowień. Miejmy nadzieję, że po czerwcowym zebraniu plenarnym KEP poznamy jego rozszerzoną wersję. Niemniej duchowo realizować go trzeba już od tegorocznego Triduum, a szczególnie od Wigilii Paschalnej, kiedy uroczyste odnowimy przyrzeczenia chrzcielne. Nie możemy sobie pozwolić, żeby obchody 2000-lecia naszego zbawienia były świętowane z mniejszym zaangażowaniem duchowym od tego, z jakim obchodziliśmy Wielki Jubileusz 2000 lat od narodzenia Chrystusa. Podobnie jak Wielkanoc jest w chrześcijańskim porządku świętowania ważniejsza od Bożego Narodzenia, tak Wielki Jubileusz 2000-lecia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa powinien być świętowany bardziej niż ten z przełomu tysiącleci. Tym bardziej że będzie to zarazem jubileusz ustanowienia kapłaństwa, Eucharystii, pokuty, chrztu, a w dalszej kolejności jubileusz Zesłania Ducha Świętego i ukonstytuowania Kościoła. Każdy z nas powinien się w tym kolejnym Wielkim Jubileuszu, jak w Passze Chrystusa, odnaleźć.

W świecie, który ze względu na groźbę globalnej wojny, kolejnej pandemii czy powszechnego zamętu staje się coraz bardziej niestabilny, a nasze losy w nim niepewne, proponuję i życzę, żebyśmy uchwycili się tej nadziei, którą daje Krzyż i Zmartwychwstanie Jezusa. Niech Ten, który pokonał grzech, śmierć i szatana, pomoże nam odnowić wiarę i pogłębiać paschalny charakter chrześcijaństwa przez najbliższe dziewięć lat.

henryk.zielinski@idziemy.com.pl

31.03.2024 **idziemy** w numerze:

ALLELUJA! CHRYSZTUS ŻYJE!



U Grobu Bożego s. 4

Noc wszechzeczy s. 9

Zmartwychwstanie rodzi nadzieję s. 10

Dlaczego Pascha? s. 12

Pełnia radości s. 32

JESTEŚMY ŚWIADKAMI

Co nas kosztuje? s. 8

Nawrócona modelka s. 18

Sztama z katechetą s. 20

Hołd dla Ireny s. 29

Vita communis s. 32

Powroty grzechów nieczystych s. 33



foto: ks. Waldemar Turek

Rzeźbiarz wiatru s. 36

Modlitwa w praktyce s. 38

SPRAWY CODZIENNE

Wiele z małego s. 30

Godzina do przodu s. 42

Ważne hormony s. 44

Pytanie o gotowanie s. 45

Ma być święto s. 46

Czytanie nie kończy się na papierze! Najnowsze wiadomości i opinie na stronie www.idziemy.pl.

E-wydanie tygodnika można zakupić na stronach: www.eprasa.pl, www.egazety.pl.



fot. arch. prywatne

woda. Stąd też trochę w tych miejscach zieleni i krzewów. Same zaś grobowce wykuwano w skale, wykorzystując podobne zagłębienia i nisze, które można było zaadaptować do tego celu. Grób Jezusa wykuty był w zboczu góry Gareb. Odpowiedzialnym za utrzymanie porządku w tamtym miejscu był właśnie ogrodnik.

Pogrzebanie „rebelianta”, o co Żydzi oskarżyli Jezusa, wśród innych grobów, na co są dowody archeologiczne, na wiernych mogło ściągać nieczystość, a na pogrzebanych tam sprawiedliwych – hańbę. Jak to możliwe, że nie protestowali?

Rzeczywiście, choć wchodząc dziś do bazyliki Grobu Pańskiego, trudno to sobie wyobrazić, grób Chrystusa znajdował się w niewielkiej odległości

dla kilku osób – pieczary z kilkoma wnękami, do których sukcesywnie dokładano zwłoki, z zachowaniem rytuału ablucji po zaciągnięciu na siebie nieczystości.

Grobowiec Józefa z Arymatei zwieńczony był łukiem wykutym w skale, znajdującym się nad półką skalną, na której leżało ciało zmarłego. Przeznaczony był dla jednej osoby, co świadczyło o zamożności tego członka Sanhedrynu. Opis pochówku Jezusa także odpowiada opisom pochówków bogatych osób.

Po tym, jak Józef z Arymatei dostał od zgodę na wydanie ciała Jezusa, zdjął je z krzyża, zabalsamował i zawiązał w zakupione przez siebie płótno, złożył w grobie i zatoczył przed niego kamień. Możliwe, że zrobił to wszystko sam?

U Grobu Pańskiego

Z o. prof. **Narcyzem Klimasem** OFM z Kustodii Ziemi Świętej, autorem książki o autentyczności Grobu Bożego w Jerozolimie, rozmawia Monika Odrobińska

Dlaczego Maria Magdalena pomyliła Zmartwychwstałego akurat z ogrodnikiem?

Jan Ewangelista relacjonuje, że „na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo” (J 19, 41-42). Prawo żydowskie zabraniało grzebania zmarłych w pobliżu zamieszkania ze względu na ryzyko zaciągnięcia nieczystości. Także prawo rzymskie tamtych czasów nakazywało pochówek w odległości nie mniejszej niż 50 m od domu lub murów miasta. Zakazane było grzebanie od strony zachodniej, bo z niej wiały wiatry w kierunku miasta; od południa z kolei była dolina Gehenny, gdzie składano ofiary Molochowi. Najpewniej ciało Jezusa złożono na Golgocie, niedaleko miejsca Jego ukrzyżowania.

Miejsce nazwane zostało szumnie ogrodem, nie było jednak ogrodem w naszym rozumieniu. Skala wapienna, składająca się na Golgotę, nie nadawała się na budulec, ale sprzyjała powstawaniu wnęk i zagłębień, w których zbierała się

od miejsca Jego ukrzyżowania. Rzymianie lubili pokazywać ukaranym rebeliantów ku przestrodze, dlatego w przypadku m.in. Jezusa wybrali wzgórze widoczne z drogi, by przechodnie mogli żyć skazańców. Zbliżał się szabat, a zgodnie z prawem żydowskim ciało zmarłego musiało być pochowane przed zachodem słońca. Mieli na to dwie godziny, dlatego przystali na propozycję Józefa z Arymatei,

który odstąpił Jezusowi swój grób. Faktycznie, w okolicy były już inne grobowce, ale nie wiadomo czyje.

Sformułowanie o „nowym grobie, w którym nikt jeszcze nie był grzebanym”, sugeruje, że zdarzały się groby wieloosobowe. Czy taki był też grób, który przygotował dla siebie Józef z Arymatei?

Grobowiec wykuwany był w skale, w której już znajdowała się jakaś nisza. Składał się z przedsionka i komory pogrzebowej – mniejszej lub większej. Pod jego fasadą ryto rynnę, po której można było toczyć kamień zamykający gróty. Zdarzały się grobowce przeznaczone

Pismo Święte wymienia Józefa z Arymatei i Nikodema – drugiego ukrytego ucznia Pana Jezusa. Ale z pewnością pomagali im też inni uczniowie Jezusa, którzy nie musieli bać się konsekwencji, bo ich działanie było legalne. Przy balsamowaniu ciała pewnie pomagały kobiety, które stały pod krzyżem.

A co się działo z grobem Jezusa potem?

Już pierwsi chrześcijanie nawiedzali go jako miejsce święte, chcieli też być w jego pobliżu grzebani, o czym świadczą ślady grobowców odkryte pod posadzką bazyliki. Dlatego też w 135 r. cesarz Hadrian kazał tam zbudować świątynię ku czci Jowisza. Miało to przykryć dowody męki Jezusa, a chrześcijan odwieść od modlenia się w tym miejscu. Skutek był odwrotny. Pamięć o miejscu pochówku Jezusa skłoniła Konstantyna do postawienia tam bazyliki. Pielgrzymki do Grobu Bożego trwały nieprzerwanie, nawet w czasach prześladowań muzułmańskich od VIII do X w. W czasie obecnej wojny przez kilka miesięcy tych grup nie było. Dopiero w ostatnim czasie zaczęły się pojawiać małe grupki pielgrzymów, m.in. z Polski.



Krzysztof Ziemięć

Tu, teraz i do końca

Wielkanoc to zwycięstwo życia nad śmiercią, dlatego dziś kilka słów właśnie o tym. Od kilku tygodni w koalicji rządzącej trwa spór dotyczący kwestii aborcji. Przedstawiciele Lewicy zarzucają marszałkowi sejmu, że do tej pory parlament nie rozpatrzył dwóch projektów ustaw, które to ugrupowanie złożyło na początku kadencji: w sprawie legalnej aborcji do dwunastego tygodnia oraz w sprawie dekryminalizacji aborcji. Szymon Hołownia zapowiedział, że chce, aby wszystkie projekty dotyczące aborcji były rozpatrywane na jednym posiedzeniu sejmu, i że nastąpi to dopiero po pierwszej turze wyborów samorządowych, która przypada 7 kwietnia. Projekty mają być rozpatrzone 11 kwietnia. Zezłościło to czołowych polityków Lewicy i w jakimś stopniu także Platformy Obywatelskiej. A także, w najmniejszym – PSL. Ale najaktywniejsi w protestach są aktywiści. Oto kilka dni temu posiedzenie jednej z sejmowych komisji, która rozpatrywała projekt za życiem, zakłócił jeden z posłów, zarzucając, że na posiedzeniu tym... nie

ma nikogo z ruchów proaborcyjnych! Nie minęło kilka godzin, a na jednym z portali ukazał się tekst łączący tych, którzy sprzeciwiają się aborcji – z Kreml! Kreml miał nawet w tym celu zawią-

zać konserwatywną międzynarodówkę...

Nie wiem, ile jeszcze kuriozalnych historii mających zohydzić tych, którzy nie poddają

Ile razy jeszcze usłyszymy, że trzeba wyjść ze średniowiecza i doszłusować do nowoczesnego świata?

się współczesnej poprawności politycznej, wydzie na światło dzienne do czasu sejmowej debaty. Ile razy jeszcze usłyszymy, że trzeba wyjść ze średniowiecza i doszłusować do nowoczesnego świata. Ile razy padną argumenty, że Polki tak bardzo na to czekają. Ale wiem, że każde życie jest bezcenne. Tylko trzeba to odkryć, zrozumieć.

Ta walka nie zakończy się w połowie kwietnia. Choćby dlatego, że liberalizujący przepisy projekt, który wyszedłby z sejmu i trafiłby na biurko prezydenta, zostałby zapewne odrzucony. A w polityce „nie o to chodzi, by złożyć króliczka, ale by gonić go”, żeby przykuć uwagę i oklaski... To walka życia ze śmiercią, która trwa w każdym z nas – tu, teraz i do samego naszego końca. I warto o tym pamiętać. i

Program na dziewięć lat

Nowy przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ogłosił dziewięcioletnie przedsięwzięcie duszpasterskie. „W roku 2033 będziemy obchodzić rocznicę dwutysiąclecia Odkupienia, jakiego dokonał nasz Pan Jezus Chrystus przez swoją mękę, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego. Dziewięć lat, które poprzedzają ten wielki Jubileusz, jest dla Kościoła w Polsce wspaniałą okazją do ożywienia wiary, a nade wszystko do dziękczynienia za «wielkie rzeczy, jakie uczynił Wszechmocny» (Łk 1, 49)” – napisał abp Tadeusz Wojda SAC.

„Tegorocznym obchodem Świąt Wielkanocnych rozpoczynamy dziewięcioletnią Wielką Nowennę, której celem jest odrodzenie

duchowo-moralne i przygotowanie całego Kościoła w Polsce do tego wielkiego Jubileuszu” – czytamy w komunikacie.

Jako najważniejsze momenty nowenny w latach 2024–2033 arcybiskup wymienia corocznie obchodzone uroczystości Triduum Paschalnego, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego oraz uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata. „Zachęcam duszpasterzy, aby podkreślali doniosłość dzieła Odkupienia oraz zachęcali Lud Boży do wdzięczności za nie. Wiernych zaś, zwłaszcza skupionych we wspólnotach religijnych i ruchach, proszę o wielkoduszne włączanie się we wszelkie inicjatywy z tym związane” – kończy abp Wojda. i

REKLAMA



Fundacja
Dorastaj z Nami

**Dla Ciebie zginął żołnierz,
strażak, policjant, a dla
nich tata**

Pomóż, by chciało im się żyć

www.dorastajz nami.org



Przekaz 1,5% podatku

KRS 0000 361265

W SKRÓCIE

■ **Skargi na ustawę.** Rzecznik praw obywatelskich Portugalii Maria Lúcia Amaral skierowała do Trybunału Konstytucyjnego tego kraju przepisy dotyczące zatwierdzonego w 2023 r. przez parlament prawa legalizującego eutanazję. Skargi na nową ustawę skierowały do RPO m.in. organizacje katolików świeckich, ale też portugalscy katolicy jako osoby indywidualne.

■ **Blokada propagandy.** Łotewska Krajowa Rada Mediów Elektronicznych zablokowała dostęp do dziewięciu portali rozpowszechniających propagandę rosyjską – podał serwis Delfi.ru. Rada oceniła, że portale te – m.in. Life.ru i Russkie.org – przekazują wypaczone bądź kłamliwe informacje na temat inwazji Rosji na Ukrainę.

■ **Modlitwa za Kubę.** Biskupi Kuby wzywają do wzmożonej modlitwy z powodu drastycznie pogarszających się warunków życia. W obliczu szerzącego się tam cierpienia oraz desperacji zaapelowano o Mszę Świętą w intencji uproszenia nadziei, siły i mądrości dla cierpiącego narodu.

■ **Jezuickie uczelnie razem.** Z dniem 19 maja Papieski Instytut Biblijny i Papieski Instytut Wschodni zostaną definitywnie włączone w struktury Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. Na mocy nowych statutów generalnych, wchodzących w życie tego dnia, te trzy rzymskie uczelnie, prowadzone przez zakon jezuitów, podlegać będą władzy jednego rektora.

■ **Gratulacje dla Putina.** Życzenia „siły ducha i ciała, hojnej pomocy Bożej i błogosławionych sukcesów w dalszej pracy na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku prezydenta Federacji Rosyjskiej” przekazał Władimirowi Putinowi zwierzchnik Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej patriarcha Cyryl. Odnosząc się do rezultatu wyborów prezydenckich w Rosji, Cyryl określił je mianem „przekonującego zwycięstwa”.

■ **Niebezpiecznie na Haiti.** Zgodnie z apelem członków Latinoamerykańskiej Rady Biskupiej (CELAM) 22 marca podjęto specjalny post i modlitwę w intencji cierpiącego kraju. Wobec ataków gangów na stolicę Ariel Henry, tamtejszy prezydent i premier, ogłosił, że zrezygnuje z urzędów po uformowaniu się przejściowych władz, ale nie powstrzymało to fali przemocy.



fol. ks. Tomasz

ZAPROSZENIE
Z BETLEJEM

Siostry elżbietanki z Polski otworzyły nowy dom pielgrzyma w Betlejem, obok prowadzonego przez nie w tym mieście sierocińca. W uroczystość św. Józefa, 19 marca, dom został poświęcony. – Przeznaczony będzie szczególnie dla tych, których nie stać na wykupienie sobie pielgrzymki, dla młodzieży, która przyjeżdża na wolontariat do Ziemi Świętej, seminarzystów, grup parafialnych, organizacji religijnych. Można tam zorganizować rekolekcje – mówi dla „Idziemy” s. Szczepana. Kontakt: homeofpeace.bethlehem@gmail.com./bs

CO NAS ŁĄCZY

Interesy, które nas łączą, dotyczą migracji, infrastruktury, dekarbonizacji i energetyki jądrowej – wymienił Radosław Sikorski po spotkaniu 21 marca w Pradze ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej. – W tych obszarach współpraca jest bardzo użyteczna – ocenił. Pogratulował Czechom i z uznaniem wyraził się o inicjatywie związanej z dostarczaniem amunicji na Ukrainę. Wcześniej, po rozmowie z szefem czeskiej dyplomacji, polski minister stwierdził: – Uważam, że nasz region w systemie ONZ, natowskim czy unijnym jest niewystarczająco reprezentowany na wysokich stanowiskach. Obiecaliśmy sobie współpracę na rzecz zmiany tego stanu rzeczy.

Grupa Wyszehradzka łączy Polskę, Czechy, Słowację i Węgry.



fol. PAP/EPW/Martin Divisek

ULMOWIE
DO ARGENTYNY

W 80. rocznicę męczeństwa rodziny Ulmów, 24 marca, obrazki opisane w języku hiszpańskim zostały rozdane w różnych parafiach w Rosario i w kościele polskim w Buenos Aires – informuje konsul honorowy RP w tym argentyńskim mieście Bartłomiej Stanisław Moszoro. Na obrazku jest modlitwa o kanonizację rodziny oraz krótka historia jej życia./bs

W SKRÓCIE

■ **Skarga na łagier.** Sąd odrzucił skargę Ludmiły Nawalnej, matki lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja, przeciwko administracji więzienia i rosyjskiej służbie penitencjarnej – powiadomił były współpracownik Nawalnego. Skarga dotyczyła niewłaściwego poziomu opieki medycznej udzielanej opozycjoniście w łagrze. Sąd w mieście Łabytangi uznał, że z takim pozwem mógłby wystąpić wyłącznie sam Nawalny.

■ **Krwawa kampania.** Xochitl Galvez, kandydatka opozycji na prezydenta Meksyku, podała do publicznej wiadomości wstrząsające dane: w ciągu trwającej od kilkunastu tygodni kampanii wyborczej ofiarą morderstw padły w całym kraju 44 osoby spośród kandydatów na obieralne stanowiska różnych szczebli, polityków, urzędników oraz członków ich rodzin. Czerwcowe wybory w Meksyku będą największym głosowaniem w jego historii. Aż 97 mln uprawnionych do głosowania ma wybierać spośród 20 375 kandydatów.

■ **Z Węgier.** Viktor Orban jako jedyny przywódca unijny pogratulował Władimirowi Putinowi zwycięstwa w tzw. wyborach prezydenckich. „Jesteśmy przekonani, że utrzymanie dialogu jest niezbędnym warunkiem szybkiego ustanowienia pokoju” – napisał Orban.

■ **Wydalenie.** Były biskup Brugii Roger Vangheluwe poprosił o pozwolenie na życie w miejscu odosobnienia, „bez kontaktu ze światem zewnętrznym, aby poświęcić się modlitwie i pokucie”, po tym, jak został wydany przez papieża ze stanu duchownego. Powodem były przestępstwa na tle seksualnym.

■ **Nie będą kapelanami.** Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła projekt ustawy, która m.in. wyklucza z możliwości pełnienia posługi kapelana wojskowego duchownych należących do struktur Patriarchatu Moskiewskiego.

■ **Bez prądu.** Ponad milion odbiorców było pozbawionych prądu po zmasowanych atakach Rosji na obiekty energetyczne Ukrainy – poinformował 22 marca Ołeksij Kułeba, zastępca szefa biura prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. O pomoc w dostawach prądu Kijów zwrócił się do Polski, Rumunii i Słowacji.

Serwis przygotowany na podstawie PAP, KAI i RV



foto: PAP/Paweł Supernak

PREZYDENT W SŁOWNENII

Polska widzi duży potencjał rozwoju relacji ze Słowenią, szczególnie w obszarze ICT, cyberbezpieczeństwa, logistyki i transportu – powiedział 21 marca na forum biznesowym w Planicy prezydent Andrzej Duda. Zwrócił uwagę na inicjatywę trójmorza i możliwości rozwoju połączeń infrastrukturalnych. Prezydent z małżonką odbył trzydniową wizytę w Słowenii. – Polska

i Słowenia dążą do przywrócenia pokoju i będą wspierać Ukrainę, dopóki będzie trzeba – stwierdziła w Lublanie prezydent Słowenii Natasza Pirc Musar podczas wspólnej konferencji prasowej z Andrzejem Dudą. Na zdjęciu: prezydenci Polski i Słowenii pozuja do zdjęcia z polskimi i słoweńskimi skoczkami na skoczni w Planicy w czasie trwającego tam Pucharu Świata.

ZABLOKOWANE MIEJSCA ŚWIĘTE

Władze Izraela ograniczyły dostęp do miejsc świętych w Jerozolimie. W wyniku zablokowania Wzgórza Świątynnego dla mężczyzn poniżej 55. roku życia i kobiet poniżej 50. roku życia nie tylko muzułmanie, ale również chrześcijanie nie mają możliwości uczestniczyć w ważnych obrzędach. Odbyna się to w kontekście, w którym trzy religie monoteistyczne przeżywają ważne momenty: nadchodzi Niedziela Zmartwychwstania Pana Jezusa, ale także żydowska Pascha oraz trwa mu-



foto: xh

zulmański miesiąc postu upamiętniający zesłanie objawienia. Na zdjęciu: Kopuła na Skale – meczet górujący nad Wzgierzem Świątynnym.

WYŻSZE CŁA DLA ROSJI



foto: PAP/EPA/Oliver Hoslet

W czasie unijnego szczytu w Brukseli 21 i 22 marca przywódcy podjęli decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Bośnią i Hercegowiną i wezwali do natychmiastowego zawieszenia

bronii w Strefie Gazy. Komisja Europejska zaproponowała podwyższenie ceł na import do UE zbóż, nasion oleistych i produktów zbożowych z Rosji i Białorusi, w tym mączki pszennej, kukurydziejanej i słonecznikowej (nie dotyczy to tranzytu do krajów trzecich). Cła te mają być wystarczająco wysokie, aby w praktyce ograniczyć wóz tych towarów do Unii. Propozycja zostanie teraz rozpatrzona przez Radę Unii Europejskiej. Po przyjęciu przez Radę taryfy wejdą w życie natychmiast. W szczycie wziął udział premier Donald Tusk.



Anna Meetschen

Dawanie świadectwa kosztuje

Tuż przed Wielkim Tygodniem pojawił się w jednej z gazet artykuł o „nowym trendzie” w warszawskiej komunikacji miejskiej: „dotyczy on pasażerów odmawiających modlitwę różańcową w trakcie jazdy”. Następnie pada zdanie: „Nie wszyscy podzielają entuzjazm dla tego zwyczaju”. Po czym trzykrotnie cytowana jest jedna z pasażerek, która dziwi się, „dlaczego te osoby nie robią tego w domu”. Dodam od siebie – jako że korzystam regularnie z warszawskiej komunikacji miejskiej – iż nie tylko spore grono osób modli się w autobusach, tramwajach i w metrze na różańcu, ale – o zgrozo! – odmawia także liturgię godzin. Sama należę do jednych i drugich. Tyle że modlitwa w publicznych środkach transportu nie jest niczym nowym. Ponad dwadzieścia lat temu, kiedy co-

dziennie rano jeździłam na uczelnię na zajęcia, wiele osób odmawiało w autobusie jutrznię z brewiarza. Były też osoby czytające kieszonkowe wydanie Pisma Świętego. Obecnie zmieniła się forma, gdyż liturgię godzin i Biblię

rantuje obywatelom Konstytucja RP w art. 53: „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie,

mamy w telefonie. Nowy natomiast jest trend tropienia wszędzie oznak wiary i pobożności, by następnie postulować zakaz modlitwy w miejscach publicznych. Komu bowiem może przeszkadzać to, że jeden czyta

**Jesteśmy świadkami
Zmartwychwstałego
i nie możemy tej
Dobrej Nowiny
zatrzymywać dla siebie.**

w tramwaju książkę, inny sprawdza wiadomości w telefonie, ktoś słucha muzyki, jakaś kobieta szydełkuje – też się zdarza! – a ktoś jeszcze inny modli się na różańcu?

Może więc w takim razie zakazmy wszelkiej aktywności w środkach transportu. Tyle że wierzącym zostanie modlitwa myślna, ale książki się w ten sposób nie przeczyta. Osobiście mam dobre doświadczenia z modlitwą w komunikacji miejskiej, bo kiedy mam otwartą w telefonie liturgię godzin, ludzie z zaciekawieniem zaglądają w ekran, czasem się uśmiechają, a niekiedy życzą nawet dobrego dnia. Są też tacy, którzy są zdziwieni, widząc tyle czerwonych krzyżyków w tekście. Po jakimś czasie zdają sobie sprawę, że to jest modlitwa. Wiele osób czyni też znak krzyża, kiedy autobus przejeżdża obok kościoła, a starsi mężczyźni uchylają czapki. To oczywiście forma publicznego wyznania wiary, które gwa-

swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie”.

Dla wierzących chodzi tu jednak o coś o wiele ważniejszego. Mianowicie o dawanie świadectwa. Temu też służą procesje czy nabożeństwa przechodzące ulicami miast. Chrześcijanin ma dawać świadectwo swojej wiary w Chrystusa, który umarł, zmartwychwstał i żyje. Jesteśmy świadkami Zmartwychwstałego i nie możemy tej nowiny zatrzymywać dla siebie. Podobnie jak apostołowie i pierwsi chrześcijanie „nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Skoro wiemy, że Zmartwychwstały Pan jest Drogą, Prawdą i Życiem, to nie możemy tego zatrzymywać dla siebie, bo pozbawilibyśmy innych uczestnictwa w wielkiej paschalnej radości i nadziei. Ale to, że mówienie o Zmartwychwstałym i dawanie o Nim świadectwa kosztuje, wiadomo od pierwszych chwil istnienia Kościoła. I nic się w tym względzie przez dwa tysiące lat nie zmieniło. A obecne trendy wskazują na to, że będzie jeszcze trudniej. „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” – mówi Pan. Ale dodaje: „Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać” (J 15, 20).

Autorka jest doktorem historii Kościoła, dziennikarką i tłumaczką redakcja@idziemy.com.pl

Sąd za krytykę

W Hiszpanii ksiądz katolicki stanie przed sądem za krytykowanie islamu. Zarzucono mu „przestępstwo na tle nienawiści”. Grozi mu do trzech lat więzienia.

W 2017 r. ks. Custodio Ballesster z archidiecezji barcelońskiej wziął udział w programie Alerta Digital, w którym powiedział, że „radykalny islam zamierza zniszczyć cywilizację chrześcijańską i zrównać Zachód z ziemią”. Zauważył również, że „w środowisku islamistycznym nie każdy jest zdolny do popełniania aktów przemocy, ale niestety ci, którzy dokonują zamachów samobójczych i zabierają ze sobą [do grobu] tych, których uważają za «niewiernych», są uważani za świętych”.

Słowa te spotkały się z reakcją stowarzyszenia Muzułmanie przeciw Islamofobii, mającego niewielu członków, ale finansowanego z budżetu władz Katalonii. Jego zdaniem ofiarami przestępstwa na tle nienawiści mieli paść wszyscy muzułmanie. „Jestem gotów” – deklaruje ks. Ballester, przywołując prawo do wolności słowa.

Kosmiczne odkrycia

Dwóch kosmologów z Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego poczyniło dalsze postępy w rozwijaniu nowej matematycznej metody służącej zrozumieniu Wielkiego Wybuchu. – Próba zrozumienia praw fizyki w pierwszych momentach istnienia Wszechświata jest naprawdę fascynująca – podkreślają ks. Matteo Galaverni i o. Gabriel Gionti SJ. Dodają, że z perspektywy osoby wierzącej nowe odkrycia zawsze stanowią okazję do zadumy nad pięknem tego, jak nasz świat został stworzony.

REKLAMA

Parafia Narodzenia NMP
Miłsk Mazowiecki
ul. Kościelna 1
zaprasza na pielgrzymkę

Balkany i Medjugorie
w dniach 22.06.2024 do 06.07.2024 (15 dni)

Cena 3350 zł
W programie:
Ludberg – Budva – Kotor (rejs na wyspę do kościoła Pani na skale) – Park Narodowy z jeziorem Skoderskim (rejs po jeziorze) – Podgorica – Mostar – Sarajewo – Medjugorie – Blagaj – wodospad Kacusa oraz 5 dni wypoczynek nad Adriatykiem

Więcej informacji:
606 830 700, 668 520 040
Organizator: biuro podróży Sun Tours



Dariusz Kowalczyk SJ

Święta noc wszechrzeczy

Jeden z bohaterów książki Erika von Kuehnelt-Leddihna „Jezuici, burzuje, bolszewicy” stwierdza: „Powinniśmy być dumni, że nazywają nas «czarnymi». Dzień to blichtr, a noc to prapoczątek i koniec wszechrzeczy! – I przebiegając myślą życie, stwierdził, że (...) nocą modlił się i pracował, myślał, marzył, tworzył, a we dnie tylko nerwowo i bezmyślnie pędził od zajęcia do zajęcia”. Intrygująca wypowiedź, aczkolwiek zasadniczo nie ma co przeciwstawiać nocy i dnia. Wszak na samym początku Biblii czytamy, jak to Bóg stworzył światłość i „oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1, 4-5). Potrzeba zatem jednego i drugiego; ważne, by światłość i ciemność pozostawały w stworzonej przez Boga równowadze.

Ciemność i noc mają ambiwalentne znaczenie. Jezus wzywa: „Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła” (J 12, 35), a św. Paweł zachęca Rzymian: „Odrzućmy uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła” (Rz 13, 12). Kiedy Judasz wychodzi z Wieczernika, by zdradzić Jezusa, ewan-

gelista Jan konkluduje krótko: „A była noc” (J 13, 30). Z drugiej strony wiele wydarzeń zbawczych w Biblii dokonuje się w nocy. Pewien żydowski midrasz opowiada o czterech nocach histo-

rii zbawienia: nocy stworzenia, nocy przejścia przez Morze Czerwone, nocy Abrahama i Izaaka na górze Moria oraz nocy przyjścia Mesjasza. Dla chrześcijan najważniejszym wydarzeniem jest noc zmartwychwstania

Potrzeba i światła, i ciemności; ważne, by jedno i drugie pozostawało w stworzonej przez Boga równowadze.

Pańskiego, święta, wielka noc – stąd święta wielkanocne, Wielkanoc.

Co prawda, mówimy też o poranku wielkanocnym. Co więcej, poranna Msza z procesją rezurekcyjną wydaje się, pomimo różnych reform liturgicznych, wciąż bardziej zakorzeniona w polskiej mentalności niż liturgia Wigilii Paschalnej, którą należałoby rozpoczynać po zapadnięciu nocy, a kończyć przed świtem niedzieli. W praktyce coraz częściej zaczyna się Wigilię Paschalną mniej więcej dwie godziny przed północą, a kończy po północy. Noc i poranek przenikają się. Wskazuje na to już samo wyrażenie „poranek wielkanocny” (poranek nocny). Ewangelista Jan pisze, że Maria Magdalena udała się do grobu „wczesnym rankiem,

gdy jeszcze było ciemno” (J 20, 1). Zresztą, w wielkanocnej symbolice chodzi nie tyle o noc lub poranek, ile o przejście z ciemności do światła, ze śmierci do życia, z grobu do nieba. Słowo „pascha”, od którego pochodzi przymiotnik „paschalny”, po hebrajsku znaczy „przejście”. Bóg przechodzi pośród swego ludu i wiedzie go z niewoli do wolności. O przejściu ze śmierci do życia mówią nam bogate znaki liturgiczne i tradycje Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku, Wielkiej Soboty i Niedzieli Zmartwychwstania.

Dla mnie święta wielkanocne to przede wszystkim liturgia. W Wielki Czwartek rozważam – jak do tego zachęcał kapłanów Jan Paweł II – że moje korzenie są w tym, co wydarzyło się dwa tysiące lat temu w Wieczerniku: Bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie. To jest Ciało moje, to jest Krew moja. W centrum Wielkiego Piątku stoi krzyż. Jego adoracja oznacza

mierzenie się z krzyżami osobistymi, rodzinnymi i społecznymi, a tych ostatnich w Europie i Polsce nie brakuje. Wielka Sobota to zaduma wobec grobu, w którym złożono Pana Jezusa, oraz tajemnicy zstąpienia do piekieł. Po tym wszystkim nadchodzi radosne „Alleluja! Zmartwychwstał Pan!”. To centrum naszej nadziei. Już św. Paweł tłumaczył: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 17). Tak! Święta noc zmartwychwstania nadaje sens ludzkiemu bytowaniu. Bez niej pozostawałbyśmy niezrozumiałym przypadkiem ewolucji, skazanym na unicestwienie w ślepym, bezdusznym wszechświecie. Tymczasem Zmartwychwstały niesie nam zupełnie inną perspektywę. Radosną perspektywę wieczności w Bogu.

Autor jest profesorem Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregorianum w Rzymie

dkowalczyk@jezuici.pl

REKLAMA

Przełącz na Hospicjum
1,5% Domowe
podatku „Empatia”
KRS 0000126492

Hospicjum Domowe EMPATIA
Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej,
ul. Żeromskiego 4, 65-400 Otwock, tel.: 22 719 43 80,
e-mail: hospicjumotwoc@wp.pl, www.otwophospicja.pl
PKO BP: 93 1030 1127 0000 1502 0008 6355

EMPATIA
HOSPICIUM DOMOWE
OPIEKA PALIATYWNA
LUDZKA PRACUJĄCA

Święty Paweł w rozdziale 15 Pierwszego Listu do Koryntian zawarł chyba najmocniejszą naukę o zmartwychwstaniu. Co nam przekazuje?

Przedstawia zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jako absolutnie przełomowe wydarzenie oraz wyjaśnia jego skutki i sens. List do mieszkańców Koryntu zachował się i wszedł do kanonu ksiąg świętych Nowego Testamentu, ukazując, dlaczego właśnie zmartwychwstanie ma znaczenie fundamentalne. „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara” – nie możemy oczekiwać naszego zmartwychwstania, wskutek czego wiara chrześcijańska traci swój sens.

Dlaczego Apostoł skierował swoją naukę o zmartwychwstaniu akurat do chrześcijan w Koryncie?

Ta wspólnota była Pawłowi bardzo bliska. Podczas drugiej wyprawy misyjnej zatrzymał się w tym mieście naj-



foto: xhz

Zmartwychwstanie rodzi nadzieję

Z ks. prof. **Waldemarem Chrostowskim** rozmawia Barbara Stefańska

dłużej – około półtora roku – a potem utrzymywał z Koryntianami stały kontakt. Kiedy entuzjazm nawróconych na chrześcijaństwo opadł, zaczęli zadawać sobie pytanie, dlaczego mają żyć według określonych zasad i przestrzegać przykazań, skoro pogańskie otoczenie żyje zupełnie inaczej i się do nich nie stosuje. Myśląc w ten sposób, wiarę chrześcijańską sprowadzano wyłącznie do perspektywy horyzontalnej, jedynie do pewnych zobowiązań moralnych. Zagubiono jej wymiar wertykalny, który wskazuje na Boga i ostateczne przeznaczenie człowieka. Jeżeli wszystko ma się skończyć ze śmiercią, to dlaczego mieliśmy sobie czegośkolwiek odmawiać?

Jak to podsumowuje św. Paweł:
„Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”.

Apostoł cytuje urodzonego w Atenach w 342 r. przed Chrystusem pogańskiego poetę i komediopisarza Menandra. To zdanie krążyło w starożytnym świecie, również wśród mieszkańców Koryntu, jako swego rodzaju przysłowie i zachęta do egoistycznego korzystania z życia.

Jakie okoliczności wpływały na sposób myślenia Koryntian?

Korynt był miastem portowym. Można go porównać z naszym Gdańskiem, Gdynią, a może najbardziej Szczecinem. Od wschodu i zachodu otoczony był morzami. Krzyżowały się w nim rozmaite wpływy, w tym ekonomiczne, gdzie spotykał się handel Orientu z Italią, Azji z Europą, zwłaszcza z Imperium Rzymskim. Była tam ogromna mieszanka ludzi różnych zawodów

i grup społecznych. Krzyżowały się też rozmaite wpływy religijne, a chrześcijaństwo było czymś absolutnie nowym. Na wyznawców Chrystusa oddziaływały wierzenia judaistyczne, które nie mają rozbudowanej eschatologii, a także mentalność pogan, którzy nie wierzyli w życie wieczne i ograniczali wszystko do doczesności.

Tak jak dzieje się dzisiaj?

Analogie są bardzo widoczne. Współczesna Polska pod wieloma względami przypomina starożytny Korynt. W ciągu ostatnich dwóch-trzech dekad nastąpiło ogromne otwarcie na świat, choćby poprzez podróże i środki komunikacji, dające nam znacznie więcej możliwości niż to, co za czasów Pawła było dostępne w Koryncie. Krzyżują się rozmaite wpływy, kultury i sposoby myślenia, a wywo-

Ks. Waldemar Chrostowski – kapłan archidiecezji warszawskiej, prof. dr hab. teologii, biblista; emerytowany profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; honorowy przewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich; kawaler Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu w Jerozolimie; laureat watykańskiej Nagrody Ratzingera (2014); autor ponad 3 tys. publikacji naukowych i popularnonaukowych.

łując wielki zamęt, sprawiają, że ci, którzy nie mają wystarczająco uzasadnionej i umocnionej wiary chrześcijańskiej, im ulegają.

Czego dotyczyły wątpliwości Koryntian?

Jedna z ich obaw dotyczyła losu tych, którzy umarli, nie przyjąwszy chrztu, np. ich krewnych. Zastanawiali się, czy zmartwychwstanie ich też dotyczy oraz co mogą dla nich zrobić. Pojawiła się praktyka, do której nawiązuje Paweł, polegająca na przyjmowaniu chrztu za zmarłych, czyli niejako w ich imieniu czy w ich intencji. My ofiarujemy Msze za zmarłych, oni wybrali praktykę, którą uznali za ważną, gdyż miała nadawać zmarłym nową tożsamość, zapewniającą im życie wieczne.

Druga sprawa dotyczyła przyszłości: czy rzeczywiście zmartwychwstaniemy? Chrześcijanie koryntcy wyrażali wątpliwość, czy – nawet jeśli wyznawali wiarę i przestrzegali wymogów moralnych – zmarły może powstać do nowego życia, łącznie z ciałem. Wydawało im się to o tyle niemożliwe, że patrząc na naturę, obserwujemy zjawisko śmierci.

Paweł Apostoł odwołuje się do świata przyrody, ale pokazuje coś odwrotnego: nieustanne odradzanie się.

Koryntianie zwracali uwagę na powszechność zjawiska śmierci i jego skutki. Paweł natomiast podkreśla, że również w naturze śmierć jest nieustannie przezwycięzana. Podaje przykład ziarna, które wrzucane w ziemię, obumiera, ale po to, żeby wydać nowe życie. Porównuje zatem świat do obsianej ludzkimi ciałami ziemi – jest ona nie tylko cmentarzem, ale i zasiewem nowego życia, które Bóg sprawi swoją mocą.

Pisząc o wiarygodności zmartwychwstania, Paweł odwołuje się do bez-

pośrednich świadków. Kto mu opowiadał o tym wydarzeniu?

Apostołowie – Piotr, Jakub i Jan. Przez dwa tygodnie pobytu w Jerozolimie, które nastąpiły jakiś czas po nawróceniu pod Damaszkim, Paweł miał okazję rozmawiać z nimi o ziemskim życiu Jezusa oraz o Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Musiał jednak uchodzić z Jerozolimy, ponieważ Żydzi, z którymi przed nawróceniem współpracował, chcieli go zgładzić. Dwa tygodnie to nie dużo, ale wystarczająco wiele, aby rozmawiać o tym, co najważniejsze.

Paweł podkreśla: „Przekazałem wam to, co przeżyłem” – a więc jest wszczepiony w tradycję pamięci o zmartwychwstaniu i przekazuje ją dalej. Nadmieniam, że nie polega jedynie na świadectwie innych, bo sam też doświadczył w drodze do Damaszkum objawienia się Chrystusa w ciele uwielbionym. Różnica polega na tym, że pozostali apostołowie znali Jezusa także z ziemskiego życia, a on poznał Go dopiero zmartwychwstałego.

W jaki sposób Paweł uzasadnia, że zmartwychwstanie Jezusa i nasze są ze sobą związane?

Jedno bezwzględnie i nieodwołalnie warunkuje drugie: „Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał”. Przy czym nie chodzi tylko o to, że wierzymy, iż Jezus Chrystus zmartwychwstał, lecz iż On rzeczywiście zmartwychwstał. To jest fakt, nawet jeżeli umyka ramom historii, bo ją absolutnie przekracza.

Zmartwychwstanie Chrystusa zapoczątkowało nowy etap Bożego działania, który obejmuje nie tylko tych, którzy żyli w tamtym czasie oraz w przyszłości, lecz także tych, którzy żyli wcześniej. W tradycji prawosławnej popularna jest ikona, na której zmartwychwstały Jezus podnosi z grobu Adama i Ewę. To nawiązuje do skuteczności zmartwychwstania w odniesieniu do całej przeszłości, od samego początku dziejów ludzkości.

Jakie są skutki tego wydarzenia dla naszego życia?

Wiara w Jezusa Chrystusa tylko wtedy ma sens, jeżeli On zmartwychwstał.

Konsekwentnie – wymagania, które stawia Jezus, mają sens, jeżeli ta wiara opiera się na prawdzie. Zmartwychwstanie ukazuje całe nasze życie jako doczesność i ustawia je w perspektywie wieczności. Bez niego nie byłoby doczesności i wieczności, a tylko jeden wymiar – ten, w którym żyjemy, naznaczony przemijalnością i nieuchronną śmiercią. Nie tylko cały światopogląd chrześcijański, ale religijność w ogóle jest wychyleniem ku wieczności, która istnieje dlatego, że śmierć nie jest końcem, lecz bramą.

Zmartwychwstanie pomaga lepiej żyć już tu i teraz?

Zobowiązuje do tego, by lepiej żyć, i daje decydującą motywację do lepszego życia. Daje również to, czego ludzie najbardziej potrzebują, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę, a mianowicie nadzieję. Człowiek pozbawiony nadziei popada w samotność, której siostrą jest rozpacz. Nadzieja pomaga wyjść zwycięsko z każdej sytuacji i opresji, z każdej choroby i cierpienia. Pomaga także skutecznie przezwyciężać rozmaite pokusy i upadki.

Święty Paweł kończy ten rozdział hymnem eschatologicznym.

Refleksja nad zmartwychwstaniem i zachęta do wiary w Jezusa Chrystusa przechodzą w modlitwę. Paweł wie, że przyjęcie prawdy o zmartwychwstaniu nie jest kwestią argumentacji, lecz pełnego zawierzenia Bogu i Jego życiodajnej mocy. W pięknym i podniosłym hymnie odwołuje się do nauczania prorockiego zawartego w Starym Testamencie i przeobraża swoją refleksję w żarliwe wyznanie wiary i modlitwę. Dopiero w połączeniu z modlitwą, w której wyraża się zawierzenie Bogu, wiara w zmartwychwstanie nabiera właściwej treści, staje się bezpieczna. Pozbawiona modlitwy – i to dotyczy również nas – może przeobrazić się w puste słowa, niezdolne do podtrzymania nadziei, zwłaszcza w czasie trudnym. Modlitwa jest wodą życia, która stanowi napój dla nadziei zmartwychwstania.

Skoro przyjmujemy wiarę w zmartwychwstanie, nasze życie nabiera nowego znaczenia. Żyjemy bowiem z nadzieją, która to życie odmienia i ma realny wpływ na całą naszą postawę, zachowania i wybory, których dokonujemy.



Myśląc o Wielkanocy, zwracamy uwagę przede wszystkim na świętowanie zmartwychwstania Chrystusa. I słusznie – jest to centralne wydarzenie wiary chrześcijańskiej.

ciwległym biegunie miesięcznego cyklu w stosunku do święta księżycowego nowiu (Ez 46, 1-7). Oba święta wyznaczały więc odpowiednio środek i początek miesiąca księżycowego. Ma to konsekwencje dla rozumienia zarówno Paschy, jak i szabat.

W napisanej pod wielkim wpływem Księgi Ezechiela Księdze Powtórzonego Prawa, również wizjonerskiej, dochodzi trzecie święto – Święto

ideowo Księdze Rodzaju, pojawi się bardziej abstrakcyjne, ale i uniwersalne uzasadnienie kosmologiczne – jako dnia odpoczynku po sześciu dniach pracy Boga przy stwarzaniu świata (Rdz 2, 2-3; Wj 20, 8-11).

POWSZECHNY PRZYWILEJ

Widzimy teraz, dlaczego tak ważny jest zwyczaj świętowania Paschy w nocy, kiedy trudno składać ja-

Pascha i jej duchowy sens

ks. Bartosz Adamczewski

Nieco w cieniu Wielkanocy pozostaje Pascha. Przeciętnemu katolikowi kojarzy się ona z żydowskim świętem, którego obchodzenie przez chrześcijan byłoby nieco dziwne. Czy rzeczywiście? Czym jest Pascha? I jaki jest jej duchowy sens, przeżywany w Chrystusie i w Kościele?

ZWIĄZANA Z KALENDARZEM

W dawnym Izraelu, o czym świadczą Księga Ezechiela, Pascha była mocno związana z kalendarzem. Świętowano ją w pierwszym miesiącu roku, a rok kalendarzowy zaczynał się – zgodnie z cyklem życia natury – na wiosnę. Odpowiednikiem Paschy na przeciwnym biegunie cyklu kalendarzowego, w siódmym miesiącu roku, a więc w pierwszym miesiącu jesieni, było Święto Namiotów. Te dwa święta wyznaczały dwa podstawowe momenty Bożej obecności, a zarazem składania Bogu ofiar, w cyklu życia natury: Pascha na początku pory letniej, czyli suchej i gorącej, ale przynoszącej plony, i Święto Namiotów na początku pory jesiennej, czyli deszczowej i chłodnej, będącej wyczekiwaniem kolejnego okresu wegetacji (Ez 45, 18-25).

Odpowiednikami tych dwóch świąt w cyklu miesięcznym, jak wskazuje dalej tekst Księgi Ezechiela, były szabat i nów księżyca. Warto przy tym zwrócić uwagę, że szabat nie był pierwotnie dniem celebrowanym co siedem dni, ale – analogicznie jak babiloński dzień *szapattu* – był związany z pełnią księżyca. Stał więc na prze-



Hans Jordaens III, „Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone”

Tygodni, zwane później Pięćdziesiątnicą (Pwt 16, 9-12). Nas interesuje jednak przede wszystkim święto Paschy. Otóż oprócz ukazanego już wcześniej u Ezechiela sensu kultycznego, jako czasu składania Bogu najważniejszych ofiar, na pierwszy plan wybija się tu aspekt wdzięczności za wyprowadzenie Izraela z Egiptu (Pwt 16, 1-8). Co ciekawe, takie samo uzasadnienie ma w Księdze Powtórzonego Prawa świętowanie szabat – jako wyraz wdzięczności za wyprowadzenie Izraela z Egiptu (Pwt 5, 12-15). Dopiero potem, w bardziej uniwersalnej

kiekolwiek ofiary. Wtedy bowiem widać pełnię wiosennego księżyca, czyli wskazanie do świętowania zarówno Paschy, jak i pierwotnie rozumianego szabat. Ma to być przede wszystkim czas wdzięczności Bogu za dar wolności, wyprowadzenia z wszelkiej duchowej i społecznej niewoli. Wdzięcz-

**Staramy się przejść
tą drogą: przez
krzyż do zwycięstwa.
Przechodzenie
to stanowi istotę życia
chrześcijańskiego.**

ność ta nie jest już ściśle związana z cyklem życia natury, gdyż Izrael ma żyć tą wdzięcznością zawsze, nosząc ją nieustannie w swojej pamięci – „abyś pamiętał dzień twojego wyjścia z ziemi Egiptu przez wszystkie dni twojego życia” (Pwt 16, 3).

Według wizjonerskiej Księgi Powtórzonego Prawa święto Paschy, wraz ze świętami Tygodni i Namiotów, ma być dla całego Izraela czasem religijnej mistyki. Autor księgi jest niezwykle odważny, wskazując, że mistyka – wbrew powszechnemu mniemaniu – może być dostępna dla każdego wierzącego. „Trzy razy w roku ujrzy każdy twój mężczyzna oblicze Jahwe, Boga twego, w miejscu, które [Jahwe] sobie wybierze: w Święto Przaśników i w Święto Tygodni, i w Święto Namiotów” (Pwt 16, 16).

Śmiałość tego wezwania do powszechnej mistyki jest tak wielka,



fol. domena publiczna

że już starożytni tłumacze, a po nich wczesnośredniowieczni kopiści Prawa (*masoreci*), zmienili stronę czynną czasownika „ujrzy” na zwrotno-bierną: „zostanie ujrzany, ukaże się”, tak jakby chodziło o jakiś przegląd izraelskiego wojska przez generała Jahwe. Tymczasem chodzi tu o powszechne korzystanie z przywileju, który normalnie zarezerwowany był dla kapłanów, a więc przywilej oglądania Boga w Jego świątyni. Było to równocześnie głęboko związane ze składaniem ofiar (Pwt 16, 16-17), tak że aspekt ofiary i mistyki mocno splatają się tu ze sobą. Jest to wyraźna wskazówka także dla naszego sposobu świętowania Paschy, jako czasu szczególnego udziału w ofierze, wyzwoleniu i wpatrywaniu się w ukrzy-

żowanym i zmartwychwstałym Chrystusie w oblicze Boga.

PIERWSZY POSILEK

Księga Jozuego, która jest narracyjną kontynuacją Księgi Powtórzonego Prawa, ukazuje Paschę z jeszcze innej perspektywy. Tu mianowicie Pascha jest pierwszym posiłkiem spożytym przez Izraelitów w Ziemi Obiecanej, po ustaniu manny, którą żywili się oni przez cały czas wędrówki przez pustynię (Joz 5, 10-12). Jeżeli przypomnimy sobie, że Pascha rozpoczyna wiosenny okres wegetacji i plonów, to symbolika tego przejścia staje się dla nas jasna. Nie chodzi tylko o świętowanie przejścia przez wody Jordanu (Joz 3-4). Chodzi raczej, po rytualnym obrzezaniu w Gilgal (Joz 5, 1-9), o przejście Izraelitów z okresu dzieciństwa do epoki dojrzałości i męstwa. Manna była bowiem pokarmem czasu pustyni, swego rodzaju Bożą „kroplówką” dla przetrwania okresu bez wegetacji, niczym długiej jesieni i zimy, jakby pokarmem dzieci – narodzonego na pustyni nowego pokolenia. Tymczasem Pascha zapoczątkowuje okres pokarmu stałego, a więc dojrzałości, męstwa i odwagi na czas walki o Ziemię Obiecaną. Także dla nas Pascha ma taki sens: przejścia od wiary dziecięcej, opartej na emocjach i potrzebie nieustannych znaków Bożej opieki, do wiary dojrzałej, męskiej, gotowej do walki o to wszystko, co dla nas jest daną przez Boga ziemią życia i budowania Bożego świata.

Najbardziej znany jest nam z pewnością opis Paschy w Księdze Wyjścia, w biblijnym kanonie poprzedzającej (wraz z Księgą Kapłańską i Liczb) Księgę Powtórzonego Prawa. Opis ten jest najbardziej szczegółowy i rytualizowany (Wj 12, 1-27), zapowiadający coraz większe uszczegółowienie przepisów kulturowo-prawnych w późniejszym judaizmie. Księga Wyjścia ukazuje Paschę jako święto zasadniczo rodzinne, a nie świątynne, jak było to w Księgach Ezechiela i Powtórzonego Prawa. Dlatego Pascha jest także uprzywilejowanym czasem rodzinnej katechezy – opowiadania dzieciom o tym, co Bóg dla nas uczynił (Wj 12, 26-27).

Pojawia się tu ogromnie istotny motyw krwi baranka, którą należy pokropić odrzwia i progi domów i która ma uwalniać rodziny wierzących Izraelitów od śmierci (Wj 12, 13). Ten motyw znany jest nam z uroczystej pieśni *Exsultet*, śpiewanej przez diakona lub kapłana w czasie Wigilii Paschalnej: „Oto są bowiem święta paschalne, w czasie których zabija się prawdziwego Baranka, a Jego krew poświęca domy wierzących”.

PRZEJŚCIE JAKO ISTOTA

Ciekawe, że – jak wynika ze starożytnych tekstów odnalezionych na Pustyni Judzkiej – w czasach Jezusa nie Pascha, ale raczej Pięćdziesiątnica była najważniejszym świętem w roku. Na Pięćdziesiątnicę przyjmowano nowych członków do wspólnoty wiernych Izraelitów, czego ślad znajdujemy także w Łukaszowym opisie pierwszej Pięćdziesiątnicy Kościoła (Dz 2).

Jednak dzięki Jezusowi, Jego śmierci i zmartwychwstaniu właśnie w czasie Paschy (1 Kor 5, 7) nie tylko stała się ona najważniejszym świętem, ale także zyskała nowy sens. W czasie chrześcijańskiej Paschy świętujemy bowiem przejście Jezusa przez mękę i krzyż do chwały zmartwychwstania. Sami także staramy się przejść tą właśnie drogą – przez krzyż do zwycięstwa. Przechodzenie to stanowi istotę życia chrześcijańskiego, jak to ukazywał św. Paweł: „Nieustannie umieranie Jezusa w ciele nosimy, aby i życie Jezusa w naszym ciele się ukazało” (2 Kor 4, 10).

Dlatego właśnie, choć nasi bracia na Wschodzie składają życzenia: „Chrystus zmartwychwstał!”, to we Włoszech i innych krajach na Zachodzie wierni życzą sobie dobrej Paschy, *Buona Pasqua!* Tego właśnie przechodzenia z Chrystusem przez krzyż do chwały życząc wszystkim Czytelnikom także ja.

Autor jest kapłanem diecezji warszawsko-praskiej, biblistą, doktorem habilitowanym, profesorem UKSW



redakcja@idziemy.com.pl

W SKRÓCIE

■ **Wymiana darów.** Afryka jest gotowa podzielić się księżmi z Europą – ocenia biskup ełcki Jerzy Mazur SVD. W rozmowie z KAI były przewodniczący Komisji Misyjnej Episkopatu pozytywnie ocenia proces zapraszania przez polskie diecezje księży z innych kontynentów. Tłumaczy, że jest to wymiana darów: Kościół w Polsce oferuje im spotkanie z tutejszą pobożnością i europejską kulturą sakralną. Księża z Afryki mogą zaś przekazać Polakom entuzjazm przeżywania wiary.

■ **Rekordy pomagania.** Trzysta ton żywności zebrała Caritas w 24. edycji akcji „Tak. Pomagam!”. Najwięcej – blisko 23 tys. kg produktów – zebrano w diecezji bielsko-żywieckiej. Najwięcej wolontariuszy – ponad 2 tys. – wsparło akcję w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Dzięki zebraniu 300 t produktów w ponad 2 tys. sklepów 45 tys. osób potrzebujących otrzyma wsparcie żywnościowe.

■ **Polskość w Brazylii.** Promocja i nauczanie języka polskiego, upowszechnianie historii i kultury polskiej w Brazylii oraz zabezpieczanie polskiego dziedzictwa kulturowego, obecnego w wielu miejscach tego kraju, to zadania Centrum Badań nad Kulturą Polską im. Jana Pawła II w Porto Alegre, które powstało w wyniku współpracy z Papieskim Uniwersytem Katolickim w Rio Grande do Sul.

■ **Budzenie organów.** „Zbudźcie się, organy, instrumente święte, głoscie chwałę Boga, naszego Stworzyciela i naszego Ojca” – te m.in. słowa wypowiedział bp Piotr Greger podczas obrządku pobłogosławienia nowych organów w kościele Matki Bożej Frydeckiej w Jaworzynie Trzycatku w Beskidzie Śląskim. Siedemnastogłosowy instrument trafił do beskidzkiej świątyni z Norwegii. Biskup podziękował podczas Eucharystii wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zakupu i instalacji kunsztownych organów.

■ **Urlop składkowy.** Rząd przyjął projekt ustawy, która umożliwi mikroprzedsiębiorcom raz w roku, przez miesiąc, wzięcie urlopu od opłacania składki na ubezpieczenie społeczne. Rozwiązanie ma wejść w życie jeszcze w 2024 r.; może na nim skorzystać ok. 1,7 mln osób.



fot. mat. pras.

PIŁKARSKA POMOC

Dwukrotny mistrz Polski i aktualny wicelider Ekstraklasy Śląsk Wrocław przyłączył się do akcji pomocowej Caritas Polska – Paczka dla Wenezueli. Wsparł w ten sposób ojczyznę 19-letniego Lewuisa Peny, który od grudnia jest w szerokim składzie wrocławskiego klubu. W Wenezueli panuje

ogromna inflacja, w tym roku na poziomie 190 proc. Pensja minimalna wynosi ok. 74 dolarów miesięcznie, na co składają się 3–4 dolary podstawy i dwa bony żywnościowe. W ciągu dziewięciu lat z Wenezueli uciekło 7,7 mln ludzi. Więcej o tym, jak wesprzeć akcję: caritas.pl/wenezuela.



fot. PAP/Crzegorz Momot

SMOLEŃ WRACA

Przy ulicy Jabłonowskich 10 w Krakowie odsłonięto rzeźbę Bohdana Smoleń. Przylega ona do elewacji Domu Studenckiego „Bratniak”, gdzie rozpoczęła się kariera zmarłego w 2016 r. aktora, piosenkarza i satyryka w działającym w latach 1969–1978 kabarecie „Pod Budą”.



fot. PAP/Lukasz Cegulski

BEZ PRZEŁOMU

Przedstawiciele części organizacji rolniczych podpisali z ministrem rolnictwa uzgodnienie dotyczące dalszych działań strony rządowej. Nie podpisał go szef OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski, który ogłosił, że podpisali je głównie producenci zbóż, tymczasem inni rolnicy domagają się systemowych rozwiązań dotyczących hodowli zwierząt, łącznie z norkami, którą chcą rozwijać bez żadnych ograniczeń. W kilkuset punktach kraju rolnicy nadal protestowali, m.in. przeciwko importowi towarów z Ukrainy i zapisom Zielonego Ładu.



fot. PAP/Paweł Supernak

WIELKI MISTRZ U PREZYDENTA

Oficjalną wizytę w Warszawie złożył wielki mistrz Zakonu Kawalerów Maltańskich Fra' John Dunlap. Złożył wieniec pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Prezydent Andrzej Duda wydał na jego cześć oficjalne śniadanie.

Zakon Kawalerów Maltańskich, czyli Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalni-

ków Świętego Jana z Jerozolimy, Rodos i Malty, działa od XII w. i ma swój rodowód w średniowiecznych bractwach i zakonach rycerskich. Obecnie liczy około 13 tys. członków w 120 krajach; jego kawalerami są również Polacy. Przez wiele państw jest uznawany za suwerenny podmiot prawa międzynarodowego.

RZADKA MONETA

W delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Sandomierzu zaprezentowano złotą monetę celtycką sprzed ponad dwóch tysięcy lat, tzw. stater typu krakowskiego. Znaleziono ją na terenie gminy Wojciechów w powiecie opatowskim. Monety takie są niezwykle rzadkie – z całej Europy znanych jest ich jedynie ok. 30.



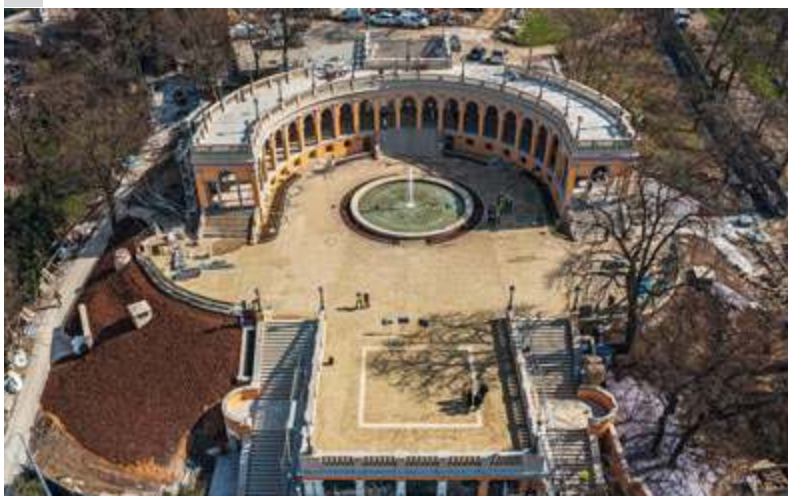
fot. PAP/Piotr Polak

BASTION OD NOWA

Zakończył się wart 30 mln zł pierwszy etap remontu wybudowanego w połowie XIX w. Bastionu Sakwowego – charakterystycznego założenia architektonicznego w ścisłym centrum

Wrocławia. Objął obszar od piwnic, przez kolumnadę, aż po teren wokół Bastionu.

Inwestycja ma się zakończyć pod koniec kwietnia.



fot. PAP/Maciej Kulczyński

■ **Do domu.** Tango, survival, mądrak biblijna i kilkadziesiąt innych warsztatów będą mieli do wyboru uczestnicy tegorocznej edycji Festiwalu Życia w Kokotku, współorganizowanej przez Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Lednica 2000 pod hasłem „Wróć do domu” pod honorowym patronatem KEP. Potrwa on od 8 do 14 lipca, zapisy ruszają 14 kwietnia.

■ **Elektorat wobec aborcji.** Jak wynika z badań CBOS, poparcie dla bezwarunkowej aborcji – w sytuacji, gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka – waha się od 10 proc. wśród osób zamierzających głosować na Prawo i Sprawiedliwość do 71 proc. wśród potencjalnych wyborców Lewicy. W elektoracie Koalicji Obywatelskiej wynosi ono 48 proc., a wśród popierających Trzecią Drogę – 30 proc.

■ **Apel do prezydenta.** Z prośbą o niepodpisywanie ustawy umożliwiającej piętnastolatkom zakup pigułki „dzień po” bez recepty piszą do prezydenta RP przedstawiciele 50 organizacji pożytku publicznego. Przypominają o jej działaniu antykoncepcyjnym i wczesnoporonnym.

■ **Od idei do zbrodni.** „Pamięć o Holokauście jest trudna, ale musimy ją pielęgnować, aby ta historia się nie powtórzyła” – mówił, nawiązując do słów św. Jana Pawła II, dyrektor Centrum Heschela KUL ks. dr hab. Marcin Kowalski, prof. KUL. W 82. rocznicę likwidacji lubelskiego getta Centrum zorganizowało konferencję naukową „Od idei «życia niewartego życia» do niewyobrażalnej zbrodni”.

■ **Pracownicy chcą zmiany.** Nowej pracy poszukuje 44 proc. pracowników lub planuje w najbliższym czasie zmienić obecną, podczas gdy w pierwszych miesiącach 2023 r. było to 41 proc. – wynika z opublikowanego w środę badania. Coraz więcej pracowników jest otwartych na ciekawe oferty zatrudnienia.

■ **Brytyjczycy w Krakowie.** Aż o 310 proc. wzrosło w 2022 i 2023 r. zainteresowanie Brytyjczyków Krakowem. Odwiedzają go chętniej niż popularną dotąd wśród nich Sewillę i Dublin.



Jacek Karnowski

Brak pomysłu na Polskę

Nie przypadkiem nowa władza na dzień dobry spacyfikowała media publiczne. Gdyby bowiem ekipa Donalda Tuska musiała rządzić w warunkach realnego pluralizmu medialnego, szybko wpadłaby w kłopoty. Jej szansą jest budowa szklanej kopuły, by społeczeństwo zajmowało się „tematami zastępczymi”.

Nie jestem zwolennikiem rozliczania nowego rządu ze „stu konkretów”. Część ekonomiczna programu od początku była nierealna i często szkodliwa (np. remontowanie systemu ZUS-owskiego za pomocą „dobrowolnej składki”). Część ideologiczna zaś (aborcja, zmiany w edukacji, likwidacja wielu instytucji), jeśli zostanie wdrożona, przyniesie dalszą degradację państwa. Politycy PiS też to wiedzą, ale korzystają z wilczego prawa opozycji i punktują konkurencję za niepoważne podejście do jej własnych obietnic.

Problem nowego rządu sprowadza się do braku spójnego pomysłu na Polskę. Na sztandary wpisano parę haseł „modernizacyjnych”, związanych z globalistyczną agendą światopoglądową (kwestie prokreacyjne, uderzenie w Kościół itp.). Wątki socjalne są imitacją działań PiS, przy rezygnacji z ważnych elementów osłony obywateli (VAT na żywność, dotacje do cen prądu). W sferze dużych inwestycji i działań rozwojowych

mowa co najwyżej o podtrzymaniu planów poprzedników. Sejm nie pracuje nad ustawami, zasłaniając się możliwym wetem prezydenta. Przyczyną jest jednak brak pomysłów i energii. Prezydent Andrzej Duda

zawetował obecnemu parlamentowi zaledwie jedną ustawę i deklarował chęć rozmowy w konkretnych sprawach.

W ogniu bieżących sporów słabo widać górę lodową, która zmierza w stronę

Nie po to tyle zainwestowano w zmianę władzy, by hamować projekty związane z przebudową naszego kontynentu.

koalicji z Zachodu. Chodzi o Zielony Ład, ale również o dyrektywy związane z energetyką, mieszkalnictwem, transportem. Jeśli wejdą w życie choćby częściowo, będą oznaczały kolosalne wydatki po stronie polskich rodzin. Skokowo ograniczą także konkurencyjność europejskiej i polskiej gospodarki. Rząd Tuska nie ma możliwości, by się temu przeciwstawić, jest bowiem zbyt uzależniony od Brukseli i Berlina. Widać to na przykładzie protestu rolników, który rządzący usiłują przecześć, próbując skłócić rolników. Spraw zasadniczych nie podejmują, bo oznaczałoby to konfrontację z Unią, a także z Kijowem. I tak będzie w każdej trudnej sprawie. Nie po to tak wiele zainwestowano w obalenie władzy PiS, by teraz hamować najważniejsze projekty związane z ideologiczną

i ustrojową przebudową naszego kontynentu.

W tym też kontekście należy widzieć zapowiedź złożenia wniosku o postawienie prezesa Narodowego Banku Polskiego przed Trybunałem Stanu. Zarzuty wobec prof. Adama Glapińskiego odnoszą się głównie do oceny sposobu walki z inflacją, a to przecież sprawy niewymierne. Poza tym zarzut, że inflacja w Polsce była znacznie wyższa niż w strefie euro, jest nieprawdziwy. Uderzenie w prof. Glapińskiego ma więc wymiar polityczny. W dalszym planie chodzi o odblokowanie drogi do przyjęcia euro. Proces przed Trybunałem Stanu potrwa przynajmniej pół roku, będzie też niekonstytucyjny (zgodnie z werdyktem TK potrzeba dwóch trzecich, a nie połowy głosów w sejmie), ale uznano, że lepsze to niż czekanie do 2028 r., gdy upływa kadencja prezesa banku centralnego. Adam Glapiński jasno zadeklarował, że na zmianę waluty zgody nie da.

Kwestia obrony złotego może być osią sporów w najbliższych latach. Rezygnacja z własnej waluty sprawi, że w przewidywalnej perspektywie nie dogonimy Zachodu. Zdecydowana większość Polaków nie chce przyjęcia euro, słusznie kojarząc taką operację ze wzrostem cen. Dla opozycji może to być szansa na polityczne przełamanie. To sprawa, w której zgadzają się i PiS, i Konfederacja. Obie partie wiedzą, że nasza suwerenność jest na skraju zapaści. Oddanie złotówki w połączeniu ze zmianami unijnych traktatów sprawi, że marsz ku wolnej Polsce trzeba będzie zaczynać od nowa.

Autor jest redaktorem naczelnym tygodnika „Sieci”

Bielsat na zakręcie

Telewizja Polska nie dołoży pieniędzy do finansowania TV Bielsat, bo publicznego nadawcy nie stać na to – donoszą Wirtualnemedia.pl. Według planów utrzymanie Bielsatu miało kosztować w tym roku 90 mln zł, a kanał zatrudnia nawet 300 osób. Część kosztów pokrywa MSZ – nie chce ono likwidacji stacji, ale włączenia jej w sieć informacyjną TVP, co jest sprzeczne ze staraniami zwolnionej założycielki i dyrektor Bielsatu Agnieszki Romaszewskiej-Guzy.

Prawdziwa pomoc

Przed Narodowym Dniem Życia Parlamentarny Zespół na rzecz Życia i Rodziny oraz Koalicja dla Życia i Rodziny zorganizowały w Sejmie konferencję „Tak dla życia – Prawdziwa pomoc dla kobiet”. Podczas niej dr n. med. Ewa Ślizień-Kuczapska omawiała wpływ aborcji i antykoncepcji na zdrowie prokreacyjne kobiety, Magdalena Korzekwa-Kaliszuk mówiła o wsparciu formacyjno-edukacyjnym kobiet, a Wojciech Zięba – o pomocy rodzinom z dziećmi chorymi i niepełnosprawnymi.

Ustanowiony na 24 marca Narodowy Dzień Życia powinien być okazją do „narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych”.

Przepraszają biskupa

Biskup świniński Marek Mendyk, którego na łamach „Newsweeka” oskarżono o molestowanie seksualne, wygrał proces z wydawcą czasopisma Ringier Axel Springer Polska. Tygodnik ma przeprosić biskupa oraz wpłacić 50 tys. zł na cele społeczne. Wyrok jest nieprawomocny.

W wywiadzie opublikowanym w „Newsweeku” w 2022 r. były kleryk Andrzej Pogorzelski powiedział, że w wieku ośmiu lat był molestowany przez ówczesnego księdza Marka Mendyka. Hierarcha wydał wówczas oświadczenie, że zarzut jest nieprawdą; podkreślił, że nie zgadza się, by kłamstwa były powielane przez inne media, i że sprawę przekazuje prawnikom. Jak mówi biskup w rozmowie z „Idziemy”, na taki wyrok sądu liczył, zwłaszcza jeśli chodzi o ocenę wydarzenia. Biskup



o zniesławienie pozwał także „Gazetę Wyborczą”, która również pisała o tej sprawie. To postępowanie jeszcze trwa.

W ubiegłym roku Watykan uznał, że nie ma dowodów, aby bp Mendyk wykorzystał seksualnie dziecko. Dykasteria ds. Biskupów oczyściła biskupa z tego zarzutu.

– Było to mocne wydarzenie, miało zabość – przyznaje ordynariusz świniński w rozmowie z „Idziemy”. Dodaje, że „bardzo go to duchowo wzmocniło”. Poczuł, że nie jest sam; Pan Bóg wszystkim kieruje, a reszta ludzi modli się za niego.

1

Niech Polska chroni życie

Podczas audjencji generalnej 20 kwietnia na placu św. Piotra papież Franciszek zwrócił się do Polaków słowami: – Serdecznie pozdrawiam Polaków. Co roku 24 marca obchodzicie w Polsce Narodowy Dzień Życia. Myśląc o waszej ojczyźnie, chciałbym odnieść do niej moje marzenie, jakie kilka lat temu wyraziłem, pisząc o Europie. Niech Polska będzie ziemią, która chroni życie w każdym jego momencie, od chwili, gdy pojawia się w łonie matki, aż do jego naturalnego kresu. Nie zapominajcie, że nikt nie jest panem życia, czy to swojego, czy też innych. Z serca wam błogosławię.

1

REKLAMA



Lublin, Wielkanoc 2024

Poranek Wielkanocny – najbardziej radosny dzień w dziejach świata – rozświetla nieograniczony blask. Odtąd nie ma już więcej nocy i ciemności. Biel szat zmartwychwstałego Pana przesłania wszelką czerń zła, które nagromadziło się w dziejach ludzkości, kroczącej często własną drogą, niezgodną z wolą Boga. Ta niezwykła jasność i biel zwiastuje czasy przyszłe, kiedy to wszyscy ludzie zbawieni odziani w białe szaty zasiądą wokół tronu zwycięskiego Baranka i będą królować na wieki z Chrystusem, zgodnie z wizją Apokalipsy św. Jana.

Życzę, aby cały okres Wielkanocny był czasem głębokiej radości płynącej z nadziei na zmartwychwstanie i wieczne przebywanie z Bogiem w niebie. Niech światło bijące z pustego grobu oświeci naszą ziemską drogę i usunie wszelkie lęki. Niech zachęci nas do pójścia w codziennym życiu drogą Chrystusa, która jest znaczone krzyżem, ale jej koniec jest zwycięski.

Z wyrazami szacunku

M. Miroslaw Kalinowski

ks. prof. dr hab. Miroslaw Kalinowski
Rektor KUL

Klaudię Tołłoczko, lat 29, cechuje dziewczęca uroda i subtelny głos. Można go teraz usłyszeć na kanale ewangelizacyjnym „Serce przy sercu”. Jego właścicielka, wraz z przyjaciółmi, jest też zaangażowana we wspólnotę katolicką. Z Instagrama usunęła wyzywające zdjęcia, a treści na swoim portalu zmieniła na te służące ewangelizacji. Nie ukrywa, że ta przemiana dużo ją kosztowała. – Ale przy Jezusie znalazłam wszystko – mówi.

SUKCES

Kariera szesnastolatki z Gdańska potoczyła się błyskawicznie. – Znajomi mówili, że jestem fotogeniczna, fajnie wychodzę na zdjęciach i powinnam pomyśleć o tym, żeby zostać fotomodelką – opowiada o sobie. Ubierała się wtedy w dresy i tańczyła hip-hop. Uroda wzbudzała zazdrość wśród szkolnych koleżanek. A jednak czuła się niedowartościowana. Chciała coś osiągnąć, wyrażać siebie.

Rodzice rozwiedli się, kiedy była małym dzieckiem. Potem mama z młodszą siostrą wyprowadziła się do innego miasta. Trzyletnia Klaudia została na Podkarpaciu z prababcią, dziadkami i młodszym rodzeństwem mamy. Dziadek był dość surowy, kontrolował wnuczkę, zresztą w dobrej wierze. W wieku dziesięciu lat dziewczynka postanowiła więc uciec do mamy. Tu miała zgodę na wszystko: tatuaż, imprezy. Mama nie sprawdzała nieobecności na lekcjach i wspierała w pomysłach na bycie modelką.

Kilka ujęć, zrobionych telefonem, Klaudia wysłała do agencji modelek. Odezwali się fotograficy. Wzięła udział w pierwszej sesji zdjęciowej, która okazała się sukcesem. Nie dawano wiary, że nie ma doświadczenia w modelingu. Po sesjach nieodpłatnych pojawiły się zlecenia komercyjne. – Pamiętam, jak w szkole moje wychowawczynie mówiły, że jestem skryta, boję się wyjść na środek, powiedzieć wiersz – wspomina. – Modeling postawił mnie na nogi, jeżeli chodzi o otwartość i pewność siebie. Tylko że ta pewność siebie mnie zgubiła, bo modeling stał się dla mnie nałogowym wypełnianiem pustki po rodzicach.

Trafiła na okładki gazet. Zapozowała do męskiego miesięcznika „CKM”. Jej konto na Instagramie miało pół mi-

Kiedy plasowano ją wśród najlepszych modelek w Polsce, zostawiła karierę i światowe życie dla Jezusa. Początkiem nawrócenia była jej choroba i śmierć bliskiej osoby.

Irena
Świerdzewska

Nawrócona modelka

liona obserwujących. – Były to zdjęcia, które pokazywały mnie w sposób wyzywający i prowokujący – przyznaje. Stawała się coraz bardziej rozpoznawalna, coraz większe pieniądze spływały na konto. Zamieszkała ze starszym o siedem lat chłopakiem. Zaczęły się liczne imprezy, używki, alkohol i wyjazdy na drogie wakacje.

ZAPĄŚĆ

– W pewnym momencie przyszły kłopoty ze zdrowiem. Lekarze stwierdzili rozsianą grzybicę wewnątrznarządową, siejącą spustoszenie w organizmie, niereagującą na leczenie – opowiada Klaudia.

Kiedy podczas domowej imprezy obydwójce z chłopakiem wzięli dopala-

cze niewiadomego pochodzenia, źle się poczuła. Straciła przytomność. Świadomość odzyskała dopiero w szpitalnym łóżku. Wtedy usłyszała, że lekarze nie potrafią poradzić sobie z opanowaniem arytmii jej serca. Doszło do zapaści. Rozpoczęła się walka o życie.

– Czułam, że umieram. I nagle zaczęłam widzieć film ze swojego życia. W nim Pan Bóg pokazał mi dzieciństwo, kiedy byłam blisko Niego – wspomina. To był czas, kiedy mieszkała z dziadkami, modliła się, miała pokój w sercu. – Pokazał mi też drugą scenę mojego życia, kiedy pracując w modelingu, gorszyłam ludzi. Zobaczyłam zło, którego się dopuściłam. Tamte imprezy, związki z ludźmi, które okazały się przestrzenią przekleństwa. Bóg mi

Wkrótce dostała telefon od ciotki, że wujek nie żyje. – Był młodszym bratem mojej mamy. To był dla mnie duży cios. Paweł był dla mnie jak brat, razem dorastaliśmy, dzieliła nas niewielka różnica wieku, miał 27 lat. Również imprezował, brał narkotyki, pił alkohol. Kiedy pojechałam na pogrzeb i zobaczyłam go w trumnie, zaczęłam łączyć te fakty z moim życiem. Coś w moim sercu zaczęło pękać. Dostałam wyraźne wezwanie do nawrócenia. Czułam, że to ten moment, kiedy Bóg chce wszystko w moim życiu zmienić.

– Pomyślałam, że moi dziadkowie właśnie stracili syna i byłoby im bardzo trudno przeżyć stratę drugiej osoby – dodaje. – Moja prababcia zawsze we mnie wierzyła, bardzo mnie dopingowała. Włożyła całe swoje serce w moje wychowanie, w pierwszych dziesięć lat mojego życia. Nauczyła mnie wszystkiego: zaradności, gotowania, tego, że w życiu liczy się miłość. Pokazała mi też Boga.

Wróciła do świata modelingu z zupełnie innym nastawieniem. Zaczęła rozdzielać sesje zdjęciowe na te, które przyjmie, i te, w których nie wystąpi. – Prosiłam Boga, by przyszedł mi z pomocą, żebym mogła zerwać z chłopakiem. Wiedziałam, że sama tego nie dokonam. Wtedy zaczęła się manifestacja Bożej siły. Poczułam ogromne pragnienie czystości w relacji – wspomina. Zerwała związek, w którym była pięć lat. – To wszystko było bardzo trudne. Znajomi przekonywali mnie, jak wiele stracę, rezygnując ze swojego dotychczasowego świata, zrywając z chłopakiem, z którym tak dobrze mi się żyło. Ale ja w tamtym momencie zaczęłam widzieć zysk płynący ze zmian. Pan Bóg obdarzył mnie radością, zaczął napełniać moje serce pokojem i tym wszystkim, czego szukałam przez długi czas – mówi Klaudia.

NOWE ŻYCIE

W modelingu zarabiała po kilka tysięcy dziennie za sesję zdjęciową. Jednak zrezygnowała z dotychczasowego standardu życia. Wróciła do domu dziadków na Podkarpaciu. Za małe wynagrodzenie zatrudniła się na etat w sklepie ze zdrową żywnością. Zaczę-

ła naukę w Akademii Medycyny Naturalnej. – To wszystko działo się w trudach i strapieniach – przyznaje. – Bóg oczyszczał mnie z dawnych zależności, z polegania na sobie. Zaczęłam polegać na silnych ramionach Boga. On mnie krok po kroku prowadził.

Od tamtego momentu minęło osiem lat. Dziś Klaudia Tołłoczko jest dyplomowanym naturopatą. Leczy dietą, prowadzi warsztaty. W modelingu przyjmuje zlecenia, które nie kłócą się z wyznawanymi przez nią wartościami: prezentuje modę ślubną albo odzież, która nie odsłania ciała całkowicie.

Studiuje coaching chrześcijański. Dwa razy w miesiącu wyjeżdża na zaproszenie do parafii na głoszenie świadectwa. Założyła w Warszawie wspólnotę Katolicy w Drodze. – Spotykamy się z przyjaciółmi. Wymieniamy się świadectwami życia, umacniamy się.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, adoracji Najświętszego Sakramentu. Towarzyszy nam kapłan – mówi.

– Przechodziłam przez pustynię duchową, co było wielką walką. Myślałam, że Bóg chce mnie unieszczyć, coś mi zabrać. Ale im bardziej się do Niego zbliżałam, tym byłam szczęśliwsza. Im więcej Mu ofiarowywałam, tym więcej dostawałam. Widzę, że jest to nieustanna wymiana miłości. My dajemy Bogu jakieś okruszyny z naszych ofiar, a Bóg nas zalewa miłosierdziem, łaskami. Bóg pomnożył swoją żywą obecność we mnie, pomnożył nawet moje talenty. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem kobietą spełnioną i niczego mi w życiu nie brakuje – podsumowuje Klaudia.

Dawniej, aby czuć się piękną, potrzebowała się odświętnie ubrać, umalować. Teraz dobry wygląd zapewnia jej zdrowe odżywianie, a siłą jej kobiecości jest wrażliwość i miłość, którą otrzymuje od Boga.

Coś w moim sercu zaczęło pękać. Czułam, że to ten moment, kiedy Bóg chce wszystko w moim życiu zmienić.

uświadomił, że sama wybrałam takie życie i że nie chcę spotkać się z Nim po śmierci.

Rozplakała się. Pojawiła się w niej głęboka skrucha i wołanie: „Jezu, ratuj mnie!”. Od tej chwili jej stan zdrowia zaczął się poprawiać. – Poprosiłam, żeby zdjęto mi maskę tlenową, bo chcę wrócić do domu. Wiedziałam, że zostałam uzdrowiona – opowiada. Lekarze byli zaskoczeni tą gwałtowną poprawą. Zalecali pozostanie na obserwacji w szpitalu.

WEZWANIE

Kiedy wróciła ze szpitala do mieszkania i swojego chłopaka, zaczęła się walka wewnętrzna. Ale nie była w stanie zrezygnować ze świata, w którym żyła.

fol. Irena Świerdzewska

Autorka jest absolwentką ziołolecznictwa na SGGW i dziennikarstwa na UW, autorką przewodnika „Śladami Prymasa Wyszyńskiego”



irena.swierdzewska@idziemy.com.pl



Lidia Molak

Sztama z katechetą

Czy jesteście świadomi obowiązku wychowania waszego dziecka w wierze? – zapytał ksiądz udzielający chrztu. „Tak!” – odparliśmy z mężem skwapliwie. Tęgo akurat świadomi byliśmy. Czy jednak byliśmy świadomi, co konkretnie będzie dla nas oznaczała realizacja tego obowiązku? Niby skąd? A czy byliśmy świadomi, że wynik naszych starań w ramach realizacji tego obowiązku pozostaje poza naszą kontrolą? Nie przyszło nam to do głowy. Byliśmy pełni ideałów i wyobrażeń o naszych rodzicielskich kompetencjach dotyczących przekazu wiary.

Wychowywanie w wierze okazało się zadaniem wielce złożonym. Chodzenie z dziećmi na Msze Święte, różańce, drogi krzyżowe, Tridua Paschalne, majowe, czerwcowe, uczenie pacierza i katechizmu, wspólna modlitwa wieczorna, lektura Pisma Świętego w obrazkach i nie tylko, kolędowanie przy choince, prowadzenie do bielanek, ministrantów, posyłanie na obozy z księdzem, z siostrą, z oazą, wyjazdy na letnie rekolekcje rodzinne, pielgrzymki do sanktuariów, odpowiadanie na podchwytliwe pytania z dziedziny teologii dogmatycznej, moralnej, liturgiki, apologetyki, hi-

storii Kościoła, biblistyki, filozofii religii, podpisywanie deklaracji uczestnictwa w szkolnej nauce religii i w parafialnym przygotowaniu do sakramentów, celebrowanie wieczery

To nie jest zadanie dla jednego człowieka. Ani nawet dla dwojga ludzi. Dziecko w wierze wychowuje cała wspólnota Kościoła.

wigilijnych, śniadań wielkanocnych, przyjęć pierwszokomunijnych i tych związanych z bierzmowaniem, zebrania i próby przed uroczystościami religijnymi, przystępowanie razem do konfesjonału i do Stołu Pańskiego, święcenie palm i koszyczków, przygotowywanie szopek i kostiumów wszystkich świętych, świadectwo chrześcijańskiego życia – a wszystko to niezależnie od okoliczności życiowych, kryzysów własnej wiary i wszelkich innych, buntów dwulatka czy nastolatka, upływającego czasu i jego znaków, wpływów środowiska rówieśniczego i wirtualnego, zmęczenia i oporu materii oraz z uwzględnieniem wolnej woli wychowanka... W dobrych zawodach wystąpiliśmy, ale czy wiary ustrzeżli-

śmy? To się jeszcze okaże. W Bogu nadzieja.

Tak czy owak, łatwo nie było. Nikt nie mówił, że będzie. Bo nie jest to zadanie dla jednego człowieka. Ani nawet dla dwojga ludzi. Ani dla rodziny wielopokoleniowej. Dziecko wychowuje cała wioska – mówi moje ulubione przysłowie afrykańskie. A dziecko w wierze wychowuje cała wspólnota Kościoła – powie każdy świadomy chrześcijanin.

Pamiętam, jaką ulgę poczułam, gdy zdałam sobie sprawę, że w zobowiązaniu podjętym w dniu chrztu dziecka nie jesteśmy sami. Było to, kiedy pieczę nad przygotowaniem naszego pierworodnego do pierwszej Komunii Świętej objęła s. Dorota na lekcjach religii w szkole. Cudowna sprawa! Graliśmy z kimś do jednej bramki! Nie zwalniało nas to z obowiązku podjętego podczas chrztu syna, ale już nie byliśmy sami! Ktoś inny – mający wiarę, wiedzę, kompetencje, będący świadkiem Jezusa Chrystusa – uczył, wskazywał drogę, towarzyszył. Z jakim skutkiem? Nie wiem. Jednak wiem, że odwracając się od katechetów i tego, co robili dla naszych dzieci, pozbawiamy się wsparcia, którego jako rodzice bardzo potrzebujemy.

Autorka jest sekretarzem redakcji tygodnika „Idziemy”

redakcja@idziemy.com.pl

Osoba z czym?

Sąd Najwyższy Kanady wskazał w ostatecznym orzeczeniu w sprawie gwałtu, że użycie terminu „kobieta” w odniesieniu do ofiary w wyroku sądu niższej instancji było niefortunne i wywołujące zamieszanie, postanowił więc określić ją mianem „osoby z waginą”. Ofiara nie jest osobą transpłciową, zawsze identyfikowała się jako kobieta. Sędzia Sheilah Martin, autorka orzeczenia, nie wyjaśniła, dlaczego w wyniku użycia słowa „kobieta” w stosunku do ofiary pojawia się zamieszanie i dlaczego określenie „osoba z waginą” je eliminuje. **i**

Decyzje PE

Parlament Europejski w Strasburgu zatwierdził akt w sprawie sztucznej inteligencji. Nowe przepisy mają zapewnić w UE równowagę między rozwojem sektora sztucznej inteligencji (AI) a ochroną praw obywateli, demokracji i praworządności. Zakazują pewnych zastosowań sztucznej inteligencji, które zagrażają prawom obywateli. Są to między innymi systemy kategoryzacji biometrycznej.

PE przyjął także akt o wolności mediów. Te przepisy mają chronić pluralizm mediów, ich wolność i niezależność dziennikarzy. Na ich mocy państwa członkowskie będą musiały chronić niezależność mediów. Zakazane będą wszelkie formy ingerencji w decyzje redakcyjne.

Nowe przepisy musi jeszcze zatwierdzić Rada UE. Nie zaczną obowiązywać od razu. **i**

Pod taką nazwą, która jest jednocześnie adresem, działa przy katedrze św. Floriana Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Duszpasterstwo, pozostające pod opieką diecezjalnego duszpasterza młodzieży ks. Michała Dziedzica, liczy obecnie ok. czterdziestu osób. Spotkania odbywają się co tydzień w czwartki. Poprzedza je wspólna Eucharystia. Potem młodzież gromadzi się w diecezjalnej sali duszpasterstwa, w pomieszczeniach parafii katedralnej św. Floriana. W poprzednich latach organizowane były katolickie warsztaty z zakresu psychologii, filozofii, seksuologii, a także szkoła lidera. Każdy z zainteresowanych znajduje tutaj coś dla siebie, może także wyjść z propozycją podjęcia konkretnego tematu.

PIĘĆ CZWARTKÓW

– Spotkania towarzyskie są ważnym elementem, lecz nie wszystkim. Osoba Jezusa Chrystusa jest tutaj dla nas najważniejsza. Każde spotkanie rozpoczynamy Mszą Świętą o godz. 18.00, następnie zapraszamy na wydarzenie organizowane przez duszpasterstwo. W pierwsze czwartki miesiąca jest to adoracja Najświętszego Sakramentu. W drugi czwartek miesiąca organizujemy warsztaty – w tym roku wykłady z historii filozofii prowadzone przez bp. Jacka Grzybowskiego. W trzecim tygodniu miesiąca uczymy się ewangelizować i wygłaszać świadectwa. W czwartym tygodniu zaś zapraszamy różnych gości z zewnątrz, aby usłyszeć ich świadectwo. Jeżeli zdarzy się piąty czwartek w miesiącu, to wtedy organizujemy wspólne wyjścia do kina, teatru lub na wycieczki – mówi ks. Michał Dziedzic.

– Przyszedłem do duszpasterstwa, żeby przygotować się na wyjazd na Światowe Dni Młodzieży, to było moje główne założenie. Wcześniej byłem osiem lat w Oazie, więc znałam formację i potrzebowałam żyć w takiej wspólnotie. W czasie Światowych Dni Młodzieży bardzo się zżyłam z grupą studencką, z którą wyjechałam. Zobaczyłam, że ludzie w moim wieku mogą wyznawać te same wartości, co ja, i mieć taki sam światopogląd. Dlatego stwierdziłam, że chcę tutaj

dzieży Diecezji Warszawsko-Praskiej, które otwarte jest dla wszystkich młodych pragnących poszerzyć swoją wiedzę o religii, uwrażliwić się na działania Boga i aktywnie działać, służąc drugiemu człowiekowi.

Szymon Siedlecki do duszpasterstwa dołączył cztery lata temu. – To było kilka miesięcy po moim głębszym nawróceniu. Dosyć szybko zauważyłem, że ta grupa ludzi zbudowała mnie duchowo w ten sposób, że rozwijam się i czuję, że mam tu

Floriańska 3

Franciszek Józwicki



foto: Franciszek Józwicki

Ta grupa ludzi zbudowała mnie duchowo w ten sposób, że tutaj się rozwijam i mam z kim porozmawiać o Jezusie.

zatrzymać się na dłużej – mówi Joanna Pawlak.

Maria Chudy dodaje: – Spotykamy się tutaj z potrzeby bycia we wspólnocie. Skupiamy się głównie na formacji i modlitwie.

Mamy też wiele inicjatyw, poza spotkaniami czwartkowymi jeżdżymy z ks. Dziedzicem na rekolekcje, gdzie głosimy z nim świadectwa.

SŁUŻYĆ I DZIAŁAĆ

Dziś wiele mówi się o problemach z zachęceniem młodzieży do zrozumienia instytucji Kościoła, zwiększeniem wrażliwości na wiarę oraz zachęceniem do uczestnictwa w Mszy Świętej. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi Duszpasterstwo Mło-

dy, z kim porozmawiać o Jezusie – mówi.

Bartłomiej Larenta także potwierdza, że dobrze odnajduje się w tym duszpasterstwie. – Czuję, że tu mogę służyć i działać. Działamy dość szeroko, angażując się w życie diecezjalne, co można było zauważyć podczas organizacji Areny Młodych w Legionowie. Poza cotygodniowymi spotkaniami organizujemy wiele innych – mówi.

W duszpasterstwie panuje ciepła i żywa atmosfera. Młodzi często aktywizują się w rozmowach i opiekują się nowo przybyłymi, zachęcając do otwierania się na rozmowy. Tu nikt z obecnych nie traci sprzed oczu głównego powodu, który gromadzi młodzież, czyli pogłębiania swojej relacji z Jezusem, wiary i pobożności.



W SKRÓCIE

■ **Dla narzeczonych.** Dzień skupienia dla narzeczonych odbędzie się 14 kwietnia w godz. 10.00–16.00 w sanktuarium św. Faustyny w Ostrówku. W programie: konferencja, modlitwa, dialog zakochanych, posiłek – a wszystko zakończone Eucharystią. Spotkanie poprowadzą małżeństwa: Edyta i Paweł Czapliccy oraz Barbara i Wojciech Gałązkowie wraz z ks. Robertem Wielądkiem. Wydarzenie ma wspomóc przygotowanie duchowe narzeczonych do udzielenia sobie sakramentu małżeństwa. Zapisy mailowe: rwil8@wp.pl.

■ **Tydzień Dobra.** Dzień Dobra, będący hucznym i radosnym świętowaniem Bożego Miłosierdzia, jest równocześnie świętem wolontariuszy Caritas. Z tej okazji 13 kwietnia wolontariusze Caritas organizują w całej Polsce pikniki, festyny, warsztaty, pokazy, biegi, koncerty, kiermasze i wiele innych atrakcji. Szczegółowe informacje na stronie www.dziendobra.pl. Świętowanie Dnia Dobra poprzedzi Tydzień Dobra, w ramach którego od 7 do 13 kwietnia w Centrum Wolontariatu przy ul. Chłodnej 25 w Warszawie odbywać się będą spotkania mające na celu nawiązywanie relacji i pomoc w odkryciu i rozwinięciu talentów. W programie m.in.: konferencja dr Agaty Rujner i s. Ludmiły Świerczyny, spotkanie z Sylwią Hasboun oraz Zuzanną i Michałem Bukowskimi czy warsztaty makramy. Spotkania odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godz. 18.00–21.00, a w sobotę od 11.00.

■ **Bierzmowanie dorosłych.** W parafii katedralnej św. Floriana, ul. Floriańska 3 w Warszawie, najbliższy kurs przygotowania do bierzmowania dla osób powyżej 24. roku życia rozpocznie się 6 maja. Katechezy odbywają się w sześć kolejnych poniedziałków w godz. 19.00–21.00. Zapisy przed pierwszym spotkaniem, od godz. 18.30. Należy przynieść zgodę proboszcza swojej parafii na odbycie przygotowania poza parafią, metrykę chrztu nie starszą niż trzy miesiące od daty wydania, wniesić opłatę 100 zł. Kurs odbywa się w domu parafialnym (za kościołem, w sali kurialnej, sala po lewej stronie kancelarii).



fot. Magdalena Prokop-Duchowska

DIECEZJALNA DROGA KRZYŻOWA

W piątek 22 marca ulicami Pragi-Południe przeszła droga krzyżowa z udziałem bp. Romualda Kamińskiego i bp. Jacka Grzybowskiego. Nabożeństwo, w którym uczestniczyli księża, klerycy oraz wierni świeccy, odbyło się między dwoma parafiami dekanatu grochowskiego. Wielkopostna modlitwa rozpoczęła się po wieczornej Mszy Świętej w parafii Narodzenia Pańskiego przy ul. Ostrobramskiej 72, a zakończyła w parafii Najczystszej Serca Maryi przy ul. Chłopickiego 2./mpd

W NIEDZIELĘ MIŁOSIERDZIA



fot. archidiecezja warszawska

Przy figurze Jezusa Miłosiernego w parku Moczydło na Woli (u zbiegu ulic Górczewskiej i Deotymy) w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 7 kwietnia, o godz. 15.00 kard. Kazimierz Nycz odprawi uroczystą Mszę Świętą z Koronką do miłosierdzia Bożego. Po Mszy planowany jest koncert muzyki gospel w wykonaniu chóru. Obchody Święta Miłosierdzia Bożego w Domu św. Faustyny w Ostrówku rozpoczną się 6 kwietnia o godz. 18.30 drogą światła, która przejdzie ulicami Ostrówka – z kościoła parafialnego do sanktuarium św. Faustyny. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00 odprawiona zostanie Koronka do miłosierdzia Bożego, a o godz. 15.20 – Eucharystia, po której odbędzie się zawierzenie Jezusowi Miłosiernemu. Po wszystkim będzie można zjeść ciepły posiłek, napić się kawy i zwiedzić Dom św. Faustyny.

REKOLEKCJE POWOŁANIOWE

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Warszawsko-Praskiej zaprasza młodzież męską (16+) na kwietniowy dzień otwarty. Uczestnicy zostaną włączeni w punkty codziennego planu dnia alumna. Spotkanie rozpocznie się 19 kwietnia kolacją, a zakończy po południu dnia następnego. Młodzież męską (18+) WSDDW-P zaprasza na rekolekcje powołaniowe, które odbędą się w dniach 22–27 czerwca w Zakopanem. Uczestnikom towarzyszyć będzie ks. Krzysztof Bodecki. Informacje i zapisy: tel. 515 232 327; kontakt@wsddwp.edu.pl.

WSPIERAMY POWOŁANYCH
W dniach 19-20 kwietnia 2024 r. organizujemy

DZIEŃ OTWARTY W SEMINARIUM

Zapraszamy na to wydarzenie młodych mężczyzn (wiek 16+), którzy rozważają swoje powołanie.

Uczestnicy zostaną włączeni w codzienny rytm życia seminarijnego. W programie między innymi: Eucharystia, rozważanie słowa Bożego, konferencja sju duchownego, wykłady, spotkania z przekazywanymi i alumnami oraz wspólna gra i rekreacja.

więcej informacji i zapisy:

**Wyższe Seminarium Duchowne
Diecezji Warszawsko-Praskiej**
www.wsddwp.edu.pl
tel. 515 232 327, kontakt@wsddwp.edu.pl

fot. plakat

W SKRÓCIE

■ **O zdrowiu prokreacyjnym.** Fundacja Ziarno na Zasiw oraz parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Warszawie zapraszają na wykład „Dlaczego warto dbać o zdrowie prokreacyjne w każdym wieku?”, który wygłosi dr n. med. Ewa Ślizień-Kuczapska, ginekolog położnik. Spotkanie odbędzie się 9 kwietnia o godz. 19.00 w dolnym kościele św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Ursusie, ul. Bolesława Śmiałego 13. Wstęp wolny. Szczegółowe informacje: tel. 608 316 877.

■ **Relikwie św. Faustyny.** Od wielu lat każdego dnia w kościele akademickim św. Anny, ul. Krakowskie Przedmieście 68 w Warszawie, Msze Święte o godz. 15.00 rozpoczynają się Koronką do miłosierdzia Bożego. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 7 kwietnia, do kościoła wprowadzone zostaną relikwie św. Faustyny. Relikwie będą niosły siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z sanktuarium św. Faustyny przy ul. Żytniej w Warszawie. Mszy Świętej przewodniczyć będzie ks. prof. Marek Dobrzeńcki, który wygłosi okolicznościowe kazanie. Homilię będzie można usłyszeć również podczas Mszy Świętej o godz. 19.00 i 21.00.

■ **Botaniczna 5!** W niedzielę 7 kwietnia w PAN Ogrodzie Botanicznym w Powsinie rozpocznie się wiosenna edycja corocznego biegu „Botaniczna 5!”. Do rywalizacji zaproszeni są też najmłodsi, dla których przygotowano cztery krótsze dystanse: 150, 300, 500 oraz 1000 m. Formularz zgłoszeniowy dla dorosłych: plus-timing.pl/zgloszenia/botaniczna5-wiosna-2024. Formularz zgłoszeniowy dla dzieci: plus-timing.pl/zgl.../botaniczna5-wiosna-2024-dzieci.

■ **Pokój i braterstwo.** Międzynarodowa konferencja naukowa organizowana przez Collegium Bobolanum z okazji pięciolecia dokumentu o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia odbędzie się w dniach 9–10 kwietnia, ul. Rakowiecka 61, Aula Wielka. Wśród prelegentów będzie można usłyszeć m.in. Dariusza Michalskiego SJ, ks. Waldemara Cisłę ze Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie czy Zbigniewa Kubackiego SJ z Akademii Katolickiej w Warszawie.



NOWENNA ZA POLSKĘ

Kardynał Grzegorz Ryś modlił się 20 marca w Łodzi o siłę i odwagę dla młodych ludzi w odkrywaniu wiary i życiowego powołania: „Aby mogli zmierzyć się ze swoim powołaniem, potrafili budować jedność w pokłóconej Ojczyźnie

nie, by mieli odwagę i męstwo w przyjmowaniu i poszanowaniu każdego życia”. Modlitwa odbyła się w piątym dniu ogólnopolskiej Nowenny w intencji Ojczyzny, zgody narodowej i poszanowania życia ludzkiego./ks. Paweł Kłys

FESTIWAL TEOLOGICZNY

Drugi Warszawski Festiwal Teologiczny, organizowany przez Akademię Katolicką w Warszawie, odbędzie się w dniach 10–14 kwietnia w Auli Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi. W programie m.in. konferencja „Neuroprzekaznik w komunikacji międzyludzkiej” oraz debata: „Człowiek w świecie chaosu. Komu zaufać, na czym budować?” i „Władca marionetek. O ludziach, o robotach



i procedurach – regres myślenia”. Patronat medialny nad wydarzeniem objął tygodnik „Idziemy”.

U PATRONA SOLIDARNOŚCI

XXIV Ogólnopolska Droga Krzyżowa Ludzi Pracy przeszła 22 marca ulicami Żoliborza pod hasłem „Nigdy nie można zrezygnować z walki o wolność i prawdę”. Rozpoczęła się przy grobie

bl. Jerzego Popiełuszki. Poprzedziła ją Msza Święta w kościele św. Stanisława Kostki z udziałem przedstawicieli NSZZ „Solidarność” z pocztami sztandarowymi./Jakub Kruszewski



U świętego Józefa

W Domu Pomocy Społecznej dla Kobiet im. św. Józefa, prowadzonym w Warszawie przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, 19 marca bp Romuald Kamiński odprawił Mszę Świętą dla pensjonariuszek. – Święty Józef, który jest patronem Kościoła, opiekuje się nim i przypomina, co jest jego rolą: nieustanne troszczenie się o zbawienie świata. Naszym zadaniem jest przyciągnąć każdego człowieka, który jest dzieckiem Bożym. Trzeba się za ludzi modlić, dobrze nastrajać innych do drugich, podejmować cierpienia, mieć w sobie ogromną cierpli-



fot. Jakub Kruszewski

wość i serdeczność – wskazał bp Kamiński.

Siostra Mateusza ISBM, dyrektor placówki, zwróciła uwagę, jak ważne jest świę-

to patronalne ośrodka zarówno dla mieszkanki, jak i personelu. – Święty Józef inspiruje swoją pracowitością, oddaniem w milcze-

niu słuchaniu Jezusa. On pomaga nam w codzienności i pokonywaniu trudności – powiedziała.

Jakub Kruszewski

O liturgii słowa

Mając na uwadze troskę o właściwe proklamowanie słowa Bożego podczas Eucharystii sprawowanych w parafiach diecezji warszawsko-praskiej oraz odnosząc się do różnych pytań i wątpliwości, Diecezjalna Komisja Liturgiczna w specjalnym komunikacie przypominała znaczenie liturgii słowa. Przypomina w nim, że osobą uprzywilejowaną do czytania słowa Bożego w czasie liturgii jest lektor. „Jeżeli z uzasadnionych powodów czytanie słowa powierza się innym osobom, należy zadbać, aby były to osoby, które posiadają zdolność prawidłowego czytania i rozumienia biblijnych tekstów. Nie sprzyja uczestnictwu w liturgii odczytywanie słowa Bożego w sposób niezrozumiały i chaotyczny. Powyższa uwaga odnosi się także do sytuacji, kiedy proklamowanie słowa powierzane jest dzieciom. Przekazanie wiernym zgromadzonym na liturgii biblijnych tekstów jest możliwe wtedy, kiedy czytający naprawdę ten tekst rozumie i jest świadomy tego, na czym polega jego rola w ramach liturgii słowa. Angażowanie dzieci podczas eucharystycznych zgromadzeń jest niewątpliwie czymś bardzo wartościowym, ale jego konkretne formy powinny być poprzedzone roztropnym namysłem duszpasterzy i odpowiedzialnych za liturgię w danej wspólnoty”.

W komunikacie znajdują się też wskazania dotyczące modlitwy powszechnej, w tym modlitwy za zmarłych, oraz głoszenia homilii podczas Mszy Świętej. Pełen komunikat: diecezja.waw.pl/komunikat-o-liturgii-slowa.



Za małżeństwa

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego rusza online Duchowa Adopcja Małżeństw w kryzysie (DAM). – Inicjatywa ma na celu zapewnić duchową pomoc małżonkom w postaci modlitwy – poprzez skojarzenie dwóch par małżeńskich, z których jedna prosi o modlitwę, a druga się modli na mocy sakramentu małżeństwa – wyjaśniają Katarzyna i Szymon Laskowscy ze Wspólnoty Małżeństw przy sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Można zgłosić potrzebę modlitwy lub chęć ofiarowania modlitwy na trzech poziomach: jednorazowe wsparcie – np. gdy nie można się porozumieć w sprawie wyboru szkoły dla dziecka; wsparcie na trzy miesiące – gdy od dłuższego czasu małżeństwo się nie dogaduje, komunikacja spadła do poziomu wzajemnych oskarżeń i agresji, a konflikt narasta; modlitwa na rok – dla małżeństw w totalnym kryzysie, na skraju separacji, rozvodu lub gdy już się to dokonało z punktu widzenia cywilnego. Inicjatywie błogosławią o. Paweł Bucki SJ, duszpasterz i opiekun Wspólnoty Małżeństw w Warszawie, organizator inicjatywy, ks. prałat Tadeusz Aleksandrowicz, dziekan dekanatu wilanowskiego, proboszcz Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, ks. Dominik Chmielewski SDB, który raz w miesiącu będzie odprawił Mszę Świętą w intencji małżeństw. Inicjatywie patronuje tygodnik „Idziemy”. Wszystkie informacje są na tymczasowej stronie projektu sites.google.com/view/projektdam. Od Niedzieli Miłosierdzia będą na stronach adopciamalzenstw.pl oraz adopciamalzenstw.com.





fot. arch. s. Paula Nikiel

Konkurs biblijny w Radzyminie

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Księżnej Eleonory Czartoryskiej w Radzyminie 20 marca gościła 30 finalistów ze szkół podstawowych powiatu wołomińskiego. Hasło XXI edycji Powiatowego Konkursu Biblijnego „Bóg jest miłością. Pisma Janowe” przybliżyło młodzieży działalność ewangelizacyjną św. Jana, umiłowanego ucznia Jezusa. Konkurs po raz kolejny otrzymał rangę kuratorskiego, a zwycięzcy zdobyli punkty, które będą brane pod uwagę podczas kwalifikacji do szkół średnich. Komisja konkursowa sprawdziła testy, aby tego sa-

mego dnia ogłosić wyniki i wręczyć nagrody.

W rywalizacji indywidualnej zwyciężyła młodzież ze szkół podstawowych z Wszeborów, Radzymina i Starych Załubic. Na uroczyste zakończenie tej edycji przybył bp Romuald Kamiński. Powinnował finalistom szerokiej wiedzy biblijnej, a katechetom wyraził uznanie za trud związany z przygotowaniem młodzieży. Siostra Paula Nikiel CSSE, koordynator konkursu, podziękowała wszystkim finalistom i katechetom, pogratulowała osiągnięć i zaprosiła na kolejną edycję za rok.

Podkreśliła, że udział w konkursie biblijnym jest świadectwem wiary, odwagi i wytrwałości, ale też świadectwem o swojej szkole i rodzinie.

Nagrody w formie sprzętu sportowego i akcesoriów elektronicznych ufundowało Starostwo Powiatu Wołomińskiego. Nagrody w rywalizacji zespołowej ufundowali burmistrz Radzymina Krzysztof Chaciński oraz proboszcz kolegiaty radzyńskiej ks. prał. Stanisław Popis, a pamiątkowe puchary – Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 2. Wszyscy finaliści oraz katecheci otrzymali nagrody książkowe, dyplomy i drobne upominki.

f

REKLAMA



“Ucho igielne”

Mariola Serafin

Wielkanoc, godz. 11.30

Radio 106.2
Warszawa
dobrze słuchać

Stacje w Łodzi

W sobotę przed Niedzielą Palmową zakończyło się łódzkie pielgrzymowanie do wielkopostnych kościołów stacyjnych. Trwało od Środy Popielcowej i odbywało się każdego dnia, z wyłączeniem niedziel. W 34 świątyniach rozsianych po całym mieście odbywały się liturgie stacyjne, którym przewodniczyli łódzcy biskupi. – Pielgrzymowanie do kościołów stacyjnych

to bardzo konkretne doświadczenie Kościoła odbitego w różnych wspólnotach, miejscach, świątyniach, to całe bogactwo naszego łódzkiego Kościoła – mówi kard. Grzegorz Ryś.

Pierwsze pielgrzymowanie szlakiem wielkopostnych kościołów stacyjnych Łodzi odbyło się w 2013 r., kiedy rzymską ideę pielgrzymki przeszczepił na rodzimy grunt ówczesny me-



foto. ks. Paweł Kłys

tropolita łódzki abp Marek Jędraszewski. To on wyznaczył 34 świątynie Łodzi,

w których każdego dnia odbywa się liturgia stacyjna. /ks. Paweł Kłys

Konsekracja w Szczepkach

Uroczystości konsekracji kościoła parafialnego św. Józefa Oblubieńca w Szczepkach w diecezji ełckiej przewodniczył 19 marca bp Jerzy Mazur SVD. W homilii przypomniał wydarzenia przeżywane przez wspólnotę parafialną. – Przychodzimy dzisiaj, by tę świątynię na zawsze oddać Bogu. Chcemy w tym obrzędzie liturgicznym poświęcić to miejsce Trójjedyńemu Bogu – mówił. Podkreślił także, jak ważna jest postawa



foto. diecezjaelk.pl

wdzięczności względem Boga i ludzi.

Na zakończenie Mszy Świętej proboszcz parafii

ks. Mieczysław Załuska podziękował wszystkim biorącym udział w uroczystości. Wdzięczność wobec

biskupa ełckiego wyrazili również przedstawiciele parafii.

Parafię fundacji króla Stanisława Augusta z 24 lipca 1793 r. erygował 21 stycznia 1794 r. bp Dawid Pilchowski. Kościół drewniany zbudowano w Szczepkach w 1787 r. W czasie II wojny światowej spłonął on całkowicie. Nową świątynię zbudowano w Szczepkach w 1950 r., ponieważ wieś Szczebra znajdowała się na skraju parafii. Dekretem ordynariusza łomżyńskiego z 30 listopada 1985 r. siedzibę parafii przeniesiono ze Szczebry do Szczepka. 

Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Diecezji Łomżyńskiej zaprasza na Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne w dniach 5–7 kwietnia w domu rekolekcyjnym przy Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży, pl. Jana Pawła II 1. Odbędą się pod hasłem: „Bóg nikomu miłosierdzia swego nie odmówi”. Prorowadzić je będą Ola Ptaszyńska, Maria Cichocka, Rafał Maciejewski i Kamil

Warsztaty w Łomży

Fluks. „Żeby wziąć udział w warsztatach, nie trzeba być profesjonalistą. Wystarczy trochę chęci i odwagi” – zachęcają organizatorzy. Warsztaty są adresowane do osób od 13. roku życia, członków zespołów, scholi i chórów, ale także do początkujących, którzy dopiero zaczynają przygodę z muzyką i chcą zdobyć

podstawowe umiejętności. Do udziału zaproszeni są także wszyscy, którzy śpiewają lub grają na instrumentach, kochają muzykę i liturgię. Instrumentaliści (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, klarnet, obój, trąbka, fagot, waltornia, harfa) są proszeni o przywiezienie własnych pulsów. Koszt warsztatów:

220 zł (uczestnictwo, noclegi, wyżywienie), 180 zł (dla instrumentalistów – uczestnictwo, noclegi, wyżywienie), 150 zł (uczestnictwo, wyżywienie), 50 zł (samo uczestnictwo).

Formularz zgłoszeniowy zamieszczony jest na bit.ly/zapsy-WLM. Szczegółowe informacje znajdują się na Facebooku: Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne diecezji łomżyńskiej, tel. 668 219 409 (ks. Rafał Wiliński). 

W kwietniu minie czterdzieści lat od pamiętnych koncertów wybitnego skrzypka Yehudiego Menuhina w Filharmonii Narodowej wraz z Polską Orkiestrą Kameralną w rozszerzonym składzie. Tak narodziła się Sinfonia Varsovia.

Yehudi Menuhin przybył do Polski w roli solisty i dyrygenta. Koncerty orkiestry w nowej rozbudowanej odsłonie okazały się sukcesem, a Menuhin objął funkcję pierwszego, gościnnego dyrygenta. Kierowany przez niego zespół zaczął regularnie koncertować pod nazwą Sinfonia Varsovia – od 1997 r. współprowadzona przez Krzysztofa Pendereckiego jako dyrektora muzycznego, a następnie artystycznego.

Sinfonia Varsovia podczas wielu tournée występowała w najśłynniejszych salach koncertowych świata. Orkiestra współpracowała z najwybitniejszymi dyrygentami, m.in. Witoldem Lutosławskim, Lorin Maazel oraz solistami Piotrem Anderszewskim, Marthą Argerich czy Anne-Sophie Mutter.

TRWAŁY ŚLAD

Od tamtej pory Sinfonia Varsovia zagrała ok. 4 tys. koncertów na całym świecie i nagrała ponad trzysta płyt, w tym m.in. dla wytwórni Decca, Deutsche Grammophon, Naxos, Sony i Warner. Jej repertuar obejmował dzieła od XVIII w. do współczesności. Wyjątkowo ważne są w nim dzieła polskich kompozytorów, w tym Fryderyka Chopina, Krzysztofa Pendereckiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Witolda Lutosławskiego, Henryka Mikołaja Góreckiego, Wojciecha Kilara.

W ramach Sinfonii Varsovia działają cztery zespoły kameralne: Sinfonia Varsovia String Quintet, Sinfonia Varsovia Brass, Sinfonia Varsovia



foto: Bartek Barczyk

Muzyczne ucztę

Agnieszka Wyszomirska

Wind Quintet oraz Sinfonia Varsovia Camerata.

Od 1997 r. dyrektorem muzycznym, a następnie w latach 2003–2020 dyrektorem artystycznym był Krzysztof Penderecki – najwybitniejszy współczesny polski kompozytor. W latach 2008–2012 dyrektorem muzycznym zespołu był światowej sławy francuski dyrygent Marc Minkowski. W 2004 r. Franciszek Wybrańczyk przekazał obowiązki dyrektora Sinfonii Varsovia swojemu asystentowi i wieloletniemu muzykowi Januszowi Marynowskiemu, który funkcję tę sprawuje do dziś.

INSTYTUCJA I ORKIESTRA

Nie wszyscy wiedzą, że Sinfonia Varsovia to nie tylko orkiestra, ale także nazwa samorządowej instytucji kultury o bogatej ofercie. Znajdują się w niej zarówno koncerty symfoniczne, kameralne oraz recitale, jak i projekty służące upowszechnianiu muzyki wśród szerokiego grona odbiorców. Należą do nich koncerty edukacyjne i zajęcia warsztatowe dla najmłodszych słuchaczy, m.in. Smykofonia na Grochowskiej i Poranki ze Smokiem Bazylkiem. Dorosli mogą się inspirować warsztatami dla muzyków amatorów „Moje miejsce, moja muzyka” oraz „NaDęte”, a wszyscy razem mogą dać się porywać uroczym cyklom Potańcówek. Warszawiacy uwielbiają słynne Szalone Dni Muzyki (La Folle Journée

de Varsovie) oraz Festiwal im. Franciszka Wybrańczyka „Sinfonia Varsovia swojemu miastu”. Instytucja dba też o nowy narybek. Dla studentów i absolwentów uczelni muzycznych pragnących zostać muzykami orkiestrowymi powołano Akademię Sinfonia Varsovia, która zapewnia młodym adeptom sztuki profesjonalne przygotowanie do gry w orkiestrze.

I na koniec specjalne zaproszenie dla warszawian – nie tyle muzyków, ile chórzystów lub po prostu wielbicieli śpiewu. Sinfonia Varsovia zaprasza do współtworzenia Warszawskiego Chóru Obywatelskiego (WChO), który wspólnie z nią 13 maja 2024 r. wystąpi na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w wykonaniu słynnej IX Symfonii Ludwiga van Beethovena. Wydarzenie ma uczcić dwóchsetlecie prawykonania tej symfonii oraz 20. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Zgłoszenia tylko do 7 kwietnia!

Wszystkie wydarzenia i projekty znaleźć można na stronie sinfonia-varsovia.org, ale na wszelki wypadek przypomnijmy adres stacjonarny. To – mimo trwającego remontu – niezmiennie ulica Grochowska 272. Wjazd i wejście od tej ulicy są zamknięte, ale funkcjonują wejścia od strony ulic Terespolskiej i Kobielskiej. Muzyczna uczta Sinfonii Varsovia czeka na Państwa!





fol. Dobry Miejsce

Drzewo życia

„Drzewo życia” to wystawa prac Joanny Adamek, Ryszardy Łucji Jagielskiej, Iwony Piszczelskiej i Barbary Golimowskiej, tworzących Grupę Trzy Barwy. Wspólna ekspozycja jest owocem poszukiwań jednego wspólnego motywu.

Twórczość odgrywa różne role w życiu wszystkich czterech pań. Jak więc znaleźć jej wspólny mianownik? Okazało się, że są nim obrazy drzew malowane w plenerze. Każda z artystek stanęła przed wyzwaniem namalowania obrazu inspirowanego tym tematem, zmierzenia się z jego symboliką. To właśnie z refleksji nad relacją twórcy z naturą pojawił się pomysł wystawy „Drzewo życia”. Dla Iwony „Drzewo czterech pór roku” to metafora zwykłego ludzkiego życia, które najpiękniejsze jest, gdy łączy w sobie wszystkie pory roku. Obraz Łucji „Płonące drzewo życia – S.O.S. dla Ziemi” w świetle wydarzeń współczesnego świata jest ostrzeżeniem dla ludzkości, wezwaniem do opamiętania. „Drzewo” Joanny stanowi sumę spostrzeżeń odzwierciedlających nastrojów, stany emocjonalne, reakcje na wydarzenia, uważność na szczegóły i zmianę. Dla Barbary „Drzewo życia” odnosi się do nieustannego wzrostu oraz czerpania z mocy Przedwiecznej Siły. Wystawę można oglądać codziennie w godz. 8.00–20.00 w Dobrym Miejsce, ul. Dewajtis 3 w Warszawie, wejście A, Galeria Krużganek. Wstęp wolny.



Klub Inteligencji Praskiej

Spotkanie inauguracyjne Klubu Inteligencji Praskiej, którego gościem specjalnym będzie Laura Łącz, aktorka teatralna i filmowa, reżyserka i pisarka, mieszkanka Pragi-Południe, odbędzie się 4 kwietnia o godz. 18.00 w Terminalu Kultury Gocław, ul. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 24 w Warszawie. Inicjatywa powołania Klubu Inteligencji Praskiej zrodziła się wśród uczestników Klubu Integracji Społecz-

nej z myślą o mieszkańcach dzielnicy Praga-Południe, a jego celem jest m.in. podejmowanie dyskusji w ramach spotkań grupowych o różnorodnej tematyce, kultywowanie historii i tradycji Pragi-Południe, integracja międzypokoleniowa mieszkańców dzielnicy. Organizatorem spotkania jest Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



fol. plakat organizatora

Nowe muzeum

Muzeum poświęcone historii Osiedla Praga II powstało przy pl. Hallera 6 na Pradze-Północ. Celem społecznej inicjatywy jest zachowanie pamięci o początkach osiedla i codzienności mieszkańców. Na pierwszej wystawie, którą oglądać można do połowy kwietnia, przedstawionych zostało ponad 80 fotografii i grafik, w tym zdjęcia mieszkańców, a także historyczne plany i dokumenty z początków bu-

dowy osiedla. W zasobach muzeum znajduje się też blisko 60 eksponatów, m.in. przedmioty codziennego użytku z czasów budowy osiedla, z lat 60. i 70. XX w. To m.in. maszyna kalkulacyjna KR-13, aparat Smiena 8 i porcelanowe serwisy kawowe z lat 60. Twórcą muzeum jest Kamil Ciepieńko ze stowarzyszenia Kocham Pragę. Godziny otwarcia: czwartek 14.00–19.00, sobota 11.00–14.00. Wstęp bezpłatny.



fol. mat. pras. Muzeum Osiedla Praga II

Zgłoś projekt

Do 24 kwietnia za pośrednictwem strony whr.muzhp.pl można zgłaszać projekty w ramach 17. plebiscytu „Wydarzenie Historyczne Roku”. Organizatorem jest Muzeum Historii Polski. Konkurs ma na celu uhonorowanie organizatorów, twórców oraz inicjatorów najciekawszych przedsięwzięć historycznych realizowanych w minionym roku. Podmiotami, które mogą zgłaszać projekty w pierwszym etapie plebiscytu, są organizatorzy tych wydarzeń, w tym instytucje, organizacje, ośrodki kultury, biblioteki, szkoły, ośrodki polonijne, wydawnictwa, teatry itd. Projekty można zgłaszać w trzech kategoriach: wydarzenie, wystawa i edukacja. We wszystkich kategoriach dopuszczane jest zgłaszanie projektów realizowanych online. Aby zgłosić wydarzenie, należy wejść w zakładkę „Zgłoś projekt”, która znajduje się na stronie plebiscytu. Zgłaszający może przesłać maksymalnie po jednym projekcie w każdej z kategorii. Spośród zgłoszeń jurorzy wyłonią finałową piętnastkę.



foto: whr.muzhp.pl

KONKURS

Napisanie książki „Niewyjaśnione zagadki chrześcijaństwa” (AA) nie było łatwe. Jak twierdzi jej autor Michael Hesemann, zajmowanie się cudami przypomina balansowanie na linie między naiwną wiarą graniczącą z zabobonem a rozumieniem ich jako jednego z aspektów wiary. To cuda i znaki pomagają odczuć obecność Boga w świecie, a niekiedy otrzymać wskazówki i ostrzeżenia, będące przejawem Bożego miłosierdzia. Pięknie wydaną i bogato ilustrowaną książkę otwiera cud w Lourdes, a zamyka cud eucharystyczny w Legnicy w 2013 r. Wśród czytelników, którzy 2 kwietnia (wtorek) między godz. 13 a 13.15 zadzwonią pod nr (22) 512 00 95 i odpowiedzą na pytanie: **Gdzie w Polsce wydarzył się pierwszy w XXI w. potwierdzony cud eucharystyczny?** – rozlosujemy trzy egzemplarze książki. Odpowiedź na pytanie konkursowe 12: Dzieńdziniec, na którym Piłat sądził Jezusa, to po grecku *lithostrotos*. Zwycięzcom gratulujemy!



Hołd dla Ireny Mirosław Winiarczyk

Do wielkanocnego numeru „Idziemy” piszę o filmie zrealizowanym w koprodukcji kanadyjsko-polskiej, a poświęconym tematyce ratowania Żydów przez Polaków w czasie II wojny światowej. Mordy dokonywane przez Niemców na polskich rodzinach za przechowywanie Żydów są coraz liczniej ujawniane i przypomniane (tragedia rodziny Ulmów i wiele innych). W przeciwieństwie do wielu podobnych zdarzeń mało dotychczas znana autentyczna historia opowiedziana w filmie „Przysięga Ireny” zakończyła się szczęśliwie. Bohaterka obrazu, dziewiętnastoletnia Polka i katoliczka Irena Gut, w czasie wojny uratowała na terenie Kresów kilkadziesiąt Żydów, którzy dzięki niej przeżyli czas Zagłady. Po wojnie przedostała się do USA, wyszła za mąż za Amerykanina, a dopiero w starszym wieku ujawniła swoje zdumiewające dokonania.

Autorzy filmu wykazali się starannością i dobrą wolą w odtworzeniu okupacyjnych realiów i hitlerowskiego terroru w stosunku do Żydów i Polaków. Młodziutka Irena po wybuchu wojny nie wie, co stało się z jej rodzicami. Najpierw ucieka przed Armią Czerwoną, a po napaści Niemców na ZSRR musi sobie dawać radę sama. Zostaje przymusowo wcielona do pracy w niemieckiej fabryce amunicji. Po pewnym czasie w zakładowym oddziale krawieckim spotyka pracujących tam Żydów. W miarę narastających represji i wywożenia Żydów do obozów zagłady sytuacja pracujących więźniów staje się beznadziejna. Sprytna, dzielna i inteligentna Irena postanawia wykorzystać nagłą życzliwość komendanta fabryki mjr. Rugemera, który widząc pracowitość dziewczyny, proponuje jej pracę w swojej rezydencji, siłą

przejętej od właścicieli. Irena ma tam pełnić funkcję gospośi. I wpada na szalony pomysł ukrywania Żydów w piwnicach willi.

Rozpoczyna się nieprawdopodobny, makabryczny teatr absurdu. Irena dwoi się i troi, sprząta, robi zakupy, gotuje i dokarmia ukrytych Żydów. Obsługując wydawane przez Rugemera przyjęcia dla rodzin okupujących miasto cywilnych Niemców i oficerów SS, niemal zamienia się w ludzkiego robota. Najbardziej kuriozalny wydaje się fakt, że niemieccy goście nie przypuszczają, iż pyszne jedzonko zostało dla nich przygotowane z pomocą... schowanych w piwnicy Żydów.

Akcja nabiera tempa w końcowym okresie wojny, kiedy to podstarzały Rugemer wymusza na Irenie romans w zamian za milczenie w sprawie Żydów. Czynem tym podpada przełożonym z Berlina za złamanie czystości rasowej. Twórcy filmu do końca umiejętnie utrzymują dramatyczny, a nawet heroiczny nastrój, przerywany lżejszymi momentami. Przez to opowieść nabiera życia i wiarygodności. Utwór ten wydaje się więc hołdem złożonym dzielnej Polce, narażającej życie, by ukrywać Żydów. Dodajmy: jednym z nielicznych pozytywnych obrazów o tej tematyce wyprodukowanych przez kinematografię zachodnią.

W filmie, kręconym m.in. w Lublinie i Warszawie, grają aktorzy kanadyjscy i polscy. Szczególnie należy wspomnieć o świetnej kreacji odtwórczyni postaci Ireny. Film wchodzi na ekrany 19 kwietnia.

„Przysięga Ireny” (Irena’s Vow). Kanada/Polska, 2023. Reżyseria: Louise Archambault. Wykonawcy: Sophie Nelisse, Dougray Scott, Andrzej Seweryn i inni. Dystrybucja: K&K Film Selekt

foto: przysiegaiireny.pl

Czy można pomagać, nie uszczuplając domowego budżetu ani o złotówkę? Taką możliwość daje 1,5 proc. odpisu podatkowego.

Wiele z małego



fot. d3images/Freepik

Wystarczy wskazać wybraną organizację, której przekazane zostanie 1,5 proc. naszego podatku. Jeśli w zeznaniu podatkowym nie wskażemy żadnej organizacji, to pieniądze trafią do budżetu państwa.

CHORYM I BEZDOMNYM

Caritas Polska ubiegłoroczne wpływy z 1,5 proc. przeznaczyła na potrzeby starszych osób w zakładach opieki leczniczej czy domach wsparcia dla seniorów, doposażając je w sprzęt rehabilitacyjny.

– W tym roku wpłaty z 1,5 proc. przeznaczymy na hospicja Caritas – mówi ks. Marcin Izyski, dyrektor Caritas Polska. W kraju działa 247 placówek opieki długoterminowej

i paliatywnej. Hospicja Caritas to marka. Chore osoby mogą tutaj liczyć na pomoc nie tylko lekarską, ale także duchową i psychologiczną. – Aby utrzymać wysoki poziom świadczeń, potrzebujemy wsparcia na leki, na szybko zużywający się sprzęt medyczny, środki opatrunkowe, ale też na szkolenia personelu. Chcemy podnosić kompetencje pracowników i wolontariuszy. Średni koszt miesięcznego utrzymania pacjenta w hospicjum wynosi 5,2 tys. zł. W Caritas Polska kampanii o hospicjach towarzyszy hasło: „Kiedy nie da się już nic, my robimy wszystko”. Coś w tym jest, stąd prosimy o pomoc i podzielenie się swoim 1,5 proc. podatku. Ręczę, że dobrze wykorzystamy te pieniądze

– zapewnia dyrektor Caritas Polska.

– Fundacja Bonifraterska wspomaga prowadzone przez bonifratrów dzieła, m.in. domy pomocy społecznej, hospicja, szpitale czy jadłodajnie dla najuboższych – mówi Bartłomiej Dziwulski. Opiekę nad nieuleczalnie chorymi prowadzą Hospicjum św. Jana Bożego we Wrocławiu, hospicja domowe na terenie Dolnego i Górnego Śląska, oddziały medycyny paliatywnej w Katowicach i w Łodzi oraz Dom Geriatryczno-Rehabilitacyjny dla seniorów w Warszawie.

Z kolei Otwockie Towarzystwo Opieki Paliatywnej prowadzi Hospicjum Domowe „Empatia” dla pacjentów z terenu powiatu otwockiego, garwolińskiego i mińskiego. – Obecnie mamy pod opieką 145 pacjentów, kontrakt z NFZ umożliwia opiekę nad 86 pacjentami – mówi Magdalena Książek. Aż 90 proc. z nich to chorzy na nowotwory. Obok opieki lekarza, pielęgniarki, rehabilitanta rodzina może liczyć na pomoc w zakupach medycznych czy wykupieniu recepty. Bez takiego wsparcia nie poradziłaby sobie z opieką domową nad chorym.

EDUKACJA DZIECI I MŁODZIEŻY

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia w przyszłym roku obchodzić będzie 25-lecie. Tyle już czasu wspiera edukację uzdolnionych dzieci i młodzieży z niezamożnych rodzin. – Bez tej pomocy nie mogłabym wyjechać na studia z mojej miejscowości – mówi Paulina Woroźbit, absolwentka Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na UJ. – My stypendyści otrzymaliśmy też w czasie studiów formację, a Fundacja sta-

ła się dla nas jakby rodzinną zastępczą, dającą poczucie bezpieczeństwa. To też inwestycja w przyszłość naszej ojczyzny, w wykształcenie ludzi w wielu zawodach – mówi stypendystka.

Fundacja Dorastaj z Nami wspomogła już ponad 300 dzieci strażaków, policjantów, żołnierzy, ratowników górskich, którzy zginęli na służbie. Także dzieci pracowników ochrony zdrowia, którzy przegrali walkę z Covid-19, i pracowników ośrodków pomocy społecznej, którzy stracili życie, pracując na rzecz innych.

– Wspieramy dzieci w rozwoju i nauce, aż do ukończenia edukacji. Finansujemy im pomoc psychologiczną, by mogły pogodzić się ze stratą. Opłacamy żłobek, przedszkole, dojazdy do szkoły, czesne za szkołę lub studia, a także zajęcia dodatkowe. Finansujemy też korepetycje, jeśli są kłopoty w nauce. Ponadto dzieciom i rodzicom zapewniamy pomoc doradców edukacyjnych, których mamy sieć w całej Polsce – mówi Dorota Gabryel.

MISYJNE DZIEŁA

Dzięki 1,5 proc. można też pomagać misjom. Palotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl wspiera placówki prowadzone głównie przez pallotynów, m.in. w Rwandzie, Kongu, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, na Kubie czy w Papui-Nowej Gwinei. – Przekazujemy fundusze na remont i budowę szkół, zakup materiałów edukacyjnych, fundujemy stypendia również dla studentów, którzy uczą się we własnych krajach. Edukacja jest jednym z najskuteczniejszych sposobów pomocy. Dobrze wykształceni młodzi Afrykanie będą potrafili lepiej zadbać o swoje

środowiska, o swoją ojczyznę, nie będą musieli wyjeżdżać jako uchodźcy – mówi Monika Mostowska, wiceprezes fundacji.

– Misje prowadzone przez salezjanów wspiera Salezjańska Fundacja Misyjna „Don Bosco”. Obecne projekty nakierowane są głównie na pomoc dzieciom i młodzieży – mówi ks. Adam Wtulich SDB, prezes zarządu fundacji. Udało się zebrać niemal całą sumę na dożywianie dzieci w placówce Ciloto, gdzie mieszkają chłopcy ulicy, oraz na leki i materiały szkolne dla dzieci zambijskich. Potrzebne są jeszcze fundusze na alfabetyzację dzieci na Madagaskarze i dziewcząt do szesnastego roku życia w Angoli.

Z kolei 1,5 proc. przekazane Misjom Sercanów weszły przez dziewczynki z sierocińca w położonej w górach Cochabambie w Boliwii. W ośrodku prowadzonym przez siostry sercanki mieszka obecnie 56 dziewczynek, które są półsierotami, sierotami, często ofiarami przemocy domowej i molestowania seksualnego. – W ubiegłym roku wpływy z 1,5 proc. pozwoliły na wymianę paneli fotowoltaicznych oraz budowę studni. Jednak dom nadal wymaga wielu napraw, naglącą sprawą jest założenie centralnego ogrzewania – mówi Marta Czajka z Sekretariatu Misji Zagranicznych Księżych Sercanów.

WSPARCIE RODZINY I EWANGELIZACJA

Działająca w Łodzi Fundacja Służby Rodzinie Na-

dzieja dzięki wpływom z 1,5 proc. wspiera funkcjonowanie Domu Samotnej Matki im. Stanisławy Leszczyńskiej w Łodzi. – Finansujemy remonty, warsztaty, różne zajęcia dla mam. W zakresie naszych działań jest też wsparcie archidiecezjalnego ośrodka adopcyjnego – mówi ks. Robert Jaśpiński, prezes fundacji. – Wspieramy rodziny postadopcyjne, organizując dla nich warsztaty, pomoc w dostaniu się do lekarza specjalisty, bo często dzieci trafiające do adopcji mają różnego rodzaju deficyty. Kolejną rzeczą jest wspieranie rodzin w rozwiązywaniu problemów wychowawczych. Od kilku lat organizujemy warsztaty kompetencji rodzicielskich, np. „Pokochaj urwisa”. Często korzystają z nich rodzice kierowani przez sądy; jest to dla nich ostatnia deska ratunku, żeby dziecko nie zostało im odebrane – mówi ks. Jaśpiński.

Wsparcie w postaci 1,5 proc. podatku można też przekazać Fundacji Radia Niepokalanów, która wspiera Radio Niepokalanów. – W ubiegłym roku udało się stworzyć trzy nowe cykle audycji: „Po górach, dolinach, czyli górskimi ścieżkami ku niebu”, „Krajobrazy życia, czyli cała prawda o sercu człowieka” oraz „Strumień łaski”. Fundacja Niepokalanów włącza się także w akcje charytatywne – mówi Edyta Maciejewska.

Bez naszego 1,5 proc. takie inicjatywy nie mogłyby zaistnieć.

Irena Świerdzewska

Autorka jest absolwentką ziołolecznictwa na SGGW i dziennikarstwa na UW, autorką przewodnika „Śladami Prymasa Wyszyńskiego”

irena.swierdzewska@idziemy.com.pl



REKLAMA

FRANCISZKAŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE

PATR  **N**

travel

Pielgrzymuj
z franciszkańskim biurem
do miejsc świętych

Dla grup
wyloty do Tel Awiwu
z Warszawy i Krakowa.

**Bilety lotnicze
Ubezpieczenia**

Pielgrzymki 2024 r.

Cypr 16 - 23.10 - 5250 PLN (S)

Fatima - Santiago 17 - 24.06 - 4990 PLN, 10 - 17.09, 4 - 11.10 - 5190 PLN, 16 - 24.08 - 5350 PLN (S)

Grecja 11 - 18.10 - 4950 PLN (S)

Gruzja 14 - 21.10 - 5350 PLN (S)

Gruzja - Armenia 20.09 - 1.10 - 7250 PLN (S)

Hiszpania - Portugalia 21 - 28.09 - 5490 PLN (S)

Indie 2 - 12.10 - 11500 PLN (S)

Jordania - Ziemia Św. 18 - 25.09 - 5890 PLN (S)

Liban 13 - 21.09, 9 - 16.10 - 6490 PLN (S)

Lourdes - medytacje 19 - 24.09 - 3650 PLN (S)

Madera 7 - 14.10 - 5620 PLN; 9 - 16.11 - 5450 PLN (S)

Malta 29.06 - 6.07, 11 - 18.09, 16 - 23.10 - 5290 PLN (S)

Maroko 10 - 20.09 - 7950 PLN (S)

Medjugorje 24.06 - 1.07 - 3850 PLN, 14 - 21.08 - 3790 PLN, 6 - 12.09 - 3690 PLN (S)

Meksyk - Jukatan 12 - 24.10 - 12900 PLN (S)

Meksyk 8 - 17.12 - 10500 PLN (S)

Rzym-Neapol-Pompeje 26.06 - 1.07 4650 PLN, 10 - 14.10 - 4290 PLN (S)

Santiago de Compostela moje camino 27.06 - 5.07, 4 - 12.10 - 7350 PLN (S)

Turcja Kościoły Apokaliptyczne 15 - 23.10 - 6890 PLN (S)

Włochy 7 - 14.09 - 5390 PLN (S)

Włochy północne 25.06 - 2.07 - 5450 PLN (S)

Ziemia Św. 8 - 14.09, 3 - 9.10 4950 PLN, KRK 11 - 17.09 - 4850 PLN (S)

Ziemia Św. Morze Martwe 1 - 8.10 - 5290 PLN (S)

Wypoczynek 2024:

Egipt - rejs po Nilu 16 - 26.09, 7 - 17.10 - 5590 PLN; 10 - 20.11 - 5390 PLN (S)

Inne oferty i terminy dostępne na naszej stronie www.patrontravel.pl



ul. Zakroczyńska 1, 00-225 Warszawa, tel. 22 635 97 75, 22 720 19 83, biuro@patrontravel.pl

www.ziemiawieci.pl

www.patrontravel.pl

www.pielgrzymki.info

zamów bezpłatny katalog

Pełnia radości

ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski



Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakis wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. (...) Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”.

Jan Paweł II

„Chrystus żyje” – te dwa słowa są dla chrześcijanina niczym echo nieskończoności, przypomnienie, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa nie są jedynie historycznymi faktami, ale aktualną i żywą rzeczywistością. Właśnie ta żywotność Jezusa daje chrześcijaninowi radość, która przekracza granice czasu i przestrzeni, radość, która jest obecna w sercu niezależnie od okoliczności – w Wielkanoc i każdego dnia. „Uradowali się uczniowie, ujrawszy Pana” – pisze św. Jan Ewangelista (J 20, 20). Do uczestnictwa w tej radości jesteśmy wezwani.

Nie jest ona wyłącznie wewnętrznym doświadczeniem; jest widoczna i wyrażona w życiu Kościoła. Chrystus, mówiąc o swoim odejściu, obiecał, że nie pozostawi nas sierotami. Wysłał Pocieszyciela, Ducha Świętego, który jest z nami i w nas. Chrystus żyje w swoim Kościele – w sakramentach, w liturgii, w nauczaniu, w działalności Ko-

Radość chrześcijańska, oparta na wierze w zmartwychwstanie Jezusa, ma moc przemieniać życie.

ścioła. Ta obecność jest najbardziej namacalna w Eucharystii, gdzie Chrystus jest obecny w sposób rzeczywisty i substancjalny. Msza Święta to miejsce, gdzie niebo łączy się z ziemią, gdzie wierzący zgromadzeni wokół ołtarza doświadczają najpełniejszej obecności Chrystusa. To tam wypowiadamy słowa *Pater noster*, śmiało nazywając Boga Ojcem, bo w Chrystusie staliśmy się prawdziwie dziećmi Bożymi.

Radość chrześcijańska, oparta na wierze w zmartwychwstanie Jezusa, jest radością, która ma moc przemieniać życie. To radość, która inspiruje, pociesza, daje siłę i nadzieję. Nie jest odczuwana tylko przez jednostkę – ma zdolność rozlewać się i dotykać serc innych, przynosząc światło tam, gdzie panuje ciemność, i pokój tam, gdzie jest niepokój.

W radości zmartwychwstałego Chrystusa każdy chrześcijanin może odnaleźć sens swojego życia i swojego powołania. To radość, która nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale odważnym stawieniem czoła wyzwaniom, z przekonaniem, że w Jezusie mamy zwycięstwo nad wszelkim złem. W ten sposób radość chrześcijańska jest świadectwem żywej wiary, zaproszeniem dla innych, by również oni mogli doświadczyć pełni życia w Chrystusie. Jest to radość, która nie tylko napełnia, ale i przelewa się, zachęcając każdego, by z nadzieją spojrzął w przyszłość, wiedząc, że Chrystus żyje i jest obecny w każdym momencie naszego życia.

Autor jest duchownym Prałatury Opus Dei w Warszawie

Vita communis



Anna Wardak

Vita communis mortificatio maxima. „Życie we wspólnocie jest największym umartwieniem”. Kaznodzieja Domu Pańskiego o. Raniero Cantalamessa OFMC przytoczył te słowa podczas tegorocznych rekolekcji dla Kurii Rzymskiej, dodając, że jego zdaniem w sposób najbardziej wymagający jest ona realizowana w małżeństwie. „Poświęcenie całego życia, dnia i nocy, aby pogodzić się z wolą, charakterem, wrażliwością i grymasami drugiej osoby, stanowi coś wielkiego, i to, jeśli jest

przeżywane w duchu wiary, powinno już być uznawane za cnotę heroiczną”. Oj tak! „Małżeństwo jest zawsze drogą do świętości, nawet jeśli nieraz zmienia się w drogę krzyżową” – to z kolei słowa św. Jana Pawła II, a o ich prawdziwości nie trzeba przekonywać nikogo, kto ma oczy, uszy i trochę życiowego doświadczenia. Życie we dwoje, troje czy pięcioro – jeśli faktycznie traktujemy je na serio jako naszą drogę do świętości – dostarcza nam aż nadto okazji do „opiłowywania”, by użyć modnego obecnie słowa, naszych ostrych kantów i wzajemnego wygładzania szorstkości naszych charakterów. Trzeba tylko nauczyć się to dostrzegać i dobrze wykorzystywać codzienność jako

materiał, z którego cegła po cegle buduje się nasza świętość. Nie zawsze jest to łatwe, ale zawsze dobre i pożyteczne.

Wracając do słów o. Cantalamessy: „Augustyn powiedział, że my lu-

Trzeba się nauczyć wykorzystywać codzienność jako materiał, z którego buduje się nasza świętość.

dzie jesteśmy «naczyniami glinianymi, które ranią się nawzajem». Musimy nauczyć się czynić tę sytuację środkiem uświęcenia, a nie zatwardzania naszych serc, urazy i użalania się! «Życie we wspólnocie jest największym umartwieniem». Nie tylko największym, ale także najbardziej pożytecznym i dającym większe zasługi niż wiele innych

umartwień, które sami wybieramy”. Piszę o tym w kontekście Wielkiego Postu, z którym nieodłącznie wiążemy pojęcia takie jak „asceza” czy „umartwienie”. Szukamy umartwień, sporządzamy sobie nawet ich listy. Otóż niech na naszej liście pięć pierwszych stanowią umartwienia związane z naszym życiem małżeńskim i rodzinnym. A najlepiej, gdyby nasze umartwienia sprawiały, że życie tych, którzy są wokół, staje się łatwiejsze, przyjemniejsze i bardziej radosne. Co konkretnie wybiorę? Nasze codzienne małżeńskie i rodzinne problemy naprawdę nie są kłódami, które Bóg rzuca nam pod nogi, lecz najlepszym materiałem na schody do nieba.

Autorka jest doradcą rodzinnym, moderatorką Akademii Familijnej, mamą dziesięciorga dzieci

Powroty grzechów nieczystych

ODPOWIADA **ks. Marek Kruszewski**

Wracam całe życie do starych grzechów nieczystych. Kilkadziesiąt lat nieczystości. Może Ksiądz coś doradzi. Rattunku!

Osoby, które w młodości weszły w ciąg grzechów, mają najpierw nawrócić się w sakramencie pojednania, a potem ponieść konsekwencje. Dotyczy to szczególnie grzechów nieczystych. Po pierwsze, nałogowi grzesznicy powinni odpokutować grzech, np. bardziej kochać. Po drugie, mają w przyszłości dwa razy mocniej odierać pokusy niż osoby, które nie uwikłały się w nałogi. Dobrze by było, gdyby też mniej dowierzały sobie. Święta Teresa Wielka napisała, że kobiecie, która raz zdradziła, już nigdy nie można do końca zaufać. Nie chodzi tu o ocenę osoby, ale o pokorę. Skoro raz zgrzeszyłem, łatwiej mi będzie zgrzeszyć drugi raz. W praktyce osoby czyste powinny unikać okazji bliższej, np. wspólnego zamieszkania, noclegu, długiego przebywania w pokoju tylko we dwoje. Natomiast ludzie, którzy pozwolili sobie w przeszłości na wejście w grzech nieczysty, powinni unikać okazji dalszych. Mają odcinać pokusy wcześniej, gdy tylko się pojawiają. Warto zachować abstynencję od pornografii, flirtów, podtrzymywania bliskiej przyjaźni



z byłymi partnerami. Większość powrotów do grzechu bierze się z prostego nieunikania okazji. Kto poczuje się pewny siebie, ten upadnie. Odrzucamy grzech, który tyle razy nas oszukał. Chociaż nie odrzucamy człowieka, nie negujemy naszych potrzeb bliskości, czułości i miłości, to jednoznacznie tniemy grzech.

Drugim powodem powracania do starych grzechów jest zaniedbanie modlitwy. Święty Tomasz z Akwinu pisał, że Adam w raju upadł, bo w czasie pokusy nie rozmawiał z Bogiem. W pokusach, ciemnościach i niebezpieczeństwach dobrze jest wznieść oczy ku Bogu. Nie wystarczą chęci i postanowienia. Święty Augustyn przypominał, że człowiek nie może spełnić niektórych przykazań z pomocą łaski zwyczajnej, ale nie jest sam w pokusie. „Bóg niemożliwych rzeczy nie nakazuje, lecz dając przykazania, upomina, byś spełniał, co możesz, a prosił o pomoc w tym, czemu nie podołasz; pomaga też, byś mógł”. Ten słynny tekst św. Augustyna został potwierdzony przez nauczanie Kościoła. Święty, który prowadził niegdyś życie rozwiązłe, po chrzcie już nigdy nie zgrzeszył ciężko. Myśli nieczyste przychodziły do niego w snach jako konsekwencja grzechów. Jednak Chrystus był jego siłą w pokusach. Jako ludzie jesteśmy słabi, ale Bóg jest mocny. Kiedy Go prosimy o pomoc, udziela nam swojej siły. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Autor jest proboszczem parafii św. Patryka w Warszawie
xmarekk@o2.pl

Św. Tomasz na nowo

W związku z przypadającą w marcu br. 750. rocznicą śmierci św. Tomasza z Akwinu Fundacja Prodoteo przygotowała nowe tłumaczenie dzieła angielskiego myślicie-la i pisarza Gilberta K. Chestertona „Święty Tomasz z Akwinu”. Chesterton nazywa średniowiecznego teologa „lekarzem współczesnego świata (...) wezwany do łoża śmierci”. Jego słowa nie tylko nie straciły, ale wręcz zyskały na aktualności.

We wstępie do polskiego wydania dr Paweł Milcarek zaznacza, że nie jest to typowa biografia. Książka jest „gęstym esejem, w którym autor unosi się jak dron nad przestrzenia-



mi życia brata Tomasza i z tej górnej perspektywy namierza punkty węzłowe jego geniuszu”. Z kolei tłumaczka pyta, po co nam nowe tłumaczenie publikacji, wznawianej od lat

w znanym przekładzie z 1949 roku. „Ze zdumieniem odkryłam nie tylko, że polski tekst się zesta-rzał (...), ale że został zwyczajnie ocen-zurowany. Z tekstu Chestertona usunięto wszelkie wzmianki o bolszewikach, komunizmie i sowieckiej Rosji” – pisze Magda Sobolewska.

Gilbert Keith Chesterton, „Święty Tomasz z Akwinu. Nowe tłumaczenie, uzupełnione o nieznane dotąd fragmenty”, tłum. Magda Sobolewska, Wydawnictwo Fundacja Prodoteo, Warszawa 2024, 180 s.

Budzenie życia

Książka ukazuje nową perspektywę nie tylko dla par zmagających się z problemem niepłodności, który dotyka dzisiaj coraz więcej ludzi, ale także dla tych, którzy pragną towarzyszyć im w tym trudnym czasie. We współczesnym świecie, gdzie relacje międzyludzkie są niezwykle kruche, małżeństwo może być w pełni płodne, gdy akceptuje własne powołanie.

Nieodłącznym elementem tej akceptacji jest otwartość na życie, nie tylko pozostawienie przestrzeni dla drugiej osoby, ale również zrozumienie i przyjęcie tego, wobec czego życie może każdego człowieka nieoczekiwanie

postawić. Głębokie i autentyczne, przeniknięte życiową mądrością, osobiste przemyślenia autorów dotyczą realiów współ-



czesności, rzeczywistych codziennych problemów i strapię nieobcych nikomu, kto próbuje nadać sens i kierunek swojemu życiu w relacji z inną osobą. „W małżeń-

stwie i w życiu nie ma bowiem elementów niepotrzebnych, skrawków do wyrzucenia, płodność zaś rozkwita wówczas, gdy trwamy razem tu i teraz” – twierdzą autorzy.

Maria Rosaria Fiorelli i Giovanni Gentili, „Obudź w sobie życie. W obliczu niepłodności”, Wydawnictwo Promic, Warszawa 2024, 232 s.

RECENZJE

FUNDACJA BONIFRATERSKA



Fundacja
Bonifraterska

CZYŃMY DOBRO!

Wspomóż działania Fundacji Bonifraterskiej, która troszczy się o potrzebujących: dzieci i dorosłych, osoby chore, niepełnosprawne, biedne, opuszczone i zagrożone wykluczeniem, w tym społecznym.

PRZEKAŻ 1,5%

KRS: 0000 134 759

lub przekaż darowiznę na konto Fundacji
77 1440 1231 0000 0000 0965 4402



www.fundacijabonifraterska.org

Przestrzeń dla empatii i troski o drugiego człowieka

Dziękować Bogu, przyszło nam żyć w czasach, w których pomaganie stało się wyjątkowo proste. O ile dotyczy ono wyłącznie wsparcia materialnego, z łatwością sięgamy po portfel, by dopomóc dziełu, którego cel poruszył nasze serce. Zdecydowanie trudniej okazywać pomoc włączając się z poświęcaniem własnego czasu – to paradoks XXI wieku – stać nas niemal na wszystko, ale brakuje nam przestrzeni na zwyczajną, niezmaconą niekończącym się pośpiechem EGZYSTENCJĘ.

Mechanizmy ewoluujące na rzecz prawidłowego funkcjonowania systemu społecznego wraz z upływem kolejnych lat pozwoliły na wypracowanie rozwiązań, umożliwiających tworzenie bezpiecznych przystani dla tych osób, które z przyczyn niezależnych od siebie (zdrowotnych, psychicznych czy losowych) nie byłyby w stanie funkcjonować samodzielnie. To właśnie z myślą o nich – chorych, potrzebujących, opuszczonych zaczęły powstawać domy pomocy społecznej, świetlice, hospicja, fundacje itp.

Jednym z takich miejsc, w którym wsparcie znajdują osoby z szerokim spektrum potrzeb (niepełnosprawność, bezdomność, choroby fizyczne i umysłowe, starość) jest Fundacja Bonifratrska.

Fundacja Bonifratrska od początku swojego istnienia (czyli prawie 25 lat) wspomaga dzieła prowadzone przez zakon braci bonifratrów – hospicja (stacjonarne i domowe), domy pomocy społecznej, szpitale czy jadłodajnie. Bracia bonifratrzy, o których nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, nazywani także braćmi szpitalnymi, pełnią posługę przy łóżkach pacjentów. Realizując charyzmat swojego założyciela, św. Jana Bożego, służą chorym, ubogim, cierpiącym i opuszczonym. Ośrodki pomocowe rozsiane są po całej Polsce; same domy pomocy społecznej otaczają swoim wsparciem kilkuset podopiecznych! Kiedy dodać do tego pacjentów szpitali, potrzebujących w jadłodajniach, chorych i seniorów w hospicjach i domach opieki, staje przed nami ogromna grupa ludzi, otrzymująca bezinteresowną, bonifratrską pomoc.

Kim są podopieczni Fundacji Bonifratrskiej? W domach pomocy społecznej to seniorzy, którzy nie potrafią już funkcjonować samodzielnie oraz psychicznie chorzy (kobiety i mężczyźni) o różnych stopniach niepełnosprawności. W jadłodajniach to ludzie ubodzy, często bezdomni, którzy z wdzięcznością patrzą na każdą otrzymaną kromkę chleba. W hospicjach to osoby umierające, które w ostatniej fazie życia cierpią z powodu chorób przewlekłych, nieuleczalnych, w tym nowotworowych.

To jest prawdziwy obraz osób potrzebujących. I to właśnie im należy się najwyższa jakościowo pomoc – zapewnienie możliwie jak najlepszej opieki, niesienie ulgi w walce z fizycznym bólem, łagodzenie cierpień psychicznych i duchowych, rehabilitacja, pielęgnacja oraz wsparcie psychologiczne. Fundacja Bonifratrska funkcjonuje dzięki darowiznom pozyskiwanym od darczyńców, co pozwala na realizację różnych programów wspierających opisane powyżej obszary działań.

Dla Fundacji Bonifratrskiej trwa obecnie szczególny czas, podczas którego istnieje możliwość przekazywania na jej cele 1,5% podatku. Ten prosty gest, jakim jest wypełnienie zaledwie kilku dodatkowych rubryk w rozliczeniu podatkowym, może przynieść tak wiele dobra!

Wszystkim osobom zdrowym, realizującym się prywatnie i zawodowo, trudno wyobrazić sobie życie z ograniczeniami. Dziwi nas zatem, kiedy czytamy, że Fundacja zbiera pieniądze na tak podstawowe rzeczy jak koce, leki, materiały plastyczne czy artykuły higieniczne – jednak te produkty niezbędne są do codziennego funkcjonowania pacjentów hospicjów, szpitali i DPS-ów. Zgromadzone w tym roku

fundusze przeznaczone zostaną między innymi na poprawę warunków bytowych podopiecznych domów pomocy społecznej.

Placówki medyczne wchodzące w skład Bonifratrskiego Centrum Medycznego Sp. z o.o. również czekają na wsparcie z 1,5% podatku, pomocne w wyposażeniu sal oraz zakupie sprzętu medycznego, przydatnego podczas codziennej pracy z pacjentami. Przykładowo Szpital Bonifratrów w Katowicach, który przez kobiety ciężarne jest najczęściej wybieranym miejscem do porodu w województwie śląskim, planuje w tym roku (dzięki kwotom pozyskanym z 1,5% podatku) zakupić lampę bezcieniową LED FLHD3 R dla Oddziału Neonatologicznego. Fundacja Bonifratrska takich celów ma znacznie więcej: sprzęt do integracji sensorycznej dla Działu Rehabilitacji Dzieci w Bonifratrskim Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńczym w Żabkowicach Śląskich, koncentratory dla pacjentów Hospicjum Bonifratrów we Wrocławiu, autorefraktometr i tonometr dla Poradni Okulistycznej w Szpitalu Bonifratrów w Łodzi czy łóżka dla Szpitala Bonifratrów w Piaskach.

Fundacja Bonifratrska wychodzi również naprzeciw potrzebom rodzin – w ubiegłym roku przeprowadziła 12-miesięczny projekt zrealizowany pod nazwą „Bonifratrska Sieć Poradni Rodzinnych”, dofinansowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, w ramach którego wszystkim zainteresowanym z Krakowa, Łodzi i Katowic oferowała kompleksowe, bezpłatne i profesjonalne usługi doradcze specjalistów takich jak psycholog, lekarz, pielęgniarka, prawnik, ziołolecznik czy dietetyk.

W tym roku Fundacja Bonifratrska zorganizowała koncert charytatywny w Krakowie, w ramach którego udało się jej pozyskać fundusze na naprawę dachu jednego z ośrodków. Wsparła także Dom św. Jana Bożego w Prudniku, zakupując do sal pacjentów 20 nowych telewizorów. Takich działań jest wiele, a przecież może być ich jeszcze więcej – wszystko to staje się możliwe dzięki ofiarności naszych dobroczyńców, bez których pomoc potrzebującym byłaby nierealna.

Zwracamy się do wszystkich z prośbą o przyłączenie się do współtworzenia dobra poprzez życzliwość, aktywność wolontaryjną i wsparcie naszych projektów.

Podaruj swoje 1,5% podatku (KRS: 0000134759) lub przekaż darowiznę na konto Fundacji: 77 1440 1231 0000 0000 0965 4402.

Za każdą, choćby najmniejszą pomoc, już teraz składamy szczerą, płynącą z serca podziękowania. Dzielenie się dobrem procentuje!



Nie od razu wiadomo,
co przedstawia ta rzeźba.
Trzeba trochę wyobraźni
i znajomości sztuki
współczesnej, aby
dostrzec w niej scenę
zmartwychwstania
Chrystusa.

oryginał tekstu napisanego ręcznie przez Pawła VI i odczytanego przy tej okazji. Papież Montini mówił m.in. o Chrystusie, który żyje i jest realny nie w półmroku zwątpienia i niepewności, nie we frustrującej interpretacji krótkowzrocznego i dumnego racjonalizmu, ale w swojej boskiej istocie, którą tylko radująca się wiara może przyjąć.

Arcydzieło Fazziniego od niemal sześćdziesięciu lat wyróżnia się plastyczną monumentalnością na sce-

nie auli. Kiedy mamy okazję je oglądać, zwłaszcza z bliska, dostrzegamy chaotyczną przemianę pustych przestrzeni i brył bez rozpoznawalnej formy, w której metal wydaje się już to upływniać, już to ponownie komponować w ciągłym przybieraniu niezwyczajnej wytrzymałości.

Właśnie wśród wielu form materii, w jakiś dziwny sposób wzajemnie się uzupełniających, promieniujący Chrystus wynurza się w postawie nawiązującej do ukrzyżowania. Jesz-

Rzeźbiarz wiatru

ks. Waldemar Turek

Kiedy wchodzi się po raz pierwszy do Auli Pawła VI w Watykanie, od razu rzuca się w oczy ta dziwna, wielkich rozmiarów rzeźba w odcieniach ciemnego złota i miedzi, umieszczona na głównym podium. Dzieło, przez jednych wychwalane, przez innych krytykowane, stało się pewnym punktem odniesienia dla współczesnej rzeźby. Kiedyś w rozmowie z ks. prof. Markiem Starowiejskim, znanym patrologiem i znawcą sztuki, usłyszałem od niego słowa: „Cokolwiek by nie powiedzieć, «Zmartwychwstanie» Fazziniego oprze się próbie czasu i przejdzie do historii”.

CHAOTYCZNA PRZEMIANA

Imponująca rzeźba z brązu autorstwa Peryklesa Fazziniego, szeroka na dwadzieścia metrów i wysoka na siedem, to dzieło o dużym wydźwięku sugestywnym i emocjonalnym. Zlecona rzeźbiarzowi przez św. Pawła VI w 1965 r., została ukończona dopiero po dziesięciu latach – później, niż przewidywano, ze względu na problemy zdrowotne artysty. Warto dodać, że wcześniej podium auli było ozdobione wielkim arrasem ze szkoły Rafaela, także ukazującym zmartwychwstanie Chrystusa, choć w zupełnie inny, tradycyjny sposób.

Prezentacja rzeźby miała miejsce 28 września 1977 r. w obecności wspomnianego już biskupa Rzymu. Zachował się do naszych czasów



foto. ks. Waldemar Turek

cze dostrzegamy u Niego znamiona cierpienia i męki, ale przede wszystkim widzimy już wolność, bo śmierć została definitywnie pokonana. Mówiąc o swojej twórczości, Fazzini wyjaśniał, że inspirację czerpał także z miejsca, w którym Jezus przeżywał trwogę, czyli z Ogrodu Oliwnego, Getsemani: „Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę” (J 26, 37).

W ROZWICHRZONYM KRZEWIE

Chyba z uwagi na tę inspirację ogrodem Getsemani niektórzy dostrzegają w kolosalnej plastyczności kompleksu z brązu gałęzie promieniujące wokół postaci Chrystusa. One Go otaczają, ale jednocześnie wspierają w akcie zmartwychwstania, ukazanego jako unoszenie się dzięki boskiej energii, z jednoczesnym pozostawianiem za sobą krzyża i bólu. Jezus wychodzi z otchłani ziemskich nieszczęść, uwalniając siłę, która wszystko zwycięża, aby wprowadzić ludzkość w nową przestrzeń prawdy i piękna.

Rzeźba wydaje się przerażająca, ponieważ taki jest jej cel – przedstawia Jezusa wychodzącego z krateru po bombie atomowej w ogrodzie Getsemani. Sam Fazzini wyjaśniał: „Nagle przyszedł mi do głowy pomysł Chrystusa głoszącego przez dwa tysiące lat, a potem miejsce, w którym głosił swoją naukę po raz ostatni: Ogród Oliwny, Getsemani. Pomyślałem o przedstawieniu Chrystusa tak, jakby zmartwychwstał po eksplozji ogrodu, spokojnego miejsca Jego ostatnich modlitw. Chrystus wyłania się z krateru otwartego przez bombę atomową – potworną eksplozję, wir przemocy i energii”.

Pracy nad rzeźbą przyglądał się m.in. Giuseppe Ungaretti, wybitny poeta, pisarz, tłumacz i dziennikarz włoski, a prywatnie przyjaciel Fazziniego. Nie doczekał ukończenia dzieła, zmarł w 1970 r. Zdążył jednak zauważyć, że długimi włosami i brodą wyrzeźbionego Chrystusa porusza, niemal nimi targa, wiatr wiejący z lewej strony na prawą. Biorąc pod uwa-

gę także niektóre inne prace artysty, nazwał go „rzeźbiarzem wiatru”.

OTWARTA PRACOWNIA

Perykles Fazzini urodził się w 1913 r. we włoskim miasteczku Grottammare, pięknie położonym nad Morzem Adriatyckim. Już od dzieciństwa towarzyszył i pomagał swojemu ojcu w pracy... stolarskiej, okazując zainteresowanie drewnem jako materiałem rzeźbiarskim. W 1930 r. przeniósł się na studia do Rzymu, gdzie pozostał aż do śmierci. W 1931 r., mając osiemnaście lat, zwyciężył w konkursie w Katanii na pomnik kard. Giuseppe Benedetta Dusmeta, który jednak nigdy nie powstał. W 1938 r. wziął udział w Biennale w Wenecji, prezentując niektóre ze swoich największych dzieł, takie jak „Portret Ungarettiego”, „Chwile samotności”, „Młodzieniec słuchający”. Prace te ostatecznie ugruntowały jego wysoką pozycję w świecie rzeźby.

Jego rzymska pracownia przy Via Margutta była często otwarta dla przyjaciół, ale ci, którzy go w niej odwiedzali, wspominali, że pomimo częstych spotkań i rozmów wykazywał duże skupienie w swojej pracy i modelowaniu konkretnych form. Wykazywał duże zainteresowanie światem transcendentnym i uczęszczał systematycznie na Msze Święte dla artystów sprawowane w kościele na Piazz del Popolo.

Jego wystawy odbywały się w Paryżu, Londynie, Kairze, a nawet w Tokio. Był profesorem Akademii we Florencji i Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie. Wielki angielski rzeźbiarz Henry Moore powiedział: „Uwielbiam rzeźbę Fazziniego, dla mnie jest on największym żyjącym rzeźbiarzem, jednym z największych XX w.”.

Nie zapominał o miasteczku, w którym się urodził i wychował. Na wystawie we Florencji w 1976 r. złożył hołd Grottammare i swojej rodzinie, przedstawiając około czterdziestu pastelów wykonanych właśnie w swojej miejscowości rodzinnej, gdzie nadal żyła jego mama i kilkoro-

krewnych. Zmarł w Rzymie 4 grudnia 1987 r.

TĘSKNOTA ZA PIĘKNEM

Sztuka Fazziniego „wróciła” do Rzymu rok temu, z okazji 110. rocznicy urodzin artysty, 4 maja 1913 r. Na wystawie zorganizowanej w Museo Carlo Bilotti wiosną 2023 r. prezentowano dzieła małych i dużych rozmiarów, w tym odlewy z brązu i gipsu: od pierwszych dzieł z lat 30. i 40. XX w., takich jak „Młody człowiek deklamujący” i „Sybilla”, aż po oryginalne szkice słynnego „Zmartwychwstania”. Organizatorzy wystawy starali się ukazać, jak tęsknota artysty za pięknem jako objawieniem boskości stanowiła dla niego punkt zwrotny w poszukiwaniach plastycznych i w dialogu między wiarą i sztuką, prowadzonym w dziedzinie rzeźby sakralnej, ale nie tylko. Przypomniano też, że rzeźby Fazziniego znajdują się w najważniejszych muzeach świata, od MoMA w Nowym Jorku po Narodową Galerię Sztuki Nowoczesnej w Rzymie, od Kolekcji Guggenheima w Wenecji po Centrum Pompidou w Paryżu i Muzeum Narodowe Sztuki Nowoczesnej w Tokio.

„Zmartwychwstanie” Fazziniego było świadkiem wielu audiencji śródowych współczesnych papieży, w tym św. Jana Pawła II, który odbył tu wiele spotkań z różnymi grupami, choćby z Polakami z okazji Wigilii Bożego Narodzenia. „Wysłuchiwało się” też w polskie melodie i śpiewy, w tym w *Missa pro pace* Wojciecha Kilara 7 grudnia 2001 r. w wykonaniu Chóru i Orkiestry Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Biorąc pod uwagę dane statystyczne służb watykańskich dotyczące uczestników audiencji w Auli Pawła VI, Antonio Paolucci, znany włoski historyk sztuki i były dyrektor Muzeów Watykańskich, wyraził przypuszczenie, że oto mamy do czynienia z rzeźbą XX w., którą – w skali światowej – obejrzała największa liczba osób.

Autor jest kapłanem diecezji plockiej, filologiem klasycznym i patrologiem, doktorem habilitowanym, szefem sekcji łacińskiej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej



redakcja@idziemy.com.pl



fot. Dominik Nienartowicz

Modlitwa w praktyce

Z **Józefem Augustynem SJ** rozmawia Irena Świerdzewska

Jezus przestrzega nas, byśmy na modlitwie nie byli gadatliwi.

Jezus nie chce zamykać nam ust, gdy z Nim rozmawiamy. Nie sędzę, byśmy mieli czuć się winni wobec Boga, gdy dużo do Niego mówimy. Wrażliwość i otwartość na Boże natchnienia należy do samej istoty modlitwy, stąd też Chrystus pragnie, byśmy nie tylko do Niego wiele mówili, ale także, a może przede wszystkim, byśmy Go słuchali.

W chwilach cierpienia i różnorodnych udręk bywamy pełni gwałtownych emocji. Potrzebujemy wówczas wielu słów, by wyrzucić z siebie wszystko, co nam dolega. Nie trzeba wówczas ich liczyć, ale troszczyć się, by były one prawdziwe, szczerze, wyrażały oddanie, miłość, nadzieję. Sięgając po modlitwy ustne, winniśmy troszczyć się o to, by odmawiać je z uwagą, powoli. Podkreśliśmy z nasieniem: modlitwy ustne są bardzo ważne

w naszym życiu duchowym. Kiedy doświadczamy wewnętrznej oschłości, pustki, dobrze jest sięgać po sprawdzone teksty modlitwy, do których mamy zaufanie.

Niektóre modlitwy świętych czy mistyków są trudne. Mało je nieraz rozumiemy, brakuje nam teologicznego przygotowania.

Nie szkodzi. Nie chodzi najpierw o wiedzę, ale o miłość, zaufanie i czystość serca.

W okresie formacji zakonnej mieszkałem rok w środowisku osób niepełnosprawnych intelektualnie w L'Arche w Trosly-Breuil we Francji. Codziennie wspólnie uczestniczyliśmy w Eucharystii, trwaliśmy na adoracji eucharystycznej. Nieraz byłem zdumiony

ich zachowaniem. W codziennych sytuacjach ludzie ci bywali nadpobudliwi,

niespokojni, w kaplicy potrafili trwać w skupieniu i ciszy przez dłuższy czas. Ich koncentracja była widoczna, chociaż pewnie wielu z nich nie potrafiłoby odmówić samodzielnie Ojciec nasz.

Czy zatem „intelektualne zrozumienie” treści modlitwy jest nieważne?

Jest ważne, ale w bezpośrednim doświadczeniu duchowym jest wtórne. Towarzysząc osobom w rekolekcjach, wielokrotnie byłem świadkiem szkolnych błędów popełnianych przez niektórych. Po „ćwiczeniach”, pełni duchowego zapалу, nabywali stopy książek i oddawali się szerokiej lekturze. Nierzadko bywały to trudne dzieła mistyków, świętych, pisarzy religijnych. Ale studiowanie tych pism, miało duchowo rozpalać, nierzadko powodowało u ludzi zniechęcenie. Miało ono miejsce szczególnie wówczas, gdy brakowało w ich życiu bezpośredniej serdecznej więzi z Bogiem. Szeroka lektura z zakresu teologii duchowości bywa niekiedy formą „duchowego łakomstwa”, które miałyby przyspieszyć

Kiedy doświadczamy wewnętrznej oschłości, dobrze jest sięgać po teksty modlitwy, do których mamy zaufanie.

duchowy rozwój. Ten jednak nie zależy najpierw od ludzkich starań.

W modlitwie istotną rolę odgrywa również poznanie pozarozumowe, intuicyjne. Wczesny wiek dziecięcy zdominowany jest właśnie przez ten rodzaj intuicyjnego poznania. Stąd też Jezus mówi: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3).

Lektura duchowa winna być dostosowana do etapu rozwoju i możliwości duchowej i moralnej percepcji. Rozbudowana informacja intelektualna o modlitwie nie powinna wyprzedzać bezpośredniego, praktycznego doświadczenia modlitwy, ale winna mu towarzyszyć.

W jakim celu?

Aby stanowić punkt odniesienia i kryterium dla rozeznania duchowego autentyczności naszej modlitwy. Rozeznanie to winno się dokonywać pod okiem doświadczonego kierownika duchowego. Osoby naszpikowane teoretyczną wiedzą na temat życia duchowego i modlitwy mogą ulegać pokusie projektowania tego, „co wiedzą o modlitwie”, na to, „czego na modlitwie doświadczają”. Jest to sytuacja duchowo niebezpieczna. Odczucia emocjonalne i psychiczne bywają bowiem niekiedy mylnie utożsamiane z doświadczeniami duchowymi.

Czy może Ojciec podać przykład?

Pamiętam rozmowę z pewnym młodym człowiekiem, który czytając o „ciemnej nocy” św. Jana od Krzyża, dopatrywał się w sobie pewnych podobieństw. Ale dość szybko zrozumiał, że lektura ta wprowadza go w błąd. Na jednej z rozmów wyznał: „Ja myślałem, że jest to «ciemna noc duchowa» Jana od Krzyża, a było to zwyczajne lenistwo na modlitwie”.

Osoby niedoświadczone kompleks niższości mogą odczytywać jako oznaki pokory, a chore poczucie winy – jako doskonały żal za grzechy. Ważną pomoc w rozeznaniu duchowym modlitwy mogą stanowić osobiste notatki duchowe czynione na własny użytek. Mogą być też pomocne w przedstawianiu naszych doświadczeń w kierownictwie duchowym. Jeżeli chcemy być ludźmi modlitwy, winniśmy prosić Jezusa, by nasze serca stawały się podobne do Jego Boskiego Serca.

Autor „Szczerych opowieści pielgrzyma”, rosyjskiego mnicha prawosławnego,

pisze, że od nas zależy czas poświęcony modlitwie i nasze zaangażowanie w niej woli, rozumu i pamięci. Nie mamy jednak wpływu na wewnętrzne doznania, odczucia i rodzące się pragnienia. One są darem łaski. Nawiasem mówiąc, „Szczere opowieści” to fascynująca lektura godna polecenia. Może być wielką inspiracją na drodze modlitwy.

Czy spotykał się Ojciec z prośbami: „Chciałbym się nauczyć modlić. Czy Ojciec mógłby mi pomóc?”

Słyszałem taką prośbę. I nie jest to rzadka sytuacja duszpasterska. Wielu, bardzo wielu ludzi nosi w sobie głębokie pragnienie modlitwy. Poszukują przewodników oraz miejsc: domów, wspólnot, sanktuariów, gdzie mogliby się nauczyć przedłużonej modlitwy opartej na medytacji, kontemplacji Słowa Bożego. Wierni zgłaszający się na rekolekcje, skupienia i konferencje o modlitwie *de facto* kierują do nas, w sposób nieformalny, taką właśnie prośbę: „Naucz nas się modlić”.

Pośród wielu zadań, jakie Kościół stawia przed kapłanami posługującymi w parafiach, jednym z najważniejszych jest nauczanie i wprowadzanie wiernych w osobistą modlitwę; w bezpośrednie, intymne spotkanie z Bogiem pośród codzienności życia. Nie chodzi jednak najpierw o to, aby duszpasterze proponowali jakieś szczególne programy, zaproszenia, propozycje. Każdej aktywności duszpasterskiej winno towarzyszyć bezpośrednie zapraszanie do codziennej modlitwy osobistej kierowane do wiernych przy każdej nadarzającej się okazji.

Co jest, zdaniem Ojca, kluczowe dla wprowadzania wiernych w osobistą modlitwę?

Przykład osobisty i zaangażowanie duszpasterzy. Znam kilka parafii, w których księża proponują wiernym regularne uczestnictwo, np. raz w tygodniu, w adoracji Najświętszego Sakramentu. Ale oni sami, jako pierwsi, wpisują się na adorację. Wierni to widzą, doceniają i czują się przynaglani do naśladowania. Dzięki przedłużonej adoracji Najświętszego Sakramentu parafia staje się nie

tylko miejscem „sakramentalnych posług”, nauczania i innych wydarzeń liturgicznych i religijnych, ale także „żywą duchową wspólnotą modlitwy”. Jednym z ważniejszych pytań, jakie my księża pracujący w parafiach winniśmy zadawać sobie w przygotowaniu do spowiedzi, jest to: czy troszczę się o to, by parafia stawała się wspólnotą modlitwy.

Jak budować wspólnotę modlitewną w parafii?

Do budowania duchowej wspólnoty modlitwy nie wystarcza wspólne przebywanie w świątyni lub innym miejscu. Konieczne jest, by każdy uczestnik zgromadzenia doświadczał osobistej, intymnej

jedności z Bogiem w swoim sercu. Prawdziwym bowiem „miejscem wspólnej modlitwy” nie jest najpierw przestrzeń materialna: świątynia lub inne miejsca, ale Serce Boga. To On nas jednoczy. Tworzymy Ko-

ściół, wspólnotę braterską poprzez spotkanie z Jezusem, przez Niego i w Nim.

We Francji istnieje grupa zaangażowanych księży, która proponuje wspólnotom parafialnym rekolekcje inicjujące stałą adorację Najświętszego Sakramentu w parafii. To inicjatywa godna najwyższej pochwały. Niedawno głosiłem kazania w dużej parafii, w której od piętnastu lat trwa wieczysta adoracja (dzień i noc, siedem dni w tygodniu). Na cotygodniowy dyżur godzinnej adoracji wpisanych jest kilkaset osób. Mam kontakt z tą parafią od kilku lat; jestem też świadkiem dobrej, jakiego doświadcza wspólnota, jak też zaangażowania duszpasterzy w to dzieło. Lubię głosić słowo Boże w tej parafii. Czuję „chłonność ducha” wiernych. Ludzie, którzy żyją w stałej łączności z Bogiem dzięki modlitwie, w codziennym życiu promieniają na innych tym, czego doświadczają w czasie spotkania z Panem: Jego boską Miłością.

Kardynał Willem Eijk w jednym ze swoich rozważań mówi (parafrazując jego słowa), że kiedy spożywamy codzienny chleb, staje się on naszym ciałem. Ale kiedy przyjmujemy pokarm Boży: słowo Boże, Eucharystię, łaskę i moc Ducha, to on nas przebóstwia i stajemy się ludźmi Boga.





TROSKFALE

Alleluja! To pierwsze słowo, które ciśnie się na usta po wielkopostnej ascezie i małych wielkich szczytach zdobytych w tym czasie. Zapewne wiele napięć odsłoniło nasze słabości i nałogi, które warto sukcesywnie eliminować. Dynamika nawrócenia niech więc trwa.

Wielkanocna Ewangelia opisuje poranek wielkiego napięcia i zadziwienia. Umęczeni wydarzeniami ostatnich dni ich bohaterowie mają przed sobą kolejne zaskoczenie – pusty grób. Możemy w tych scenach zauważyć dużo ruchu. Maria Magdalena biegnie do grobu, potem do uczniów. Ci z kolei pędzą, żeby na własne oczy zobaczyć to co ona. Jeden z uczniów, Jan, z pewnością dlatego, że był młodszy, wyprzedza Piotra i przybywa do grobu pierwszy. Być może ze strachu, a może przez szacunek do pierwszego papięza nie wchodzi do środka. Wchodzi tam chwilę później obaj. Dopiero wtedy mogą zrozumieć zapowiedzi, które przedstawiał im Jezus przez ostatnie miesiące. Zapewne wiele pytań kołaczy się w ich głowach. Dopiero zaczynają łączyć kropki, wiązać fakty. Przed nimi jeszcze długa, ale bardzo piękna droga.

Młodzież z bliskiem w oku analizuje znaną pieśń wielkanocną „Zwycięzca śmierci”. W trzeciej zwrotce śpiewamy: „Ustąpcie od nas, smutki i trosk fale,/ Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale./ Ojcu swojemu już uczynił zadość./ Nam niesie radość./ Alleluja!”. W zbitce wyrazowej brzmi to nieraz: „Ustąpcie od nas, smutki i troskfale”. Czym są „troskfale”? To są potwory. Mam na myśli nasze wielorakie lęki, napięcia, trudności i wszystko to, co próbuje nas odłączyć od miłości Boga.

Być świadkiem zmartwychwstania to dać się zaskoczyć tajemnicą. Dopiero potem przychodzi zrozumienie i doświadczenie Boga. Kontekst trudnego życia, pełnego napięć i wyzwań, nie może nam w tym przeszkadzać. Tym, co nas powstrzymuje przed odwagą, stanowczością, entuzjazmem i spontanicznością, jest lęk. W głowach pojawiają się wątpliwości: co sobie ludzie pomyślą, to nie wypada, zawsze tak było, nigdy tak nie było... A przecież mistyk to ktoś, kto przez szarość codzienności dotyka Boga.

Droгим Czytelnikom życzę, aby pozwolili zaskoczyć się Bogu. Nawet jeśli uciekamy do Emaus, zamiast chcieć na własne oczy doświadczyć pustego grobu, On się o każdego z nas upomni. Nie bójmy się troskfali. One tylko tak groźnie wyglądają.

ks. Kamil Falkowski

Autor jest kapłanem archidiecezji warszawskiej, asystentem diecezjalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Warszawskiej, wikariuszem parafii bł. Władysława z Gielniowa na Ursynowie

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

31 marca 2024

Czytanie z Dziejów Apostolskich

10, 34a. 37-43

Gdy Piotr przybył do domu setnika Korneliusza w Cezarei, przemówił w dłuższym wywodzie: „Wiedziecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 118, 1b-2. 16-17. 22-23

Refren: W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo Jego łaska trwa na wieki.
Niech dom Izraela głosi:
„Jego łaska na wieki”.

Prawica Pana wzniesiona wysoko,
prawica Pańska moc okazała.
Nie umrę, ale żyć będę
i głosić dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym.
Stało się to przez Pana
i cudem jest w naszych oczach.



Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

3, 1-4

Bracia: Jeśli razem z Chrystusem powstałście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. albo do wyboru:

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

5, 6b-8

Bracia: Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym

ciastem, bo przecież przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu złości i przewrotności, lecz na przańnym chlebie czystości i prawdy.

SEKWENCJA WIELKANOCNA

Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary składają jej wierni uwielbienie swych dary.
Odkupił swe owce Baranek bez skazy,
pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmyły.
Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy,
choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.
Mario, ty powiedz, coś w drodze widziała?
Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrziała.
Żywego już Pana widziałam, grób pusty,
i świadków anielskich, i odzież, i chusty.
Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,
A miejscem spotkania będzie Galilea.
Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,
O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.

Aklamacja przed Ewangelią: Alleluja, alleluja, alleluja.

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.
Odprawiamy nasze święto w Panu.

Słowa Ewangelii według św. Jana

20, 1-9

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wyszli więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj raz, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrział leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

KALENDARIUM LITURGICZNE

Poniedziałek w oktawie Wielkanocy, 1 kwietnia

Dz 2, 14. 22b-32; Ps 16, 1b-2a. 5. 7-11; Mt 28, 8-15

Wtorek w oktawie Wielkanocy, 2 kwietnia

Dz 2, 36-41; Ps 33, 4-5. 18-20. 22; J 20, 11-18

Środa w oktawie Wielkanocy, 3 kwietnia

Dz 3, 1-10; Ps 105, 1-4. 6-9; Łk 24, 13-35

Czwartek w oktawie Wielkanocy, 4 kwietnia

Dz 3, 11-26; Ps 8, 2ab. 5-9; Łk 24, 35-48

Piątek w oktawie Wielkanocy, 5 kwietnia

Dz 4, 1-12; Ps 118, 1b-2. 4. 22-27a; J 21, 1-14

Sobota w oktawie Wielkanocy, 6 kwietnia

Dz 4, 13-21; Ps 118, 1bc. 14-21; Mk 16, 9-15



foto: PAP/EPN/Ettore Ferrari

Z NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

CZYM JEST ROZTROPNOŚĆ

Nie jest to cnota osoby bojaźliwej, zawsze niezdecydowanej co do podejmowanych działań. Nie, to błędna interpretacja. Nie jest to też zwykła przeczność. Przyznanie roztropności prymatu oznacza, że działanie człowieka jest w rękach jego rozumu i wolności. Osoba roztropna jest twórcza: rozumie, ocenia, stara się zrozumieć złożoność rzeczywistości i nie pozwala się oswładzać emocjom, lenistwu, presji złudzeń. W świecie zdominowanym przez pozory, powierzchowne myśli i banalność zarówno dobra, jak i zła starożytna lekcja roztropności zasługuje, by odkryć ją na nowo.

Święty Tomasz, w ślad za Arystotelesem, nazwał ją „prawą zasadą działania”. Jest to zdolność do sterowania działaniami w celu ukierunkowania ich ku dobru, dlatego też nazywana jest „woźnicą cnót”. Roztropny to ten czy ta, którzy potrafią wybierać: dopóki życie pozostaje w książkach, jest zawsze łatwe, ale pośród wiatrów i fal codziennego życia jest inaczej, często jesteśmy niepewni i nie wiemy, w którą stronę się udać. Osoba roztropna nie wybiera przypadkowo. Przede wszystkim wie, czego chce, następnie rozważa sytuację, zasięga rady i z szerokim spojrzeniem oraz wewnętrzną wolnością wybiera, jaką drogę należy obrać. Nie powiedziano, że nie może pobić – w gruncie rzeczy stale jesteśmy ludźmi – ale przynajmniej uniknie dużych katastrof. Niestety, w każdym środowisku są tacy, którzy mają skłonność do zbywania problemów powierzchownymi żartami lub zawsze wzbudzają polemiki. Natomiast roztropność jest cechą tego, kto jest powołany do rządzenia: wie, że zarządzanie jest trudne, że istnieje wiele punktów widzenia i trzeba starać się je zharmonizować, że należy czynić nie dobro pewnych jednostek, lecz wszystkich. (...)

Wiele fragmentów Ewangelii pomaga nam kształcić roztropność. Na przykład: roztropny jest ten, kto buduje swój dom na skale, a nieroztropny ten, kto buduje go na piasku (por. Mt 7, 24-27). Mądre są panny, które biorą ze sobą oliwę do swoich lamp, a głupie – te, które tego nie czynią (por. Mt 25, 1-13). Życie chrześcijańskie jest połączeniem prostoty i przebiegłości. Przygotowując swoich uczniów do misji, Jezus zaleca: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!” (Mt 10, 16). Jakby chciał powiedzieć, że Bóg nie tylko chce, abyśmy byli świętymi, ale chce, abyśmy byli mądrymi świętymi, ponieważ bez roztropności wystarczy chwila, by zejść na manowce!

Podczas audyencji ogólnej 20 marca

W tym roku wiosenna zmiana czasu przypada w wyjątkowym terminie: z 30 na 31 marca, czyli z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną. Oznacza to bardzo wczesną pobudkę w poranek Zmartwychwstania.

Czy wcześniejsze wstawanie i kładzenie się spać może uratować gospodarkę? Kwestię tę poruszył w 1784 r. w swoim artykule znany amerykański polityk i uczony Benjamin Franklin. Obliczył, że dzięki takiej zmianie nawyków w okresie od marca do września ludzie kupiliby o 29 tys. ton świec mniej, dzięki czemu zaoszczędziliby kwotę rzędu 96 mln funtów. Pomysł, przedstawiony w humorystyczny sposób, nie został jednak potraktowany poważnie ani nie zyskał zbyt wielu zwolenników.

Do koncepcji Franklina powrócił lata później nowozelandzki entomolog Georg Hudson. Zainspirowany esejem Amerykanina, w 1895 r. zaproponował wprowadzenie dwugodzinnej zmiany czasu. Jednak nie kierowały nim względy ekonomiczne. Hudson, który obserwacji owadów mógł się poświęcać jedynie poza godzinami pracy na pocztu, zauważył, że urzędowa zmiana czasu pozwoliłaby mu w cieplejszych porach roku na dłuższe badanie ich aktywności. Pomysł forswał potem również Brytyjczyk William Willet, który na temat marnowania światła dziennego opublikował oddzielną broszurę. Argumentował w niej m.in., że przestawienie zegarów o 80 minut w kwietniu (w czterech etapach) i odwrócenie tego procesu we wrześniu poskutkowałoby oszczędnościami w oświetleniu rzędu 2,5 mln funtów. Entuzjazmu propagatora koncepcji czasu letniego nie podzielił jednak brytyjski rząd.

CZAS NA... ZAWAŁ?

Temat wypląnął ponownie dopiero w czasie pierwszej wojny światowej.



for. Magdalena Prokop-Duchnowska

Godzina do przodu

Magdalena Prokop-Duchnowska

Pionierską zmianę czasu wprowadzili 30 kwietnia 1916 r. Niemcy, kierując się głównie oszczędnością. W Polsce zmiana czasu na letni na stałe weszła w życie w 1977 r., tuż po słynnym krachu naftowym spowodowanym gwałtownym wzrostem cen ropy na rynkach światowych. Od tamtej pory każdego roku wiosną przesuwamy wskazówki zegarków o godzinę do przodu, jesienią zaś – do tyłu.

Jedni się z tą praktyką oswoiли, inni nie przestają na nią narzekać. Czy słusznie?

O tym, że zmiana czasu nie przekłada się na oszczędności ani tym bardziej nie wpły-

wa korzystnie na gospodarkę, przekonano się już dawno. Co więcej, z danych American Medical Association wynika, że każdorazowo po zmianie czasu na letni szpitale odnotowują wzrost liczby ataków serca i udarów mózgu. Dzieje się tak w związku z dużymi skokami hormonów, które pojawiają się w wyniku reakcji organizmu na zaburzenie rutyny. Podejrzewa się, że problemy zdrowotne związane z przestawianiem zegara mogą być efektem jednoczesnego wystąpienia zakłóceń snu, stresu i współistniejących schorzeń.

Są jednak i tacy, którzy w zmianie czasu widzą plusy. Brytyjczycy np. wychodzą z założenia, że dłuższy dzień przekłada się na lepszą widoczność, a co za tym idzie – zwiększa się bezpieczeństwo na drodze. Jedno jest pewne: na świecie nie ma zgody co do tego, czy

dalsze praktykowanie przestawiania zegarów ma sens.

NIECHCIANA ZMIANA

Z ankiety przeprowadzonej kilka lat temu wśród państw Unii Europejskiej wynika, że zdecydowana większość jest zmianie czasu przeciwna. Już pięć lat temu Parlament Europejski zatwierdził plan zniesienia tej praktyki w państwach unijnych, w dalszym ciągu jednak działania w tej sprawie opóźnia Rada Unii Europejskiej. Należące do UE kraje musiałyby bowiem wspólnie zdecydować, przy jakim czasie – letnim czy zimowym – pozostać, a zdania w tej kwestii są mocno podzielone. Pewne jest więc, że czas zmieniać będziemy przynajmniej do 2026 r.

W tym roku termin zmiany czasu to wyjątkowa data: z godz. 2.00 na godz. 3.00 w nocy z 30 na 31 marca, czyli z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną. Wiele osób ma problem z zapamiętaniem, kiedy wskazówki przestawiamy do przodu, a kiedy do tyłu. Z pomocą może przyjść anglojęzyczny zwrot: *spring forward, fall back*, który łatwo skojarzyć z wiosną jako skokiem w przód oraz jesienią jako cofnięciem się czy upadkiem.

Na koniec ciekawostka: zegarmistrzowie odradzają przesuwanie wskazówek zegara do tyłu, ponieważ może się to przyczynić do uszkodzenia mechanizmu. Chcąc zrobić to prawidłowo, powinniśmy przestawić zegarek o jedną godzinę do przodu.



Rok liturgiczny – czas w ciągu roku

„Z biegiem roku Kościół odśladania całe misterium Chrystusa, poczynając od wcielenia i narodzenia aż do wniebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz do oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana. W ten sposób obchodząc misteria odkupienia, Kościół otwiera bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia”.

Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, nr 102



„Przeżyli zwykłe życie w niezwykle sposób” – tymi słowami św. Jan Paweł II opisał życie Marii i Alojzego (Luigiego) Beltrame Quattrocchich w swej homilii podczas Mszy Świętej, gdy zostali beatyfikowani jako pierwsza w historii Kościoła para małżeńska. Być może to dość śmiało stwierdzenie, ale spróbujmy przyjąć, że nie ma czegoś takiego, jak czas zwykły, jak zwykłe życie. Jedynie my sami możemy uczynić z czasu nam podarowanego czas „zwykły”, czyli czas nieciekawny, nieszczególny.

Podczas wyjazdowych rekolekcji dla mężczyzn w miejscowości o nazwie Boża Wola (Mazowsze) koordynator zaanonsował: „Panowie, za dwie godziny mamy Mszę Świętą. Proszę, abyście założyli na siebie najlepsze rzeczy, które macie ze sobą”. Co istotne, prośba wskazywała nie na najbardziej wytworne, najdroższe ubranie, ale najlepsze, jakie się ma. Co więcej, przed rekolekcjami nie była podana informacja o konieczności zabrania ze sobą np. trzy częściowego garnituru, koszuli ze spinkami itp. Komunikat brzmiał: „najlepsze, co masz”.

Nasze życie, nasza codzienność może być przez nas samych uczyniona czasem bez wyrazu, czasem przeżyty, a nawet spędzonym bez uwagi, bez wdzięczności, bez miłości... Maria i Alojzy przeżyli zwykłe życie w niezwykle sposób. Wykorzystali swoją drogę życiową, drogę małżeńską do tego, do czego ona służy – do świętości. Każdy dzień swego małżeńskiego życia rozpoczynali Mszą Świętą, a po niej, wychodząc z kościoła, całowali się na dzień dobry. Każdy dzień stał się niezwykle. Swoim przykładem zapraszają nas, w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym, do niezwyklego przeżywania naszej codzienności. Msza Święta w niedzielę zwykłą jest takim samym cudem eucharystycznym, jak Msza Święta wielkanocna czy Msza Święta, podczas której zostaliśmy ochrzczeni lub przyjęliśmy sakrament małżeństwa. To od nas zależy, jak będziemy przeżywać tzw. zwykły czas. Jak przeżywamy naszą rocznicę chrztu, pierwszej Komunii Świętej, ślubu...? Jak przeżywamy w naszej rodzinie niedzielę?

ZADANIE

– Wybierając się na najbliższą Mszę Świętą, wzbudź w sobie świadomość, że idziesz na spotkanie z Królem Królów, z samym Panem Bogiem. Nie spóźnij się, przyjdź choć kilka minut wcześniej i... załóż na siebie najlepsze ubranie, jakie masz.

XXIX TARGI WYDAWCÓW KATOLICKICH



NAGRODA FENIKS 2024

11 – 14 kwietnia 2024
Zamek Królewski w Warszawie,
Plac Zamkowy 4

ORGANIZATOR



PARTNER



Informacje i zgłoszenia

swk@swk.pl

www.swk.pl

Stowarzyszenie Wydawców Katolickich oraz **idziemy** TYGODNIK
zapraszają do ARKAD KUBICKIEGO na Targi Wydawców Katolickich

idziemy Kto czyta – nie błądzi!

JEDNORAZOWY
bilet wstępu

Dla białej szaty



dr hab. Tomasz Korpysz

Okres Wielkiego Postu to m.in. czas odprawiania *Drogi krzyżowej* oraz *Gorzkich żalów*. Tekst tych drugich powstał na początku XVIII w. i po raz pierwszy został

opublikowany w 1707 r. (w tym samym roku, a konkretnie 13 marca, w warszawskim kościele Świętego Krzyża pierwszy raz odprawiono to nabożeństwo). Dla współczesnego użytkownika polszczyzny wiele fragmentów tego tekstu jest dziś mało czytelnych. Dotyczy to zarówno pojedynczych słów i połączeń wyrazowych, które w takich postaciach całkowicie wyszły z użycia (np. *odwłoka* we frazie „Uderz, Jezu, bez odwłoki” czy *zelżywość* we fragmencie „Te zniewagi i zelżywości temuż Panu za nas bolejącemu ofiarujmy”), jak i takich, które zmieniły swoje znaczenie (np. *gotować się* w znaczeniu ‘przygotowywać się’ czy *chłustać* w znaczeniu ‘uderzać’). Przykładów tego typu wyrazów i wyrażeń można by tu przywołać więcej, ale dziś chciałbym zwrócić uwagę na pewien zupełnie inny drobiazg.

Przyjrzyjmy się dwóm fragmentom: „Oby się serce we łzy rozplywało, / Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało! / Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości / Dla Twojej miłości” oraz „Stoi przed sędzią Pan wszego stworzenia, / Cichy Baranek, z wielkiego wżgardzenia / Dla białej szaty, którą jest

odziany, / Głupim nazwany”. Być może w trakcie nabożeństwa większość z Państwa nie zwróciła na to uwagi, ale z punktu widzenia dzisiejszej polszczyzny bardzo nietypowe jest tu użycie przyimka „dla”.

Współcześnie przyimek „dla” używany jest przede wszystkim w trzech znaczeniach czy funkcjach, które w słowniku opisywane są następująco: „1. «przyimek komunikujący o przeznaczeniu obiektu, np. *Film dla młodzieży*», 2. «przyimek komunikujący cel czynności, np. *Tupał nogami dla rozgrzewki*», 3. «przyimek wyznaczający obiekt odniesienia komunikowanego sądu, najczęściej osobę, z punktu widzenia której sąd ten jest wydawany, np. *Był to dla mnie rok pełen sukcesów*»”.

Żaden z przywołanych opisów nie pasuje do cytowanych wyżej fragmentów *Gorzkich żalów*. Odpowiedni jest za to opis (podany tam jako piąty z kolei) ze słownika Witolda Doroszewskiego: „5. *przestarz.* dziś głównie w związkach frazeologicznych «tworzy wyrażenia oznaczające przyczynę, rację treści zdań, w których są użyte»”. Ilustracją tej funkcji jest m.in. następujący cytat z tekstu Elży Orzeszkowej: „Dla ciężkiego oddechu trudno mu już za pługiem chodzić”.

Na zakończenie warto dodać, że „dla” znaczące tyle, co ‘z powodu’ występuje jeszcze w wielu innych modlitwach, choćby w powtarzającym się wezwaniu z *Koronki do Miłosierdzia Bożego*: „Dla jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.



Tryb życia a hormony



Grażyna Rybak

Korzystne działanie na zdrowie dzieci i dorosłych mają hormony: dopamina, serotonina, oksytocyna i endorfiny. Poprawiają nastrój, wzmacniają odporność psychiczną i zmniejszają ryzyko depresji. Ich wydzielanie zależy od trybu życia.

Jeżeli słuchamy muzyki, spotykamy przyjaciół, czytamy książkę, rozwijamy hobby, wzrasta w mózgu stężenie dopaminy. Poziom serotoniny rośnie pod wpływem spaceru, gdy świeci słońce (wystar-

czy kilkanaście minut). Ilość oksytocyny wzrasta podczas przytulania, dlatego jest ono tak ważne, nie tylko dla dzieci. Także życzliwość wobec innych oraz czułość wobec psa lub kota wpływa na wzrost poziomu serotoniny. Natomiast każdy wysiłek fizyczny – bieg, spacer, basen – i każdy śmiech powoduje wzrost ilości endorfin. Stąd znane nam powiedzenie: Śmiech to zdrowie. Taki tryb życia zmniejsza ryzyko przedwczesnej śmierci (< 70 r.ż.) z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego, jak zawał serca i udar mózgu.

Wiele sytuacji sprzyja też wydzielaniu hormonów szkodliwych. Nadmiar kortyzolu,

tw. hormonu stresu, negatywnie wpływa na zdrowie. Stres jest nieodłączną częścią życia od chwili narodzin i to on mobilizuje organizm z pomocą kortyzolu do szybkiej reakcji. Jednak przewlekłe napięcie nerwowe, stale mobilizując organizm do działania, sprzyja nadmiernemu wydzielaniu hormonów stresu, głównie kortyzolu, co prowadzi do podwyższonego ciśnienia krwi, zwiększenia poziomu glukozy w surowicy i zmian metabolizmu. Podwyższony poziom kortyzolu pogarsza jakość snu, koniecznego do regeneracji organizmu. Badania wykazały związek między długością snu a zwiększonym łaknięciem na słodkie i niechęcią do podjęcia aktywności fizycznej. Im sen krótszy, tym większy apetyt na sło-

dycze i większa niechęć do uprawiania sportu. Jest też hipoteza tzw. zajądania stresu i napadowego objadania się, bo to mechanizm kompensacyjny, który chwilowo zwiększa poziom serotoniny, co poprawia nastrój. Chroniczny stres zaburza równowagę hormonalną między poziomem kortyzolu a wydzielaniem insuliny i leptyny, co silnie wpływa na gromadzenie tkanki tłuszczowej w obrębie brzucha i prowadzi do otyłości. Otyłość zaś generuje ogromną ilość chorób u dzieci i dorosłych.

Warto mieć świadomość, że banalny spacer w dzień, spotkanie z ludźmi, czytanie, pomoc sąsiadowi – bardziej poprawią nasze zdrowie niż suplementy.

Autorka jest specjalistką pediatrii

Jajko czy kura? Masło czy margaryna? Smalec czy olej? Kuchenka gazowa czy indukcyjna? Oto odwieczne pytania, które wzbudzają emocje!

Dziś postaram się przybliżyć kilka faktów dotyczących kuchenek. Co jest tańsze, gaz czy prąd? Nie będziemy się nad tym zastanawiać. Zwolennicy kuchenek gazowych za atuty uważają oszczędność, no i ten smak... „Nie ma to jak prosto z ognia!”. Tu znowu pojawia się temat do polemiki: czy aby na pewno prosto z ognia? Czy aby na pewno taniej? Okazuje się bowiem, że wydajność gotowania na gazie jest znacznie mniejsza niż na indukcji, pomieszczenie kuchenne jest trudniejsze do utrzymania w czystości, no i bezpieczeństwo, szczególnie gdy w domu są małe dzieci lub osoby starsze, jest znacznie mniejsze. Płyty indukcyjne są bezpieczne, łatwe do czysz-



fot. Joanna Lenkiewicz

Gotujemy!

Joanna Lenkiewicz

czenia, a koszt gotowania przez godzinę wynosi około 1,2 zł.

Może przestraszyć nas myśl, że zmiana kuchenki gazowej na indukcyjną wiąże się ze zmianą wszystkich garnków i patelni. Niekoniecznie. Można to łatwo sprawdzić, przykładając magnes do dna garnka. Jeśli magnes pozostanie, garnek nadaje się do płyty indukcyjnej. Czasami

producenci stosują na dnie garnka specjalne oznaczenie. Na rynku pokazały się także specjalne adaptory umożliwiające dostosowanie naszych garnków lub patelni do indukcji.

A teraz kilka zasad oszczędnego kucharzenia. Podczas gotowania przykrywamy garnek pokrywką. Warto używać szybkowaru – ziemniaki gotują się w nim tylko 10 minut,

a wołowina 30 minut. Nalewamy do garnka ciepłą wodę z kranu, co przyspiesza gotowanie. Dbamy o stan garnków, aby miały idealnie płaskie dno, które będzie maksymalnie wykorzystywać ciepło. W kuchenkach gazowych dbamy o czystość palników, aby dobrze przepuszczały gaz. Wodę gotujemy bez soli, gdyż posolona gotuje się o wiele wolniej. Podgrzewamy tyle porcji, ile potrzebujemy, gdyż im większa objętość jedzenia, tym dłuższy czas podgrzewania.

To prawda, że na płycie indukcyjnej nie opalimy cebuli na rosół, ale i na to jest sposób. Nieobraną cebulę myjemy dobrze w wodzie i taką wrzucamy do gotującego się rosółu. Ten nabierze wówczas złocistego koloru. Czyż nie jest to tradycyjny barwnik do pisanek wielkanocnych?

Autorka jest specjalistką usług hotelarsko-gastronomicznych

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM Siostry Honoraty

POZIOMO

- 2 A – dawny instrument
- 2 G – smużka dymu
- 3 D – mijanie czasu
- 4 A – z dużą siłą
- 4 G – grecka litera
- 5 C – radosna inwokacja
- 6 A – dolina erozyjna
- 6 E – czyści plamy
- 6 I – okrągła liczba
- 7 C – uczeń Jezusa
- 8 A – stary sklerotyk
- 8 G – model Seata
- 9 D – rodzaj święceń
- 10 A – utwór poetycki
- 10 G – lampka na mogile

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1											
2											
3											
4				6				5			
5											
6											
7				3					4		
8		1									
9						2					
10											
11											

PIONOWO

- A 4 – wśród oficerów
- B 1 – gatunek zboża
- B 8 – ogarnia furiata
- C 4 – świątynia pogańska
- D 1 – święty z Kwerfurtu
- D 7 – członek parlamentu
- E 2 – krzewienie wiary
- F 5 – miasto św. Vianeya
- G 2 – mąż stanu
- H 1 – latająca tkanina
- H 7 – postać modlitewna
- I 4 – tłuszcz z mleka
- J 1 – kask bojowy
- J 8 – obóz kozacki
- K 4 – greckie forum

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

Rozwiązania prosimy nadsyłać do 12 kwietnia na adres: sekretariat@idziemy.com.pl
Wylosowanych autorów poprawnych odpowiedzi nagrodzimy książkami.

Najważniejsze w tym roku sportowe święto odbędzie się w Paryżu. Igrzyska olimpijskie, pomimo różnych pojawiających się problemów, wciąż są imprezą wyjątkową. I kibice czekają na nią, licząc na wielkie emocje. Te sportowe powinny być nie-samowite. Warto jednak pamiętać, że tak wielkie wydarzenie ma bohaterów nie tylko na sportowych arenach. To przede wszystkim ogromne wyzwanie pod względem organizacyjnym czy logistycznym. Wiedzą Państwo, jak wyglądają przygotowania do imprezy od strony olimpijskiej... kuchni? I to tej prawdziwej kuchni. Plany są nieprawdopodobnie bogate. W wiosce olimpijskiej będzie wydawanych około czterdziestu tysięcy posiłków dziennie! Specjaliści od zaopatrzenia zapewniają, że wszystko będzie pyszne i jadalne. Nie może być inaczej, skoro kucharze podobno przygotowali na tę okazję aż pięćset pięćdziesiąt przepisów. Będzie więc w czym wybierać.

Igrzyska w Europie oznaczają, że nasi olimpijczycy unikną wielu problemów, związanych choćby z aklimatyzacją. Osoby odpowiedzialne za logistykę także nie mogą narzekać. Przede wszystkim unikną wielu procedur (m.in. wizowych), które komplikowały przygotowania, gdy sportowcy wyjeżdżali do Pekinu czy Tokio. Teraz wystarczą dwie godziny lotu i kadra siatkarzy, kolarzy lub wioślarzy znajdzie się na miejscu. Co również niezwykle



fot. TravelScape/FreePress

Ma być święto

Mariusz Jankowski

istotne, mnóstwo spraw takich jak przewiezienie specjalistycznego sprzę-

Jeśli wszystko się uda, Francuzi dokonają czegoś, co w historii olimpizmu jeszcze się nie zdarzyło.

tu da się załatwić w prosty sposób. Wystarczy samochód i po sprawie. A skoro jestem przy temacie

związany z transportem, trzeba wspomnieć o tym, że według przewidywań organizatorów każdego dnia zawody będzie oglądało około pół miliona widzów. Oni wszyscy będą musieli dotrzeć do olimpijskich obiektów i później wrócić do miejsca pobytu. Dlatego w lipcu w rejonie Paryża przewiduje się prawie milion dodatkowych przejazdów transportem publicznym... dzien-

nie. Nikogo nie powinno więc dziwić, że firmy odpowiedzialne za transport w stolicy Francji już od września ubiegłego roku nader pilnie poszukują kierowców.

Odcinając czas do sportowego święta, pamiętajmy o jeszcze jednym mającym je uświetnić wydarzeniu. Ma być ono nie-zwykłe, chociaż towarzyszy igrzyskom co cztery lata. Otóż we Francji absolutnie wyjątkowa ma być ceremonia otwarcia. Dlaczego? Bo zostanie przeprowadzona poza stadion. Parada sportowców tym razem ma się odbyć na sześciokilometrowym odcinku Sekwany. Pomysł jest niesamowicie intrygujący, ale i nieco niebezpieczny. Organizatorzy zdają sobie sprawę z tego, że woda to żywioł, natura. Dlatego muszą być przygotowani na bardzo różne scenariusze. Konwój z olimpijczykami ma na swojej trasie mijać najważniejsze punkty Paryża, na czele z Luwrem czy wieżą Eiffla. Jeśli wszystko się uda, to na pewno będzie można ogłosić, że Francuzi już na wstępie igrzysk dokonali czegoś, co w historii olimpizmu jeszcze się nie zdarzyło. I wtedy będzie to naprawdę wyjątkowy początek wielkiego sportowego święta.

Autor jest dziennikarzem TVP Sport od 2008 r., wcześniej zaś Radia Warszawa, Radia Plus, TV Puls, TV 4 i Polsatu



redakcja@idziemy.com.pl



Filharmonia
Narodowa

2023/2024

4

repertuar

KONCERTY SYMFONICZNE, ORATORYJNE I CHÓRALNE

5.04

piątek / 19:30

6.04

sobota / 18:00
Sala Koncertowa

Na koncerty zaprasza
Mecenas Roku
Filharmonii Narodowej



12.04

piątek / 19:30

13.04

sobota / 18:00
Sala Koncertowa

Orkiestra Filharmonii Narodowej
Stefano Montanari – dyrygent
Seweryn Zapłatyński – flet
Klara Wośkowiak – harfa
Rebel, Mozart,
Mendelssohn-Bartholdy

Orkiestra i Chór
Filharmonii Narodowej
Łukasz Borowicz – dyrygent
Natalia Rubiś – sopran
Petr Nekoranec – tenor
Robert Gierlach – bas-baryton
Bartosz Michałowski – dyrektor chóru
Haydn
Oratorium Pary roku

19.04

piątek / 19:30

20.04

sobota / 18:00
Sala Koncertowa

Na koncerty zaprasza
Sponsor Roku
Filharmonii Narodowej



26.04

piątek / 19:30

27.04

sobota / 18:00
Sala Koncertowa

Na koncerty zaprasza
Strategiczny Mecenas Roku
Filharmonii Narodowej



30. rocznica śmierci
Witolda Lutosławskiego

Orkiestra Filharmonii Narodowej
Andrzej Boreyko – dyrygent
Anne-Sophie Mutter – skrzypce
Smetana, Lutosławski

KONCERTY KAMERALNE

7.04

niedziela / 18:00
Sala Kameralna

16.04

wtorek / 19:00
Sala Kameralna

wydawnictwo muzyczne
MKiDN



23.04

wtorek / 19:00
Sala Kameralna

Arcadi Volodos – fortepian
Schubert, Schumann, Liszt

Scena Muzyki Polskiej
Łukasz Długosz – flet
Marek Toporowski – fortepian
historyczny
Kurpiński, Sowiński, Elsner,
Dobrzyński, Wolff, Lessel,
Ogiński, Bergson

Les vents français
w składzie:
Emmanuel Pahud – flet
Francois Leleux – obój
Paul Meyer – klarnet
Gilbert Audin – fagot
Radovan Vlatković – waltornia
Éric La Sage – fortepian
Verdi, Mozart, Hersant, Thuille

O CZYM GRAMY?

Cykl wprowadzeń do koncertów
symfonicznych i oratoryjnych

5.04

piątek / 18:30
Sala Kameralna

prowadzi Andrzej Sułek

12.04

piątek / 18:30
Sala Kameralna

prowadzi Róża Świątczyńska,
gość specjalny: Łukasz Borowicz

19.04

piątek / 18:30
Sala Kameralna

prowadzi Piotr Maculewicz

26.04

piątek / 18:30
Sala Kameralna

prowadzi Iwona Lindstedt

KONCERTY DLA DZIECI

Na koncerty zaprasza
Mecenas Roku Filharmonii Narodowej



7.04

niedziela
11:00 / 14:00
Sala Kameralna

Poranek i Popołudnie
dla Małych Melomanów

Co brzmi w trzcinie

Barbara Szczesna-Remisz –
prowadzenie

14.04

niedziela
11:00 / 14:00
Sala Koncertowa

Poranny i Popołudniowy
Koncert dla Dzieci

Ene due rabe
W albumie Feńka...
kartka ze śpiewnika

Adrianna Furmanik-Celejewska –
prowadzenie

Przynieś na koncert...
dwa małe patyczki

21.04

niedziela
11:00 / 14:00
Sala Koncertowa

Poranny i Popołudniowy
Koncert dla Dzieci

Z muzyką wśród zwierząt
W albumie Feńka... bilet do ZOO

Adrianna Furmanik-Celejewska –
prowadzenie

Przynieś na koncert...
zwierzęce przebranie

filharmonia.pl

Filharmonia Narodowa ul. Jasna 5 / 00-950 Warszawa

Organizator Strategiczny Mecenas Sponsor Partnerzy

Patroni medialni

MKiDN



Bank Polski



Bank Gosp. Energetyczny



TAVEX



CAROLINA



FUNDACJA SNIP



FUNDACJA



Młody



IL



Bilety



POLSKA RADIO



dwójka



WZECZPOSPOLIA

Przekaż 1,5% podatku

FUNDACJI RADIA NIEPOKALANÓW



Pomóż nam kontynuować dzieło
św. Maksymiliana Kolbego

SAM ZDECYDUJ, GDZIE TRAFI 1,5%
TWOJEGO PODATKU.

Wykorzystaj go na
Maksa!



KRS 0000332816



Nr konta bankowego:
Bank Pekao S.A. 47 1240 1822 1111 0010 2800 3921

www.fundacjarn.pl
facebook.com/fundacjarn
e-mail: kontakt@fundacjarn.pl